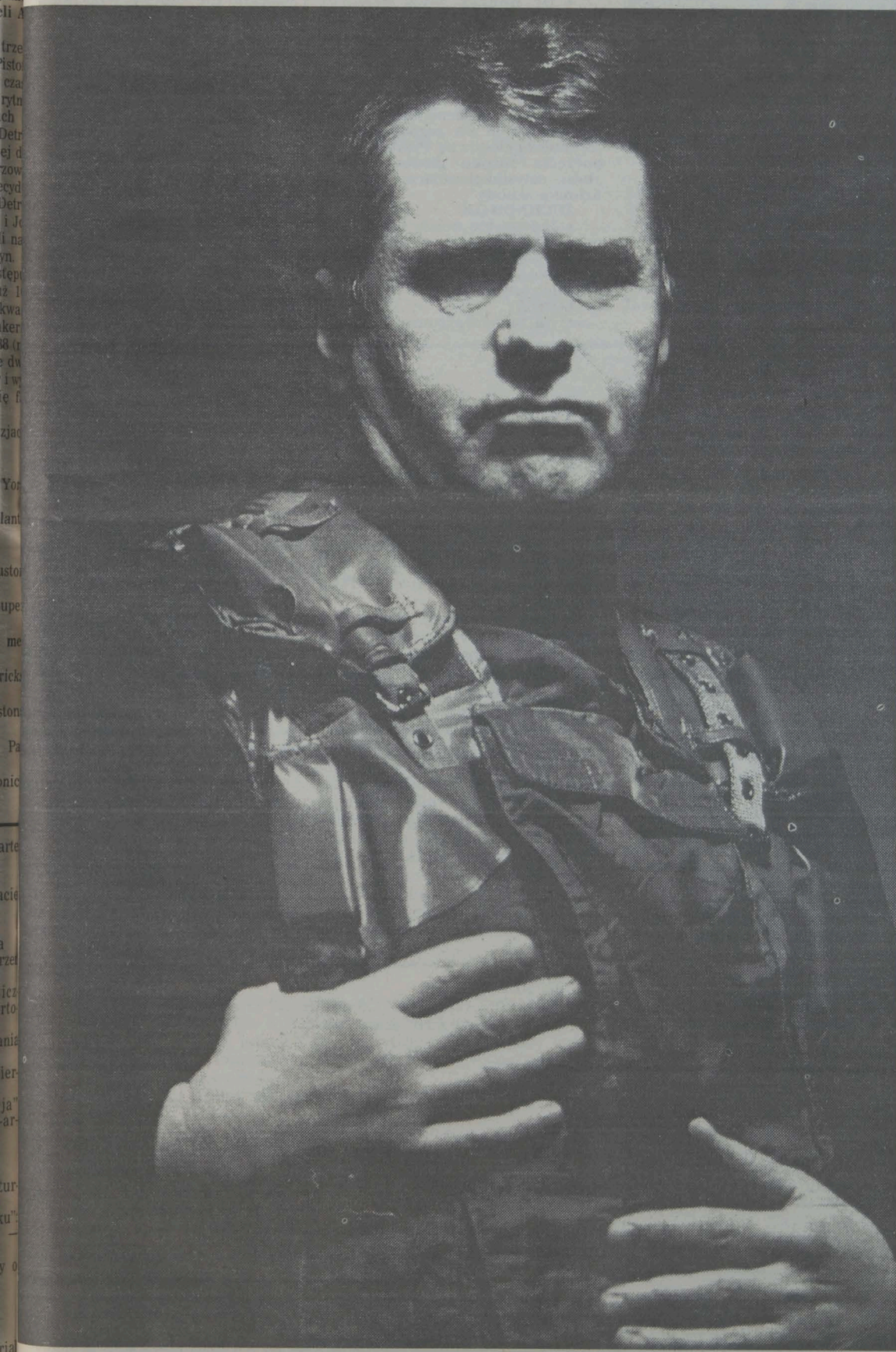


GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 20 (12921) • Cena 4.900 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 28-30.01.1994 r.



Władimir Żyrinowski:

WIELKA ROSJA ZARYGLOWANA

■ str. 10-11



Ostatnia, styczniowa sesja Rady Gminy w Sztablinie obradowała pod obstawą policji. Przewodniczący obawiał się, że nauczyciele zakłócają jej porządek. Wcześniej ktoś puścił plotkę, że mieszkańcy zmówili się z księżmi i po mszy w kościele ma paść hasło:

WSZYSCY NA GMINĘ!

Józef Biegański ■ str. 8-9

KAPITALIZM LUBI KAMIENICZNIKÓW

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA

Bogdan Urbaniak z Wołomina, jego matka i brat odzyskali prawo własności do kamienicy nr 22 przy Rynku Kościuszki w Białymstoku. Jest to dom, w którym od lat mieści się sklep Centrali Rybnej. Spadkobiercy odzyskali też plac przyległy do kamienicy, na którym stoją dwa domy innych właścicieli. Co do tego, że kamienica i plac należą się prawowitym właścicielom nikt nie ma wątpliwości. Tylko, że na razie nie wiadomo, jak ten węzeł rozwiązać.

Kamienica pod numerem 22, której właściciel — spadkobierca odnalazł się po kilkudziesięciu latach, jest obecnie dzierżawiona przez Unię Pracy, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Centralę Rybną, Centrum Kształcenia i Doradztwa Prawnego, Regionalny Ośrodek Studiów Ochrony Środowiska oraz Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna. Pieniądze za najem wpływają nadal do kasy gminy.

HISTORIA BYŁA TYPOWA

Historia przejęcia tej nieruchomości w latach sześćdziesiątych przez Polskę Ludową była typowa.

W grudniu 1963 roku kamienica została wzięta w administrację na podstawie Rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej i Ustawy o prawie lokalowym z 1959 roku przez Wydział Gospodarki Mieszkaniowej i Usług Komunalnych w Białymstoku. W uzasadnieniu decyzji podano, że „zarząd i administracja nad tym budynkiem nie są w ogóle sprawowane. Właściciel, Stanisław Urbaniak, zamieszkuje w Wołominie koło

Warszawy i na wszystkie wezwania nie udziela odpowiedzi. Budynek wymaga otynkowania i innych prac konserwatorskich.

„Żeby dom był w ówczesnych czasach zadbane, potrzebne były pieniądze. Czynsze, narzucane z góry, jedynie w ułamku pokrywały wydatki związane z utrzymaniem budynku w należytym stanie technicznym i kondycyjnym” — tłumaczył postępowanie właściciela, Stanisława Urbaniaka, w jednym z pism do Prezydenta Białegostoku jego syn — Bogdan Urbaniak z Wołomina — „Komuniści chcieli mieć z właścicielami niewolników, służących jednocześnie za sponsorów. Szkoda, że ojciec nie doczekał, bo parę osób odpowiadałoby sądownie za moralne i psychiczne znęcanie się blisko pół wieku. Nazwiska mam i dowody”.

Ostatecznie nieruchomość wywłaszczono w 1964 roku. Jednak była to decyzja czysto formalna, ponieważ już 10 lat wcześniej prawo do użytkowania budynku przekazano na okres 20 lat Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych.

cd. str. 3

Raty i leasing

Ford

Kontyngent '94

Spectrum

Białystok, ul. Wierzbowa 6
tel. 512-556, 511-297

Fiesta CL - od 199 mln
Fiesta Laser - od 203 mln
Escort CL - 260 mln
Escort Laser - 279 mln
Transit - 400 mln

Piszą w kraju

Mieczysław Wachowski, nieformalny „wiceprezydent”, przez przeciwników nazywany „Rasputinem Belwederu” stał się bohaterem kolejnego skandalu. Zaczęło się od wypowiedzi ks. Henryka Jankowskiego, opublikowanej przez gdański „Dziennik Bałtycki”. Prałat kościoła św. Brygidy wziął w obronę Grzegorza Wójtowicza, byłego prezesa NBP, oskarżonego o niegospodarność (w sprawach FOZZ i Art-B).

Prezes Wójtowicz już w trzecim miesiącu swego urzędowania informował Belweder — także przeze mnie — o nadużyciach, z jakimi się spotyka. Ale raporty, które składał Wójtowicz, zastrzymywały się u Wachowskiego (...). Komuś w Warszawie zależało na ukrywaniu za parawanem spraw, które nie powinny ujrzeć światła dziennego — stwierdził duchowny.

Według „Sztandaru Młodych” (nr 14) Wachowski zignorował zarzuty stwierdzając jedynie, że nie będzie komentował niepoważnych wypowiedzi śmiesznych ludzi.

Ks. Jankowski, powszechnie słynący z samouwielbienia, nie złożył broni. Potwierdza prawdę, a on sobie kpi. Ubolewam, że mamy mężów stanu, którzy sami się kompromitują. Tego, co powiedziałem, nie wycofam. Będę sięgał najwyższych szczytów, bo mam na to świadków, którzy chodzą z raportami (...). On powinien mieć więcej pokory. Wojnę wywołał on, a nie ja. Pan minister stanu degraduje cały urząd. Współczuję panu prezydentowi, że ma takiego człowieka przy sobie — replikował prałat w „Gazecie Wyborczej” (nr 16).

Z odsieczą Wachowskiemu niezwłocznie pospieszył Andrzej Drzycimski. Rewelacje księdza Jankowskiego nazwał pomówieniem. W gąszczu wzajemnych oskarżeń zagubiła się istota sporu, zwłaszcza, że — jak twierdzi tygodnik „Wprost” (nr 5) najbardziej zainteresowany, czyli Grzegorz Wójtowicz nie może tego, co wie, powiedzieć sądowi, gdyż ten nieoczekiwanie zmienił kolejność składania wyjaśnień przez oskarżonych. Uznał, że nie wypada, by po głównym księgowym prowincjonalnego banku zabierał głos były szef polskiej bankowości.

W kuluarach Wójtowicz wyjawiał, że nie tylko prezydent, lecz i Sejm był przesłany informowany „dostatecznie szeroko”. Potwierdza to poseł Bogdan Łukasiewicz: — Wiedzieliśmy o nieprawidłowościach systemu bankowego (...). Po wpłynięciu wniosku prezydenta o odwołanie Wójtowicza nasza komisja odbyła trzy długie, utajnione posiedzenia (...). Komisja nie podzieliła zastrzeżeń prezydenta wobec Grzegorza Wójtowicza, gdyż nie on ponosi odpowiedzialność za aferę „Art-B”, ale inne osoby.

Z pyskówki na wysokim szczeblu ucieszył się tygodnik „Nie” (nr 4), który z właściwym sobie „wdziękiem” skomentował: Heniek prałat Jankowski zaczął sypać Mietka ministra stanu Wachowskiego. Ksiądz biznesmen oskarża ministra stanu Wachowskiego (...). że ukrywał raporty byłego prezesa Narodowego Banku Polskiego przestrzegające przed działalnością spółki „Art-B” (...). Teraz pora, aby Mietek zaczął sypać Henka.

Gdy konflikt nabral rozgłosu obaj adwersarze postanowili zabrać głos za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej.

Myśle — wypowiedź M. Wachowskiego zrelacjonowała „Trybuna” (nr 21) — że ks. Jankowski poczuł się dotknięty działaniami Kancelarii Prezydenta, nie wyrażającej czasami zgody na — co najmniej dziwne — pomysły księdza prałata. M.in. zamierzał udekorować jednego z przywódców państwowych odwieczających nasz kraj swoim prywatnym Orderem św. Brygidy (...). A już i śmieszne, i przekraczające moje kompetencje były zadania „zalatwienia” mu funkcji kapelana policyjnego, służby zagranicznej bądź LOT-u... Leży to przecież w gestii biskupa polowego.

Godzi się przypomnieć — zrewanżował się ks. Jankowski — że pan Wachowski nigdy nie raczył publicznie wypowiedzieć się na temat zarzutów o branie łapówek, domniemanej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, prowadzenie intryg personalnych. Zadziwiający pozostaje fakt, że pan Wachowski nigdy nie zdobył się na udzielenie poważnych wywiadów dla prasy, w których mógłby wyjaśnić wszystkie wątpliwości krążące wokół jego osoby.

Wymiana ciosów trwa. Niedawno prezydent publicznie oznajmił, że „kto z Mieciami wojuje, od Mieciami ginie”. Prałat Jankowski będzie kolejną ofiarą?

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd regionalny

BIALYSTOK

• Pochowano księdza Stanisława Kościuczyka, zamordowanego przez dwójkę młodych ludzi posługujących się językiem rosyjskim. Trwa intensywne śledztwo w sprawie morderstwa. Gazety opublikowały portrety pamięciowe domniemanych przestępców.

• Arcybiskup Stanisław Szymek zwrócił się z apelem, aby w związku ze sporem do kogo ma należeć klasztor supaski przestał on być własnością wyznaniową. Niech



stanie się własnością ubogich, biednych i cierpiących — powiedział.

• Z okazji świąt prawosławnych Święta Jordana, które upamiętnia chrzest Chrystusa, w cerkwi pod wezwaniem Św. Mikołaja odprawiono mszę.

• Kapituła nagrody literackiej im. Wiesława Kazaneckiego przyznała nagrody za rok 1993. Laureatami zostali ex aequo dwaj białostoccy poeci Jerzy Binkowski i Mieczysław Czajkowski.

• W salach galerii „Arsenal” zaprezentowano dorobek artystów białostockiego Związku Polskich Artystów Plastyków. 150 prac wystawiło 50 autorów z Białegostoku i Suwałk. Łomżyńscy malarze nie wzięli udziału mimo zaproszenia.

• Rada Miasta obniżyła podatek drogowy o połowę dla posiadaczy samochodów z zainstalowaną butlą gazową do napędu silnika.

• Za dobre miejsce w kolejce po akcje „Rafako” płacono w mieście po kilka milionów złotych.



ELK

• Podczas zabawy choinkowej w Zespole Szkół Rolniczych osiemnastoletni uczeń strzelił do kolegi z pistoletu gazowego. Ofiara doznała poparzeń.

GIŻYCKO

• W dorocznym plebiscycie „Gazety Giżyckiej” na najpopularniejszego mieszkańca miasta zwyciężył podpułkownik Ireneusz Rydzynski, szef miejscowego garnizonu.

GONIADZ

• Dr Henryk Jaros pełniący dotąd funkcję dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego zwyciężył w konkursie i został pełnoprawnym dyrektorem tej instytucji.

ELK

• Sześciu pracowników Zakładów Mięsnych SA rozpoczęło bezterminową głodówkę. Przyczyną rozpoczęcia strajku głodowego jest „brak satysfakcjonującej odpowiedzi na postulaty”.

JUCHNOWIEC

• Jedenaście wozów bojowych i ponad stu strażaków gasiło chłewnię we wsi Holówki Małe. Wartość poniesionych strat oszacowano na 450 mld złotych.

ŁOMŻA

• Na balu charytatywnym zor-

ganizowanym w hotelu Polonez bawili się politycy. Między innymi wicepremier Włodzimierz Cimoszewicz, szef URM Michał Strąk i minister pracy Leszek Miller.

• Rozstrzygnięto konkurs Państwowego Teatru Lalek. Zwycięzcą został i objął stanowisko Jarosław Antoniuk.

RUCIANE-NIDA

• W żeńskiej toalecie tutejszej Szkoły Podstawowej powiesił się 16-letni Rafał K., uczeń 6 klasy. Przyczyną targnięcia się na życie były najprawdopodobniej kłopoty związane z nauką.

ŁOMŻA

• Zarząd Miasta postanowił przekazać na Fundusz Obrony Kraju... 5 milionów złotych.

SUWALKI

• Zdaniem Jana Wdowiaka, wiceprzewodniczącego Rady Wojewódzkiej Związku „Solidarność Rolników Indywidualnych w woj. suwalskim nie istnieje. Nikt nie płaci składek.

• Na sesji Sejmiku Samorządowego nauczyciel z Giżycka postawił wniosek o odwołanie prezydium. Nikt z grona władz sejmikowych nie otrzymał wymaganej do odwołania liczby negatywnych wskazań.

WEGORZEWO

• Zatrzymano sprawców podpalenia samochodu (fiat 126 p) komendanta policji.

WIZNA

• 58-letni mieszkaniec Kramkowa k/Wizny użył piły mechanicznej do przepiłowania znalezionej pocisku. Wybuch urwał mu dłoń.

(waj)

Przegląd krajowy

Mimo protestu posłów Unii Demokratycznej i ministra Olechowskiego, sejmowa komisja spraw zagranicznych powołała specjalną podkomisję do „oceny stanu kadr w MSZ, a w szczególności sposobu doboru kadr”.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaaprobował pomysł budowy w Polsce 2600 km autostrad. Koszt przedsięwzięcia wyniesie 6 miliardów dolarów. Korzystanie z autostrad będzie odpłatne.

Prezydent Lech Wałęsa wręczył w Belwederze nominację profesorską 107 nauczycielom akademickim i naukowcom.

Pracownicy nauki w tym roku będą jeszcze mogli korzystać z ulgowych biletów PKP.

Jedna akcja Banku Śląskiego osiągnęła na warszawskiej giełdzie rekordową cenę 6 milionów 750 tysięcy złotych. Przed dwoma miesiącami kosztowała pół miliona.

Bogdan Pęk, przewodniczący Komisji Przekształceń Własnościowych oskarża Ministerstwo Finansów o занижение ceny wyjściowej akcji Banku Śląskiego, dzięki czemu skarb państwa stracił ponad 13 bilionów złotych.

We wszystkich kopalniach „S” ogłosiła pogotowie strajkowe.

NBP wprowadził do obiegu ulepszone, trwalsze i trudniejsze do podrobienia banknoty o nominałach 1 milion i 500 tys. złotych.

Mimo podwyższenia ceny wyjściowej akcji Raciborskiej Fabryki Kotłów „RAFAKO” niemal wszystkie zostały sprzedane w dniu wprowadzenia ich do obrotu.

Sejm zdecydował, że posiadacze przedpłat na samochody nie będą mogli korzystać z ulg celnych w dotychczasowy sposób. Mogą za nie otrzymać pieniądze (których nie ma dla wszystkich), albo kupować bez VAT-u samochody produkowane w Polsce bądź sprowadzane, jednakże tylko pochodzące z fabryk inwestujących w nasz przemysł motoryzacyjny.

Sojusz Lewicy Demokratycznej zaproponował w Sejmie powołanie specjalnej komisji kontrolującej UOP i inne służby specjalne.

Doszło do pierwszego spotkania przewodniczących „S” Krzaklewskiego z przewodniczącym „S” - 80 Jurczykiem.

Ministerstwo Zdrowia przewiduje podniesienie opłaty za 24-dniowy pobyt w sanatorium do 800 tys. złotych.

FSO kończy produkcję furgone-

tek Nysa. Od 1959 roku wyprodukowano ich do dzisiaj około 400 tysięcy sztuk.

Warszawska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nielegalnego przekazywania dewiz dla NSZ i Solidarności w latach 89-92. Doniesienie do prokuratury złożył w tej sprawie Leszek Miller, minister pracy, poseł klubu SLD.

Splonął wrocławski Teatr Polski, największa w kraju scena dramatyczna. Straty sięgają ponad 100 miliardów złotych. Zawiązał się już komitet zbierający pieniądze na odbudowę.

Oskarżony w procesie ART-B Grzegorz W., były prezes NBP, potwierdził rewelacje księdza Jankowskiego na temat ministra stanu Wachowskiego, który miał jakoby nie dopuszczać do prezydenta raportów w sprawie „nieprawidłowości bankowych”. Wachowski wszystkiemu zaprzecza.

Były minister sprawiedliwości Jan Piątkowski oskarżył wicepremiera Włodzimierza Cimoszewi-

cza o utrudnianie prowadzenia polskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej.

W kontenerze przywiezionym na pokładzie statku „Lublin II” znaleziono 517 kg kokainy.

Dwaj mieszkańcy Białegostoku włamali się do kasy jednego z przedsiębiorstw w Lubartowie. Sprawcy zostali ujęci niemal na gorącym uczynku.

Sąd w Warszawie uniewinnił rzecznika prasowego prezydenta Andrzeja Drzycimskiego z zarzutu o oszczerstwo i zniesławienie Jarosława Kaczyńskiego.

W Poznaniu zamordowano 17-letnią córkę znanej piosenkarki Eleni — Afrodyte. Zabójstwa dokonał były chłopiec dziewczyny Piotr G.

Kobieta i mężczyzna popełnili samobójstwo w Częstochowie przez spalenie się na stosie w przydomowym ogródku.

Policja wykryła w Lublinie gang młodocianych włamywaczy kierowany przez najmłodszego z nich, 14-letniego Tomasza P.

(waj)

KOMUNIKAT POLICJI

Trwa intensywne śledztwo w sprawie zabójstwa ks. Stanisława Kościuczyka. Policja prosi o kontakt wszystkich białostockich kierowców taksówek, którzy w przeszłości przewozili ks. Stanisława. O kontakt z policją proszone są też osoby, które w nocy z 14 na 15 stycznia br podróżowały pociągiem relacji Gdynia — Grodno i wysiadły na stacji Białystok Starosielce lub Białystok Centralny oraz osoby, które podróżowały dalej tym pociągiem w kierunku Grodna. Podajemy adres i numer telefonu: Komenda Rejonowa Policji w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 216, tel. 779 409, 772 536 lub 997. (jg)

KOMUNIKAT „S”

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” zaprasza:

— wszystkie poczty sztabowe

— wszystkich członków naszego Związku

na Mszę Św. w 5 rocznicę tragicznej śmierci ks. Stanisława SUCHOWOLCA.

W naszych uroczystościach uczestniczyć będzie również „Radio Maryja”.

Msza Św. odbędzie się w Dojlidach, przy grobie ks. Stanisława 30 stycznia 1994 r., o godz. 11.30.

Przyjdźmy licznie na tę uroczystość, aby oddać hołd ks. Stanisławowi, jak i przypomnieć wszystkim

— że jesteśmy

— że czuwamy

— że nie zapomnieliśmy

Redaktor wydania:
JOANNA PILCICKA

Gazeta Współczesna — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BG” sp. o.o., prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszczyński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmołowicz, Tomasz Kleszczewski, Krystyna Konecka, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Stanisław Fiedorowicz, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Grazyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muzynska, Janusz Nicyporowicz, Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sebastianowicz, Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupska, Barbara Sojko, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Dorota Wysocka, Agnieszka Żero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Razem zaczynaliśmy starania: ja — o zwrot nieruchomości, nasze władze — o wycofanie wojsk radzieckich z Polski.

Ta operacja się powiodła, a budynek do dziś trudno zwrócić.

KAPITALIZM LUBI KAMIENICZNIKÓW

cd. ze str. 1

Ponadto Miejski Zarząd Architektoniczny — Budowlany udzielił w 1954 roku państwu Słobodzińskim i Muklewiczom zezwolenia na budowę domu na części działki S. Urbaniaka (obecnie kamienica nr 24). Wniosek o wywłaszczenie złożyła Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych również w 1954 roku i wybudowała blok przy dzisiejszej ulicy Białówny 5, na placu S. Urbaniaka. Wywłaszczenia dokonała Wojewódzka Rada Narodowa. Właściciel zmarł w 1985 roku.

MIJAŁY LATA

Upadły rządy komunistyczne. Kamienica, na mocy Ustawy o samorządzie terytorialnym z maja 1990 roku, jako mienie państwowe, należące m. in. do rad narodowych i terenowych organów administracji państwowej stopnia podstawowego, stała się z mocy prawa mieniem gminy Białystok. Budynek został skomunalizowany decyzją Wojewody Białostockiego z 23 maja 1991 roku.

Kilka miesięcy wcześniej Sąd Rejonowy w Wołominie podzielił spadek (w tym kamienicę i działkę) pomiędzy dwóch synów właściciela, później do podziału doszła jeszcze zona Stanisława Urbaniaka.

Rozpoczęła się walka Urbaniaków z gminą Białystok o zwrot majątku.

„Tak mnie matka od kołyski wpajała: Synku, jak posiadasz nie swoją własność, powiedzmy książkę, zwróć ją natychmiast. Zapytam się jedynie,

jak macie czelność twierdzić, że budynek był własnością Skarbu Państwa, a teraz jest własnością gminy. Dla Urzędu Miasta Białystok to nieistotne widać jaką jest własność: uczciwa czy też kradzieżna” — napisał w podaniu z 17 marca 1992 roku do Urzędu Miejskiego Bogdan Urbaniak.

Skargi szły w różnych kierunkach. Urbaniakom nie pomógł nawet Naczelny Sąd Administracyjny odrzucając ich skargę.

W sprawie wypowiedział się dopiero ostatecznie 2 lipca 1993 roku Ministerstwo Gospodarki Publicznej i Budownictwa, które przyznało, że posiadłość została odebrana Stanisławowi Urbaniakowi bezprawnie i

NALEŻY JĄ ZWRÓCIĆ

— Nie ulega wątpliwości, że krzywdy trzeba wynagrodzić. Tylko wynagradzając jednych można skrzywdzić innych. Szkoda, że Ministerstwo nie porozumiało się z nami. Oni wydali decyzję, ale o to, jak ją wykonać, musimy się martwić my — mówi Andrzej Dąbrowski, geodeta miejski — Ustawa z 27 maja 1990 roku nie była do końca przemyślana w kwestii zwrotów. Tego typu sprawy, a jest ich dużo, gmina uzyskała w spadku po minionym okresie komunistycznym w drodze uwarunkowań prawnych. Suma żądana przez pana Urbaniaka tylko za zapłacenie za teren zajmowany przez blok przy ul. Białówny jest bardzo wysoka. Budżet gminy jest ograniczony i dlatego gmina się broni.

W Białymstoku toczyła się bardzo podobna sprawa dotycząca terenu, gdzie obecnie stoi dom handlowy przy ul. Bema. Decyzją Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa został on zwrócony dawnemu właścicielowi. W wyniku tego stan własności 88 rzemieślników, którzy wcześniej mieli lokale w budynku w użytkowaniu wieczystym, jest niejasny.

— Jak w takiej sytuacji postąpić? — zastanawiają się pracownicy geodezji — Mielimy przypadek pana, który ubiegał się o zwrot wywłaszczonej działki. Sprawdziliśmy, że plac, gdzie stoi jego mieszkanie również był prywatny i dawny właściciel też mógłby go odzyskać. Odpowiedział, że jego to nie nie obchodzi.

SPADKOBIERCY PROPONUJĄ

Budynek i plac pod domem oddać im, a resztę placu, na którym stoi obecnie prywatna kamienica pod numerem 24, część bloku mieszkalnego przy ul. Ireny Białówny oraz droga wewnętrzna między kamienicami 22 — 24 a blokiem, oferują po „uczciwych, wolnorynkowych cenach” do wykupienia gminie. „Uczciwe” ceny, w centrum Białegostoku kształtują się w granicach 500 tysięcy złotych za metr kwadratowy.

Właściciele kamienicy pod numerem 24 otrzymali plac w użytkowanie wieczyste w 1970 roku na 50 lat, w wieczystym użytkowaniu ma również swoje mieszkania 15 lokatorów bloku przy ul. Białówny 5. Co więcej, tak

naprawdę to nikt nie wie, gdzie dokładnie znajdowała się działka Stanisława Urbaniaka. Ewentualne pomiary geodezyjne będą bardzo trudne, gdyż dawne punkty wyznaczające działkę znalazły się pod blokiem i kamienicą nr 24. Sytuację komplikuje również fakt, że tylko część bloku (mniej więcej środek, ale też nie cały) stoi na spornej działce. Kto zapłaci? Nie wiadomo.

Bogdan Urbaniak w listopadzie pisał z Wołomina

DO URZĘDU MIEJSKIEGO W BIAŁYMSTOKU

„Zadziwiająca jest, że razem zaczynaliśmy starania: ja o zwrot nieruchomości, nasze władze — o wycofanie wojsk radzieckich z Polski. Ta operacja się powiodła, a budynek do dziś trudno zwrócić. Jak to kradzione widać cieszy. [...] Proszę o niezwłoczne rozpatrzenie sprawy. Długo zastanawiać się nie trzeba. Wystarczy sięgnąć do Dziennika Ustaw z 16 VII 1991 roku, który mówi jak należy zwracać i rozliczać się”.

Urząd Miejski rozważa dwie możliwości zwrotu mienia: nabycie nieruchomości lub przychylene się Gminy do wniosku spadkobierców, tzn. oddanie budynku i działki pod nim oraz wykupienie reszty placu z zaznaczeniem, że nowi właściciele mają zwrócić koszty nakładów poniesione przez urząd na utrzymanie budynku.

Jednak spadkobiercy nie godzą się na wydatki finansowe ze swojej strony, twierdząc, że „nieruchomość

jest przez 36 lat bezprawnie i bezkarnie dysponowana”.

— Jeżeli Zarząd Miasta w dalszym ciągu będzie utrudniał i odwlekał w nieskończoność, szukał dziury w całym, wtedy uznaję, że to jeszcze nie moja Polska — twierdzi Bogdan Urbaniak — Powalczymy sądownie, jeżeli to ma jeszcze trwać, o odszkodowanie za poniesione straty materialne i utracenie korzyści, o rozwalenie budynku gospodarczego, pod zabudowę budynku mieszkalnego, o zużycie i amortyzację budynku, co łączy się ze spadkiem wartości. Jestem pewien w stu procentach, że wygram. Mam nadzieję, że Zarząd Miasta wreszcie zrozumie, że od 2 lipca 1993 roku ja jestem właścicielem.

SĄSIEDZI

Właściciele sąsiedniej kamienicy, nr 24, mieli okazję poznać Bogdana Urbaniaka kilka dni temu.

— Przyniósł dokumenty, pokazywał, ale nie nie mogłam przeczytać, bo bardzo źle widzę — mówi starsza pani. — O tym, że nasz dom stoi na jego działce nie nie wspominał. Jak trzeba będzie zapłacić, to trudno, jakoś na spółkę zapłacimy. Pytałam go jak on to zrobił. Powiedział mi, że trzeba umieć. Bo widzi pani, mi odebrali dwie działki przy Poleskiej i Czystej. Jedna była kupiona w 1935 roku, a druga po wojnie. Trzy lata próbowałam je odzyskać w sądzie. Miałam świadków, akty notarialne, nawet adwokata wzięłam i nic to nie pomogło. Jeśli on odzyskał, to może i mnie się uda. Ale on chyba musiał mieć silne plecy...

Kronika wypadków umysłowych

UNIA PRACY — PARTIA CACY

KONRAD KRUSZEWSKI

Najbardziej sensacyjne wypowiedzi, które dało się słyszeć w ostatnich tygodniach wydobyły się z ust Artura Smółki, białostockiego posła Unii Pracy. Konkretnie chodzi o dwie, podobnie brzmiące sentencje, dotyczące chodzenia do kościoła.

Pierwszą posel wypowiedział w Warszawie:

— Ryszard Bugaj mówi o odpowiedzialności wyborów, bo nie chodzi do kościoła. Ja tam niedawno byłem i wiem, że księża zaczęli już kampanię wyborczą prawicy.

Druga przydarzyła się w parlamencie w Białymstoku:

— Wybory będą jednak upolitycznione, bo ktoś będzie chciał się ode-

grać. Kilka razy byłem w kościele i wiem, jak tam przedstawiana jest sytuacja.

Z obu wypowiedzi A. Smółki można wyciągnąć jeden pewny wniosek: aby dowiedzieć się, jakie będą zbliżające się wybory samorządowe, trzeba chodzić do kościoła, a nie do parlamentu. Ryszard Bugaj tej zasady nie stosuje, dlatego nie wie, że będą one upolitycznione.

Poza tym obie wypowiedzi dotyczą częstotliwości uczęszczania niektórych członków UP do kościoła, co interesuje nas jakby mniej oraz sytuacji, którą posel w świątyni zastał i która musiała go zdumieć. Mnie ona nie wydaje się nadzwyczajna, bowiem zdążyłem się już przyzwyczaić, ale tym, którzy jej nie znają, postaram się w skrócie opowiedzieć, ograniczając się jedynie do ostatnich 1993 lat i kilkunastu dni.

Otóż, w okolicach Bożego Narodzenia, w kościele „sytuacja jest przedstawiana” tak:

Swego czasu narodził się Jezus Chrystus — Syn Boży. Kiedy dorósł, czynił cuda, uzdrawiał chorych, wskrzeszał nieboszczyków, ale przede wszystkim nauczał, jak należy postępować, aby po śmierci nie być skazanym na wieczne potępienie. Swoją naukę opierał na Dekalogu, ale żeby to wyjaśnić, trzeba się cofnąć jeszcze o kilka tysięcy lat. Niestety, z powodu braku miejsca nie stać nas na to. W każdym razie, zgodnie z zapowiedziami proroków, Chrystus oddał życie za ludzkość, ponieważ taka ofiara była niezbędna w bożym planie zbawienia.

Tak „przedstawiana jest sytuacja” w kościele w okolicach Wielkanocy. Wtedy też mówi się o zmarłych wstąpieniu Jezusa, a następnie o jego wniebowstąpieniu.

Dalej w kościele „przedstawiana jest sytuacja” następująco:

Chrystus zstąpi na ziemię ponownie, aby dokonać się boski plan

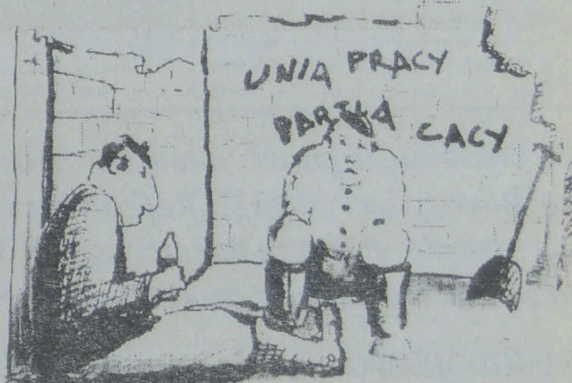
zbawienia ludzi. Będzie Sąd Ostateczny, na który wszyscy zmarłych wstąpią. Grzesznicy skazani zostaną na wieczne potępienie, wierni natomiast dostąpią szczęśliwości w pobliżu Pana. I tyle.

Tak w kościele „przedstawiana jest sytuacja” już prawie dwa tysiące lat. Posel Smółko musi więc mieć trochę spóźnione informacje, twierdząc, że księża rozpoczęli kampanię wyborczą prawicy, gdyż jak wynika z powyższego, ta kampania trwa już ładny kawał czasu.

Zresztą, istnieją różnice zdań, czy rzeczywiście jest to kampania prawicowa. Zdarzyło mi się bowiem czytać dywagacje przedstawiające Chrystusa jako pierwszego lewicowca: nauczał, aby rozdawać ubogim. Gdyby posłowi A. Smółko zdarzyło się ponownie zajść do kościoła, proponuję mu, aby zwrócił uwagę na ten właśnie aspekt. Może tam jednak agituja za Unią Pracy.

Jest to niewątpliwie partia lewicowa. Co do tego nie ma wątpliwości. Jest tak lewicowa, że obecnie rządząca koalicja wydaje się jej zbyt prawicowa i dlatego co jakiś czas straszy ją przejściem do opozycji. Ostatnio UP zaproponowała referendum przedkonstytucyjne, aby m.in. zapytać społeczeństwo, tu przezrocznie powołam się na „Gazetę Wyborczą”, czy jest za konstytucyjnym zagwarantowaniem przez państwo prawa każdego obywatela do mieszkania.

Żeby nie znać odpowiedzi większości obywateli na tak postawione pytanie, trzeba ich kompletnie nie znać. Domniemywanie, że większość zręcznie się takiego prawa, graniczącego z absurdem. Nie ma więc co pytać, tylko gwarantować. Jeśli jednak UP



Rys. W. KREJCZYK

chce uprawiać tego typu radosną twórczość ankierską, bo trudno to nazwać pracą nad konstytucją państwa, proponuję iść na całość i zapłacić społeczeństwu, czy jest za zagwarantowaniem przez państwo prawa każdego obywatela do samochodu większego niż mały fiat, kolorowego telewizora, hektara ziemi uprawnej razem z asygnowaną na kilka metrów sześciennych drewna, aby wybudować dachę oraz trzech rolek papieru toaletowego na miesiąc. Największy sens ma pytanie o papier toaletowy, gdyż jak uczy historia, kiedy gwarantuje się rozdawnictwo różnych dóbr, natychmiast pojawia się zjawisko zanikania papieru toaletowego. Wiem co mówię, bowiem w Polsce było to już przerabiane i jedynie indywidualne dostawy setek kilogramów makulatury do punktów skupu pozwalały zachować minimum higieny osobistej.

Tu się nie ma z czego śmiać, bowiem propozycja mieszkaniowa Unii Pracy wywodzi się w prostej linii z ducha komunizmu. Tym, którzy zapomnieli, przypomnę, że jedną z podstaw ustroju powszechnej szczęśliwości miała być zasada „każdemu według potrzeb”. UP chce prawnych gwarancji dla potrzeb mieszkaniowych. Zaczyna się zawsze tak samo — rozdawaniem mieszkań, szkół, szpitali, a potem kartek na cukier.

Im dłużej wsluchuje się w propozycje socjalne UP, tym większe odnośnie wrażenie, że jej działacze walczyli z państwem komunistycznym dlatego, że było zbyt mało komunistyczne.

INVEST BANK

S.A. Białystok, ul. Elektryczna 1

Takiej oferty jeszcze nie było. Wystarczy wpłacić równowartość 100 dolarów lub 200 marek do Invest-Banku.

Gwarantujemy:

- atrakcyjne oprocentowanie
- kartę Klubu AUTO-FORTUNA

Dzięki karcie uzyskasz zniżki:

- w ubezpieczeniach w Towarzystwie WARTA
- przy zakupie paliw i olejów
- w naprawach samochodów

Dodatkowo raz w miesiącu możesz wygrać samochód, a raz w kwartale mieszkanie.

Tak ulokowane pieniądze przyniosą największe korzyści.

POSTAW WSZYSTKO NA JEDNĄ KARTĘ



Karta ważna od 1 marca 1994 r.



WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY — W SIEMIATYCZACH

Cala Polska żyła 2 stycznia br. akcją Osiaka! Białostoccyzna równie uczestniczyła w akcji, organizując masę koncertów rockowych i innych. Do tej zaszczytnej idei pomocy innym a w szczególności dzieciom dołączyli również Siemiatyczanie. W 16-tysięcznym, naszym mieście, nie było wielkich koncertów. W dniu finału, było na ogół cicho, wyruszyli jedynie kwieści miejscy. Kwieściowaliśmy przez kilka następnych dni, prosząc o pomoc przechodniów, pracowników zakładów pracy oraz dzieci i młodzież szkolną. Ogółem udało nam się zebrać 11.660.000. Czy to dużo, czy mało? My jesteśmy jednak zadowoleni i dumni, że mogliśmy dać także i swoje serduszek potrzebującym dzieciom. Szkoda tylko, że całą akcję przeprowadzała jedynie grupa młodzieży, nie mająca z nikąd pomocy a nawet poparcia... Siemiatycka młodzież spotkała się obojętnie z Jurkiem Osiakiem. Przekazaliśmy zebrane pieniądze i wzięliśmy udział w programie TV 2 „Róbta co chceta”, który emitować będzie TV w pr. 2, w sobotę o godz. 11.40. Za okazaną pomoc i otwarte serca, wszystkim dziękujemy!

Nowaczuk Andrzej
Siemiatyże, 94.01.19

FERIE Z WĘDKĄ

W okresie ferii zimowych Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Białymstoku, uzorem lat ubiegłych, prowadzić będzie szkółkę wędkarską dla młodzieży do lat 16. Inauguracyjne spotkanie odbędzie się 31 stycznia br. o godz. 10 w siedzibie PZW przy ul. Jurowieckiej 33. Po zakończeniu szkolenia i złożeniu egzaminów wydane zostaną karty wędkarskie.

Szefowie białostockiego gangu uciekli za granicę. Są poszukiwani

ŁADY NA FAŁSZYWYCH

JOLANTA GADEK

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku przedstawiła zarzuty pięćdziesięciu osobom zamieszanym w kolejną aferę samochodową. Wprowadzili oni na polski obywatelstwo, bez stosownych opłat, około 60 samochodów, uszczuplając Skarb Państwa o kwotę około półtora miliarda złotych.

Gang samochodowy działał w woj. białostockim. Jego szefami byli Andrzej S. z Białegostoku i Jerzy S. z Sokółki. Obaj mieli oficjalnie działające firmy, zajmujące się handlem samochodami. Fakt ten znacznie ułatwiał przestępcy interes, upewniał bowiem nabywców pojazdów o ich legal-

nym pochodzeniu. Na stałe współpracowało z nimi kolejnych pięć osób, które na podstawie fałszywych dokumentów rejestrowały pojazdy i pośredniczyły w ich sprzedaży. Reszta to ludzie, którzy za opłatę lub jakąś przysługę rejestrowali auta.

Wielkie podrabianie

Do rejestracji samochodów wschodniej produkcji, głównie ład samar, ład 2107, tawriji i moskwiczów, przestępcy używali fałszywych dowodów odpraw celnych i fikcyjnych rachunków z firm zajmujących się sprzedażą

aut. Podrabiali rachunki np. białostockiego „Polmozbytu” oraz na własny użytek tworzyli dokumenty, w których figurowały nazwy firm fikcyjnych, np. „Agro” z Łomży. Fałszowali też umowy kupna — sprzedaży. W trakcie śledztwa policja zabezpieczyła także fałszywe dokumenty, których autentyczność poświadczali... notariusze lub wójt jednej z gmin woj. białostockiego.

Wszystko odbywało się w następujący sposób: któraś z osób z gangu wyjeżdżała do Grodna lub innej miejscowości na terenie WNP, gdzie nawiązywała kontakt z właścicielem wybranego, naj-

częściej nowego, pojazdu. Sporządzała umowę kupna-sprzedaży, czasami placąc zaliczkę. Na razie jednak auto pozostawało za granicą. Następnie, już w kraju, członkowie gangu fałszowali dokumenty, na podstawie których rejestrowali pojazd. Fałszywych rejestracji dokonywali m.in. w Białymstoku, Sokółce, Tykocinie, Krynicy, Knyszynie, Mońkach, Kuźnicy Białostockiej, Sidrze.

Celne oszustwa

Z dowodem rejestracji i tablicami rejestracyjnymi przestępcy ponownie wyjeżdżali za granicę, płacili za auto, zmieniali tablice i „legalnie” wjeżdżali do Polski. Po kilku dniach samochody sprzedawali klientom, którzy nie mieli pojęcia, że nie zapłacone jest cło i podatek.

Czasami kupowali łady na białostockiej giełdzie samochodowej od Rosjan. Dalej postępowali w podobny sposób. Zdarzyło się dwa, trzy razy, że Rosjanie sprzedający samochód dysponowali już fałszywymi dowodami odpraw celnych. Najczęstszym miejscem wystawiania fałszywych dokumentów odprawy celnej było przejście graniczne w... Kolbaskowie.

Umowy kupna — sprzedaży przestępcy wypełniali na konkretną osobę, czasami nazwisko nabywcy wpisywali dopiero wtedy, gdy znaleźli osobę, która zgodziła się auto zarejestrować. Kilka samochodów na swe nazwisko zarejestrowała na przykład przyjaciół-



Fot. M. KOŚC

UCIECZKA DO

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

napisze prokurator przed oddaniem teczek z aktami do archiwum. Zdarza się, że ludzie unikają z siebie tylko wiadomych przyczyn.

NIENAWIDZIE SZKOŁEY

Widoczny z daleka piętrowy budynek kryty czerwona dachówką. Jedna z dwóch podstawówek w kilkutyśiecznym Rucianem-Nidzie. Wychowawczyni klasy szóstej „d”, w której uczył się Rafał, jest zarazem szkolnym pedagogiem.

— Do mnie trafił już jako drugoroczny. Sprawił kłopoty, ale jakoś udało się go zmotywować i skończył piątą klasę — stara się unikać subiektywnych ocen. — W jesieni ub. roku przez trzy miesiące byłam na urlopie zdrowotnym. Zagałęm do szkoły i interesowałam, co się dzieje z Rafałem. Było gorzej. Sprawił wrazenie, że zupełnie mu nie zależy na nauce. Trudno powiedzieć, czy była to tylko poza, żeby zaimponować kolegom. Kontaktowałam się z jego rodzicami. Wykazali dobrą wolę, chcieli, żeby skończył szóstą klasę. Potem ewentualnie mógłby pójść do OHP.

Zdaniem wychowawczyni, Rafał nie zdradzał żadnych cech

upośledzenia umysłowego. Nie kwalifikował się do szkoły specjalnej, należał do trudnych uczniów, ale takich spotyka się wielu.

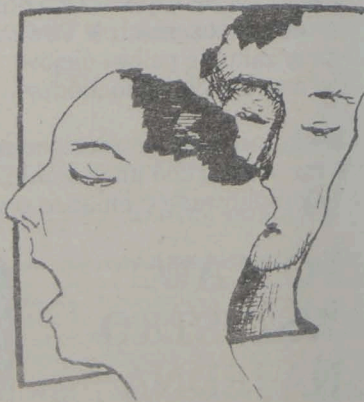
— We środę — dodaje — miałam z nimi lekcję wychowawczą. Rafał zachowywał się jak zwykle. Trochę się wygłupiał, próbował zartować, nie wyglądał na zalamanego.

— Potrafił krzyknąć na kolegę, nawet uderzył — twierdzi matematyczka. — Potem obiecywał poprawę i przez dwa tygodnie był spokojny. Ostatnio jakby spowaźniał. Uczył się nie zaczął, ale rzadziej zdarzały mu się wybryki.

Polonistka nie przypomina, aby Rafałowi zdarzyło się przeczytać obowiązkową lekturę lub odrobić lekcje. Jednocześnie uważa, że opanowanie obowiązującego materiału nie wykraczało poza intelektualne możliwości chłopca.

— Chyba nienawidził szkoły z zasady — tłumaczy — Rodzice kazali, to siedział, ale zupełnie nie nadawał się do tego systemu oświatowego.

Przyznaje, że często była bezsilna. Niektóre lekcje polegały na tym, że kłódkę skrzył się chórem na postępowanie Rafała. Kogoś uderzył, kogoś popchnął, innego obraził. Był starszy i silniejszy.



Rys. W. KIREJCZYK

listem gończym.

PAPIERACH

ka jednego z szefów. Niewykluczone, że po zainkasowaniu pieniędzy, turyści zza wschodniej granicy kradli podobny pojazd, przykrećali do niego swoje stare tablice i opuszczali nasz kraj. Policja nie stwierdziła jednak, by gang zajmował się kradzieżą bądź handlem pojazdami kradzionymi. Swa działalność przestępcy opierali na oszustwach celnych. Fałszując dokumenty na każdym samochodzie zyskiwali 2 — 30 milionów, w zależności od marki i rocznika pojazdu.

12 aut w rodzinie

— Nie kwestionuję faktu, że pojazdy były nabywane. Z tym, że przez Jerzego S. i Andrzeja S., a nie przez osoby figurujące w dokumentach — powiedział prokurator Marek Zendzian z Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku. — Nie zgadzają się również inne okoliczności zakupu, takie jak czas, miejsce, czy nawet cena.

Podejrzanie policji wzbudził fakt, że z kilku naraz miejscowości zaczęły napływać informacje, że źle sytuowane osoby rejestrują na siebie bądź członków rodziny dość drogie samochody. Jedną z rodzin zarejestrowała aż 12. Nie trzeba dodawać, że sąsiedzi nigdy tych samochodów nie widzieli. Czasami nie widzieli ich także ci, którzy je rejestrowali. Policja zainteresowała się więc dokumentami, na podstawie których rejestrowano auta... Funkcjonariusze najpierw trafili do opłacanych „rejestratorów”, następnie

do stałych współpracowników. Zanim jednak ustalono udział w aferze Andrzeja S. z Białegostoku i Jerzego S. z Sokółki, zdążyli oni wyjechać za granicę. Pierwszy, wraz z rodziną, przebywa w USA, drugi najprawdopodobniej w Grodnie. Można domniemywać, że przekroczył granicę nielegalnie, gdyż jego paszport posiadała policja. Większość ludzi zamieszanych w aferę nie była nigdy karana. Jerzy S. np. był ogólnie szanowaną osobą, ma żonę i czworo dzieci.

Śledztwo trwało długo,

Policja musiała odnaleźć wszystkie samochody z nieregulowanym cłem. Niektóre z nich należały już do trzeciej, czwartej osoby, jeździli po odległych województwach. Zdarzało się, że właściciel, który zauważył zainteresowanie policji swoim pojazdem, szybko go sprzedawał i twierdził, że nie zna adresu kupca...

Niezależnie od działania policji, prowadzone było postępowanie celne. Osobom, które nabyły nieocelone pojazdy w tzw. „dobrej wierze”, prokuratura pozwoliła nadal z nich korzystać, z jednym zastrzeżeniem: nie mogą ich sprzedawać. Później na drodze cywilnej będą mogli dochodzić swych roszczeń zarówno od poprzednich właścicieli, jak i członków gangu. Niezależnie od toczącego się śledztwa, prokuratura nieocelone pojazdy przekazała do dyspozycji Urzędu Celnego, który zdecyduje o ich dalszych losach.

Prawdopodobnie, w większości przypadków postępowanie celne ograniczy się do wyegzekwowania należnego cla. Urząd Celný skonsoliduje tylko te samochody, których właścicielem udowodni się, że kupując samochód wiedzieli, że był nieocelony.

Listy gończe za szefami

„Rejestratorom” prokuratura przedstawiła zarzuty udziału w przestępstwie celnym, polegające na pomocy w uchylaniu się od obowiązku celnego, wydłużanie dowodów rejestracyjnych w celu legalizacji nieocelonych pojazdów. Grożą za to grzywny oraz kara pozbawienia wolności do lat pięciu.

Pięciu osobom, które na stałe zajmowały się rejestrowaniem, pośredniczeniem i na zawołanie pomagały przy kupnie i sprzedaży nieocelonych aut, grożą wyższe kary, gdyż ci ludzie działali w ramach przestępstwa ciągłego. W czasie śledztwa prokurator zastosował wobec nich dozor policyjny i poręczenie majątkowe. Jeden z mężczyzn przebywał przez pół roku w areszcie, zmienionym później na poręczenie majątkowe.

Obaj szefowie gangu poszukiwani są listami gończymi. Grożą im wieloletnie kary więzienia i miliardowe grzywny, równające się dziesięciokrotnej wartości uszczuplenia celnych, które spowodowali. Prokuratura rozważa także możliwość wystąpienia do rządu USA o ekstradycję Andrzeja S.

— Spotykali się ze sobą. Ona przychodziła do nas, on zachodził do niej. Ot, taka jeszcze dzieciadna — uważa.

— Nie wiem, dlaczego tak robił. Do końca życia będę o tym myśleć. Żeby przynajmniej jakąś kartkę napisał... — urywa matka. W standardowo urzędowym mieszkaniu kilka religijnych akcentów. — Rafał był chrzestny, poszedł do pierwszej komunii. W zeszłym roku załatwiał, żeby do bierzmowania wysłać go z rówieśnikami. Przynajmniej nie umarł bez sakramentów...

Siostra Rafała przed trzema laty skończyła te same podstawówki. Czasów szkolnych nie wspomina dobrze.

— Gdyby chciał zrobić na złość rodzicom — sądzi — popełniłby samobójstwo w domu. — Zrobił to w szkole, bo chciał, żeby nauczyciele zapamiętali do końca życia.

OSTATNIA UCIECZKA

Skończyły się lekcje. Tłum dzieci kłębi się na szkolnym dziedzińcu. Są wśród nich koledzy i koleżanki Rafała.

— Fajny był! — przekrzykują się. — Nauczyciele go się bał. Na lekcjach robił, co chciał.

— W czwartek uderzył mnie w głowę, bo nie chciałam mu przepisać zeszytu z biologii — skarży się jedna z dziewczynek.

— Przeważnie za przepisywanie płać. Dziesięć tysięcy za stronę. Można było zarobić — chwali się chłopak wymachujący tornistrem.

— Nie lubił szkoły. My też nie lubimy — powtarzają. — Przedtem uciekali z lekcji. Teraz uciekli do nieba. Tam nie ma nauczycieli i złych stopni.

OSZUŚCI WYPADAJĄ Z GRY

Z Jarosławem Dziemianem, właścicielem spółki „Jard” i Markiem Świsłockim, współwłaścicielem spółki „Mam”, o biznesie i biznesmenach rozmawia Marek Hryniewicki



Fot. M. KOŚC

Rockefeller powiedział kiedyś, że aby dojść do fortuny należy pierwszy milion dolarów ukradnąć. Potem wystarczy już ciężko pracować. Gdzie zatem i od kogo ukradł ten pierwszy milion polscy przedsiębiorcy?

Marek Świsłocki: Na pewno rynek amerykański jest inny i być może Rockefeller zmuszony był ukradnąć swój pierwszy milion. W Polsce szybkie robienie pieniędzy umożliwiła zmiana systemu gospodarczego. I ludzie, którzy wykorzystali tę szansę doszli do dużych pieniędzy. Wcale nie trzeba było tego pierwszego miliona kraść. Lista towarów i usług, których jeszcze w Polsce nie ma już oszustów. Ci, którzy oszukiwali — wypadli z gry. To rynek wyeliminował tych, których etyka zawodowa nie spełniała odpowiednich wymogów. Mechanizm jest zresztą prosty: jeżeli ktoś mi nie płaci za towar: to ja już z nim nie podpiszę żadnej umowy. Pamiętam zresztą, jak jeszcze rok — dwa lata temu do moich hoteli przyjeżdżali biznesmeni z całej Polski, szastali pieniędzmi, organizowali bankiety. Dzisiaj jest już inaczej. Przyjeżdżają przedsiębiorcy, którzy zamówią koniakczek i idą spać o dziesiątej, bo rano mają podpisać kontrakt.

Skoro oszustów wyeliminował rynek, to skąd bierze się tzw. „szara strefa”? Marek Świsłocki: Jest pewna grupa podatników, którzy udają się do urzędów skarbowych, rejestrują swoją działalność i zaczynają płacić podatki. Tym ludziom aparat państwowy stwarza coraz to nowe obciążenia — podatki czy cła. Z drugiej strony są też przedsiębiorcy, którzy w ogóle nie rejestrują działalności. Zgodnie z prawem takich przedsiębiorstw po prostu nie ma. I, co gorsze, prawo nie jest nastawione na ściganie podziemia gospodarczego, a na ściganie tych, którzy legalnie prowadzą działalność gospodarczą. Tych instytucji do ścigania legalnie robiących pieniądze jest zresztą bardzo wiele — organa skarbowe, sanepid, inspekcja handlowa, inspekcja pracy...

NACJONALIZM WSTYDLIWI JAK SYFILIS

Z Sokratem Janowiczem, pisarzem białoruskim
rozmawia Janina Werpachowska.

— Niedawno stwierdził pan publicznie, iż w Polsce nadchodzi okres odradzających się szowinizmów. Czy oznacza to, że — pańskim zdaniem — były w naszej najnowszej historii lata, kiedy te tendencje słabły?

— Sokrat Janowicz: Tak, były takie. Za gomulkowskiej "małej stabilizacji" i do wczesnego Gierka. Kiedy wieś zaludniała miasta, rozsiadała się w blokowiskach, zadowolona fabrycznym losem. Kiedy stróż nocny miał się lepiej aniżeli "kulak" na hektarach. Mieszczaństwo nie było liczne, na granicy lumpenstwa, a półrolnicze obrzeża miejskie też stały do wyścigu do M-2 lub M-3 z kaloryferami i parkietami. Szowinizm kwitnie w sytuacji bez wyjścia społecznego, frustracji, poczucia degradacji, głównie bytowej. To ideologia biedy i hołysztwa, poszukującego winnych swojego zasranego życia; z braku Żydów, kozłem ofiarnym staje się "kacap" — to nic, że równie ubogi. Psychika u człowieka w ogóle już taka, że rzadko wini siebie samego.

— Czy istnienie polskiego nacjonalizmu nie generuje identycznych nastrojów wśród mniejszości, ku którym ta ksenofobia jest zwrócona?

— Trafiła pani w dziesiątkę! Z tym jest jak z pewnym prawem fizycznym, stwierdzającym, iż działaniu odpowiada przeciwdziałanie. Natura mniejszości jest tego rodzaju, że bardzo rzadko zadziera jako pierwsza, wręcz instynktownie zdając sobie sprawę, iż bezwzględnie przegra w konflikcie z większością. To tak jasne, że aż banalne. Natomiast sam nacjonalizm mniejszościowy cechuje pozycja obrony, nie agresji. Badacze owego zjawiska dawno zauważyli tę kardynalną różnicę — na przykład Józef Chlebowski w pracy "O prawie do bytu małych i młodych narodów".

— W dwudziestolecie międzywojennym — i jeszcze wcześniej — Białystok i Białostocznina były

miejscem zamieszkania wielu narodowości, czego najlepszym przykładem są pańskie rodzinne Krynki. Ludzie ci żyli wówczas zgodnie, nie było wyraźnych konfliktów i niechęci. Dlaczego ta "sielanka" musiała się skończyć?

— Proszę pani, owa "sielanka" była rezultatem co najmniej dwu istotnych przyczyn. Jako pierwszą wymienilibym historycznie ukształtowaną na tym terenie wielokulturowość, sięgającą swymi korzeniami do niegdysiejszej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a w praktyce — wielu narodów. Otóż: średniowiecze i wieki późniejsze miały sporo wad i mrozących krew w żyłach zawirowań na kontynencie, lecz nigdy nacjonalizmu lub szowinizmu, z tego prostego powodu, że wówczas nie istniały narodowości w naszym obecnym pojęciu. Ruchy narodotwórcze, to dziewiętnasty wiek, a nieco wcześniej jedynie w tych regionach Europy, w których szybko zszedł ze sceny dziejowej feudalizm. Poczucie narodowe jest skutkiem procesów demokratyzacyjnych. Historyk Janusz Tazbir podaje, że w one czasy Polak znał tylko co szlachcic, ale już w przededniu pierwszej wojny światowej polską świadomość narodową posiadało czterdzieści jeden procent ludności etnicznie lechickiej. Zadziałała w tym względzie głównie szkoła, społeczny ruch kulturalny, postępy w likwidowaniu analfabetyzmu. No i wytworzenie się ogólnonarodowego rynku ekonomicznego, przełamującego izolację gospodarki naturalnej, w której chłopu czy plebejuszowi poczucie polskości niczemu nie służyło, boć, kromki chleba tym nie posmarujesz...

Nie pamiętam Krynek z międzywojnia, ale wiem, że mówiono w nich czterema albo pięcioma językami: żydowskim, białoruskim, polskim, nierzadko niemieckim, rosyjskim. Ot, taka mini-Europa. Pozazdrościć dziadkom!

I tu właśnie widać jak na dłoni akurat drugą przyczynę zaniku

otwarcia się na świat i narastania zaściankowego zadupia. To etnocentryzm, redukcja do jednemu, mimo że na płaszczyźnie konfesyjnej uchowała się przynajmniej dwuwyznaniowość (przypadły synagogi i zbory). Więc jest niejaka szansa na powrót "sielanki", tyle że nie wielowymiarowej, a spłaszczonej. Ze się tak wyrażę, nudnej.

— Czy ucieczka ze wsi, która była przecież głównym siedliskiem Białorusinów, do miast miała znaczny wpływ na swoiste wynarodowienie? W "Dolinie pełnej losu" pisze pan, iż na młodych Białorusinach ciążył podwójny kompleks: wiejskości i narodowości.

— Decydujący, droga pani! Znaleźcie się w diasporze miejskiej, językowo i mentalnie niwelującej, to koniec i kropka. Wiśniak czy lumpen nie jest partnerem, reaguje niczym barbarzyńca, osiedlony w prowincji Cesarstwa Rzymskiego, które asymilowało kogo chciało i ile chciało, prócz — uwaga! — dorównujących Rzymianom Greków. Aktualnie nastąpiła — rzecz by tak — restrukturyzacja białoruskiej mniejszości narodowościowej, w około dwu trzecich już umiastowionej. Stało się to zbyt gwałtownie, w tempie exodusu, więc Białorusin w śródmieściu zachowuje się niemal identycznie, jak Mazur na Marszałkowskiej. Jednego i drugiego łatwo zdemaskować: przesadnie szydzi z wiochy, sili się na książkową polszczyznę, co znakomicie podparzył niegdyś Stanisławski w "Kra-kowiakach i Góralach". Czy wie pani, że bywając w USA mogłem porozumieć się w mowie przedków jedynie z dziećmi w rodzinach emigrantów o rodowodzie arystokratycznym? Cała reszta ga-starbeiterstwa ze wszech sił angliczuje się, nie wyłączając chicagowskiego Jackowa. Ich ideologią jest żołądek, nie serce. Piłsudski powiedział był: "Polacy na wschodzie są narodem panów, na zachodzie zaś narodem chłopów". Per analogiam: Białorusin w Białymstoku.

Obserwując polonizowanie się Białorusinów tutaj, nasuwa mi się wniosek, że zachodzi tak zwany efekt sprężyny, o której wiadomo, że niepodobna ją ścisnąć do płaszczyzny zerowej (odzywa się we mnie techniczne wykształcenie). W miarę upowszechniania się wśród nich ponadpodstawowej kulturalności, stają się poniekąd nieasymilowalni. To prawda, że asymilacja jest zwykłym udziałem nawet bogatych i wykształconych społeczności mniejszościowych. Idzie jednakowoż o to, by przebiegała ona naturalnie, bez nachalnego pchania się do środowiska większościowego, żeby poczuć się wreszcie pewnie i bezpiecznie na dalszej drodze kariery etc.

— Białorusini są przeważnie prawosławni. Dlaczego właśnie wśród nich istnieje tak podatny grunt dla rozwoju sekciarstwa religijnego? Na Białostoczninie mamy przykłady całych niemal wsi, których ludność odeszła od wiary ojców. A jak to wygląda w Republice Białoruś?

— Tam podobnie. Na przykład, baptyzm urasta do rangi trzeciej



konfesji w tym państwie, po prawosławiu i rzymskim katolicyzmie. Szczególnie na Polesiu — jak i na jego przedłużeniu białosko-hajnowskim u nas. Nie czuje się mocny w zagadnieniach teologicznych, ale to co widać gołym okiem, nazwałbym tradycyjnym brakiem odruchów misjonarskich w prawosławiu, a może przede wszystkim o wiele mniejszym zdyscyplinowaniem parafian przez ich pasterzy. Cerkiew usiłuje wznieść swe szeregi, aliiści potrzeba na to lat i radykalnej reformy służby kapłańskiej, tudzież środków na rozbudowę centrów kultowych, nowych świątyń. Takie są moje uwagi laika, znającego historię kontroreformacji, abstrahując oczywiście od jej otoczki emocjonalno-intelektualnej, o której myślę nie bez grozy.

— Powszechnie panujący stereotyp przedstawia Białorusina jako człowieka niechętnego Polakom, zaprzędanego komunizmem, lasęgo na urzędy i chętnie przez poprzednie władze na tych urządach obsadzanego. To jest nasz, białostocki stereotyp. Czy ma pan optymistyczną diagnozę na najbliższą przyszłość co do zmiany owych zakorzenionych poglądów?

— Tak jest, mam! W skrócie nazwałbym ją "problemem cmentarzy". Czyli — nie po perswazjach, trzeba odczekać, jeszcze pokolenie, dwa, kiedy dojdą do głosu w życiu publicznym nasze dzieci i wnuki. Już z innym doświadczeniem i poglądem na świat. Do niedawna wydawało mi się, że można coś dobrego zrobić w tej materii szczerym sercem i niekłamliwym słowem. Owszem, efekty są, lecz nazbyt elitarne, by cokolwiek znaczyły w szerszej

skali. Jak mawia Czesław Miłosz, inteligent z inteligentem zawsze się porozumie, bez względu na nacjonalność czy konfesję. Ale to niewiele daje. Chodzi o to, by dogadały się doły społeczne, a z tym jest cholernie trudno! By wstydzili się nacjonalizmu niczym syfilisu!... Albo: skoro wszyscy są chrześcijanami, to skąd u licha tyle zła bierze się w stosunkach międzyludzkich?!

Stereotyp, niestety, umiera nie wcześniej od swoich nosicieli. Poniękać nie bacząc na to, że średnia statystyczna białostockich Polaków w PZPR grubo przewyższała taką średnią dla Białorusinów, nawet tych spolonizowanych. Chłop, a był nim wtedy typowy Białorusin, nie garnął się do marksizmu-leninizmu.

— Zakończył się niedawno "Tydzień powszechnej modlitwy o jedność chrześcijan". Zarówno w białostockich kościołach jak i cerkwiach odbywały się nabożeństwa ekumeniczne. Czy znając tutejsze realia, nie sądzi pan, iż są to tylko puste gesty?

— Przykro mi, ale ma pani rację w swym domniemaniu. Odbieram to z ogromnym smutkiem! Wystarczy za odpowiedź drobny z pozoru przykład: moja krewniaczka wychodzi za mąż za katolika. Uparta się pozostać przy swojej wierze, w czym poparli ją zakochani żonkoś. Jednakże, gdy doszło do formalności ślubno-kościelnych, nie było rady: musiała złożyć przynajmniej pisemną deklarację, zobowiązanie, że przysię swoje dzieci wychowa w duchu i wierze katolickiej. Czula się podłe...

— Dziękuję za rozmowę.

Sokrat Janowicz, urodzony w Krynkach pisarz białoruski. Jest autorem ponad dwudziestu książek, wydawanych nie tylko w kraju, ale i za granicą, m.in. w Anglii, Austrii, Norwegii, Włoszech, Stanach Zjednoczonych. Najnowsze jego prace — "Terra incognita: Białoruś" i "Dolina pełna losu" — ukazały się w ubiegłym roku. Pierwsza jest zbiorem esejów historycznych, poświęconych genezie i dziejom narodu Białoruskiego. Druga to swoista "Podróż sentymalna" autora: przez lata dzieciństwa w Krynkach po młodość i wiek dojrzały w Białymstoku. Obie książki na pewno są kontrowersyjne, a zawarte w nich poglądy dyskusyjne — do czego Sokrat Janowicz przyzwyczaił już swoich czytelników. (jaw)

SZKLANY KAPITALIZM

DONATA ŻMIEJKO

W białostockiej Hucie Szkła Oświetleniowego „Biaglass” ludzie mówią — myśleliśmy, że przyszedł kapitalizm z ludzką twarzą. Pracownicy chcieli, aby nowi właściciele podwyższyli im płace o trzy miliony złotych. Teraz już wiedzą, że biznesmeni z Włoch, Niemiec i Liechtensteinu nie przywiozą w walizkach pieniędzy na płace. Podwyżki mogą być tylko z zysku Huty.

Widmo klęski

Huta Szkła w Białymstoku od chwili powstania w latach dwudziestych ma już trzeciego właściciela. Najpierw był to prywatny mały zakład. Po wojnie firmę uwłaszczyła władza ludowa. Przez wiele lat pracownicy mieli zatrudnienie, dobre płace, wczasy za darmo, czternastki... Pod koniec lat osiemdziesiątych pogorszyła się sytuacja ekonomiczna firmy. Huta wpadła w pułapkę długów. Już w 1991 r. dyrekcja wraz z załogą podjęła starania, aby Hutę sprywatyzować. Był to jedyny sposób uniknięcia płacenia popiwku. Na przykład w 1992 roku była to kwota przekraczająca 5 mld zł. Jednym z pomysłów na prywatyzację był wykup udziałów przez pracowników. Jednak koncepcji tej nie udało się zrealizować. Minister Przemysłu, który był organem założycielskim białostockiej Huty, nie zgodził się na taką prywatyzację. Również Ministerstwo Przekształceń Własnościowych nie zaakceptowało tego pomysłu. Zaś zadłużenie firmy w tym czasie rosło.

Huta od 1970 roku miała dwa zakłady. Jeden stary przy ulicy Ryskiej, gdzie produkowano szkło gospodarcze i nowy przy 27 Lipca, w którym było wytwarzane szkło oświetleniowe. Stary zakład przysparzał wiele kłopotów. Wydajność produkcji ręcznej nie była zbyt wysoka, a koszty jego utrzymania rosły. Trudno też było znaleźć nabywców na produkowane szklanki i kieliszki.

— Środki finansowe przeznaczone na inwestycje i remonty lokowane były w starym zakładzie, który zatruwał środowisko. Nowy był zaniedbywany. Jednostkę przy Ryskiej trzeba było w końcu zamknąć. Związki zawodowe wystąpiły wówczas o pozostawienie w firmie zatrudnionych w starym zakładzie. Wprowadziliśmy ciągły system pracy i nie było redukcji w zatrudnieniu — mówi Antoni Czarnecki — wiceprezes obecnego zarządu Huty Szkła Oświetleniowego.

Działania te nie pomogły jednak wyjść firmie na prostą.

— W 1992 r. byliśmy już na liście firm, w których zamierzano przeprowadzić likwidację poprzez upadłość. Sytuacja była patowa — wspomina Henryk Boeś, przewodniczący zakładowej „Solidarności” Huty.

Kontrakt i nadzieje

Huta nadal szukała jakiegoś

wyjscia, aby uratować się i nie dopuścić do upadłości. Rozmawiano z potencjalnymi kontrahentami. Załoga zgadzała się na zawarcie spółki joint venture. Jednak trudno było znaleźć partnera do wspólnego przedsięwzięcia. W połowie 1992 roku wzrosły nadzieje na pomyślne zakończenie poszukiwań. Konkretne propozycje współpracy przedstawiły firmy zachodnie. Były to: niemiecka Glass Eckert, włoska Sozzi Illuminazione SRI i biznesmeni z Euro Intercommerce z Liechtensteinu. Oferta zachodniego trio biznesowego przypadła do gustu Ministrowi Przekształceń Własnościowych. Huta została przekształcona w jednoosobową spółkę skarbu państwa, a 6 kwietnia 1993 roku miała już nowych właścicieli. Włosko — niemiecko — liechtensteński nabywca kupił 80 procent udziałów za 1,2 mln marek.

Pracownicy Huty Szkła „Biaglass” byli zadowoleni z tego kontraktu, pomimo że zaistniał przykry incydent. MPW nie poinformowało dyrekcji i załogi o dacie podpisania umowy kupna — sprzedaży udziałów firmy. W prawie 600 — osobowej załodze obudziły się nadzieje na polepszenie jej sytuacji materialnej. Chodziło o podwyżki plac. Pracownicy chcieli zarabiać o trzy miliony więcej niż dotychczas. Okazało się, że otrzymali płace tylko o 20 proc. wyższe.

— Liczyliśmy, że gdy firma będzie prywatna, to nowi właściciele nie płacąc popiwku przeznaczą odpowiednią kwotę na podniesienie naszych plac. Zarobki są bardzo niskie. Ludziom nie wystarcza na bieżące wydatki. Pracownicy piszą podania o przydzielenie zapomóg na opłacenie rachunków czy na zakup węgla — mówi Elżbieta Pietkiewicz, przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Huty Szkła „Biaglass”.

Wszyscy twierdzą, że chcieliby zarabiać więcej. Zwłaszcza hutnicy dopominają się o podwyżki.

— Pracuję od kilkunastu lat przy piecu hutniczym w temperaturze ok. 30 stopni zima, a 40 latem. Praca jest akordowa. Trzeba przez sześć godzin eksploatować pieca i za to człowiek bierze 4,5 mln zł. W najlepszym zaś przypadku wychodzi ok. 6 mln zł — mówi jeden z hutników.

Załoga nie miała pieniędzy na wykupienie przysługującej jej puli 20 proc. udziałów (po cenie preferencyjnej, tj. za połowę ich warto-

ści nominalnej). Związkowcy doprowadzili do połączenia Funduszu Mieszkaniowego i Socjalnego, aby umożliwić pracownikom wykup udziałów. Dotychczas 250 osób zdecydowało się na te zakupy za pieniądze otrzymane z firmy (jeden milion złotych), a 180 pracowników zrezygnowało chociaż otrzymali fundusze. Ci ostatni jednak przeznaczili pieniądze na „zrobienie” świata. Podażony milion wystarczył dla pracowników na zapłacenie pierwszej raty należności za udziały. Teraz co miesiąc do września będą płacić z poborów po 150 tys. zł na poczet następnych rat.

Potrzebny zysk

Po dwóch latach zamykanych strata, w ubiegłym roku Huta wypracowała zysk. Nie jest on wysoki (ok. 800 mln zł), ale w porównaniu do 1992 r. kiedy to odnotowano stratę w wysokości 2,5 mld zł jest to pozytywny wskaźnik.

— Pracownicy chcieli podwojenia wynagrodzeń. Jest to powszechne przekonanie, że inwestor, który kupił firmę będzie z własnej kieszeni dawał pieniądze na podniesienie plac. Właściciele są zainteresowani uzyskiwaniem zysków przez firmę. Zarząd Huty otrzymał pełne uprawnienia do podwyższania wynagrodzeń, jednak może to zrobić, jeśli będą zyski — wyjaśnia Antoni Czarnecki.

Huta Szkła „Biaglass” ma szansę rozwoju. W ubiegłym roku zwiększyła się sprzedaż produkowanego szkła oświetleniowego. Ponad 60 proc. produkcji jest eksportowana. Płafony, kule ze szkła opałowego trafiają do prawie wszystkich krajów Europy.

— Podstawą sukcesu jest m.in. rozpoznanie konkurencji. Nasze szkło nie odbiega jakością i wzornictwem od produkowanego w Europie. W ubiegłym roku nie przyjęliśmy zamówień od wielu naszych kontrahentów, ponieważ nie nadążamy z produkcją — mówi Anna Radziejewicz, kierownik działu wzornictwa i reklamy Huty Szkła „Biaglass”.

Zdaniem Antoniego Czarneckiego, Huta ma szansę na poprawienie wyników finansowych. Pracownicy muszą wykazać się cierpliwością. Gdy będą zyski, to będą podwyżki. Zarząd Huty musi też dbać o inwestycje. Dlatego też w przyszłości będą trudne wybory — inwestować, czy podnosić wynagrodzenia pracownicze.

Od lutego planowana jest w zakładzie podwyżka plac — średnio o 20 proc. Jednak nie wszyscy są z tego zadowoleni, bo jak mówią pracownicy — jedni dostaną więcej o 30 proc., a zarobki innych pozostaną na dotychczasowym poziomie. Trudno jest się z tym pogodzić — dodają niektórzy.

OSZUŚCI WYPADAJĄ Z GRY

Ciąg dalszy ze strony 5

Jarosław Dziemian: Jeżeli ja się ogłaszam, że potrzebuję malarzy i przychodzi człowiek, który mówi, że pomaluje mi, ale bez żadnych rachunków, to o czym my tu mówimy. Wygoniłem go, ale takich ludzi, którzy biorą zasiłek i dorabiają na lewo jest mnóstwo. I inny przykład. Jak kiedyś jechałem do Niemiec, miałem przy sobie 2 kartony „Carmenów”, które wtedy paliłem. Niemiecy celnicy nałożyli mi opłatę za drugi karton. To też jest sposób na ukrócenie „szarej strefy”. Przecież na tym, co trafia do nas z przemytu Skarb Państwa traci miliardy o ile nie biliony złotych.

Z dostępnych danych wynika, że sektor prywatny — zatrudniając ponad połowę ogółu zatrudnionych — odprowadza do budżetu nieporównywalnie mniejsze kwoty. Skąd się biorą takie rozbieżności?

Marek Świsłocki: Często mówi się, że przedsiębiorstwa prywatne są mniej rentowne niż państwowe. Tylko, że dane o rentowności sektora państwowego są danymi papierkowymi. Sektor prywatny odprowadza bowiem należności, a państwowy — bardzo często nie. Ja nie mogę sobie pozwolić, by zalegać ze składkami ZUS—owskimi czy innymi świadczeniami. Gdybym przez dwa lata nie płacił ZUS—u to bym miał wspaniałą rentowność. Nie brałbym kredytów, bo dysponowałbym środkami obrotowymi.

Jarosław Dziemian: Sądzę, że za dwa—trzy lata te proporcje zmienią się. Wielu prywatnych biznesmenów jeszcze inwestuje, stąd ich zysk jest symboliczny. Dopiero za kilka lat podatki z sektora prywatnego będą adekwatne do zatrudnienia.

Nie pomagają biznesmenom mass media, z nieufnością patrzy na nich społeczeństwo. Kto zatem im pomaga, wszak jest wiele programów pomocowych, wiele różnego rodzaju funduszy, wiele inicjatyw wspierających biznes?

Marek Świsłocki: To są rzeczy wymyślane przez urzędników dla urzędników. Natomiast przedsiębiorcy nie zyskują z tego nic lub prawie nic. Absurd tej sytuacji polega na tym, że nie pyta się o zdanie przedsiębiorców. Wygląda na to, że biznesmeni są zupełnie niepotrzebni. Oczywiście, form wspomagania biznesu jest bardzo wiele. Ale urzędnicy na konkretne pomysły nie wpadną, bo sami nie są biznesmenami i nie znają rzeczywistych potrzeb biznesmenów.

Jarosław Dziemian: Kiedyś byłem w jednym z urzędów, gdzie dostałem wykaz budynków przeznaczonych do prze-

targu. Spytałem, czy mają coś takiego i faktycznie dostałem. Ale takie rzeczy powinny być rozsyłane do organizacji gospodarczych.

Marek Świsłocki: Jeżeli zostanie sprywatyzowana jakaś fabryka, to nikt nie pyta czy pracownicy na tym zyskali, tylko za ile to poszło, kto to kupił, jaki szwindel za tym się kryje, dlaczego tak tanio? Wygląda zatem na to, że najlepiej, by biznesmeni nie nie robił i w nie się nie mieszał a urzędnik siedział cicho. A że budynek zmarnieje, że fabryka padnie — to już trudno.

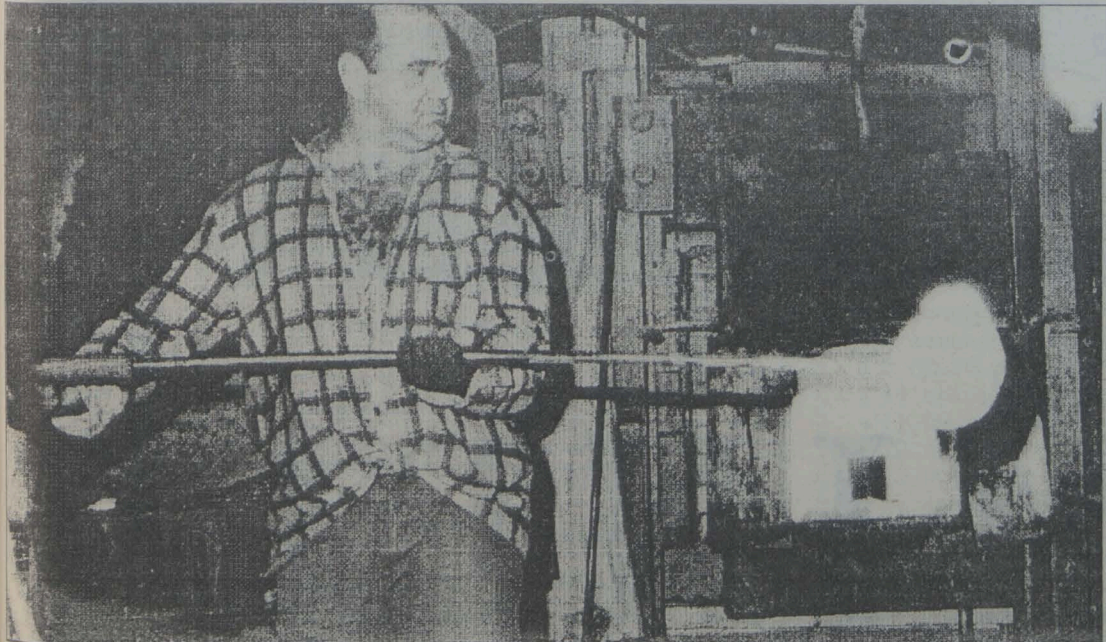
Czy nie warto byłoby zatem tworzyć jakieś lobby gospodarcze, szukać poparcia władz samorządowych i rządowych? Być może należałoby zabiegać o swoją reprezentację polityczną?

Marek Świsłocki: Większość partii przed ostatnimi wyborami obiecywała cuda, zapowiadała, że da pieniądze emerytom, rencistom, sferze budżetowej. Mało kto się zastanawiał, skąd te pieniądze weźmie. Nadal jest zresztą wiele obietnic. Uważam, że działania biznesmenów powinny przekonywać społeczeństwo, że to ludzie interesu są lokomotywami napędzającymi gospodarkę, a nie politycy czy urzędnicy. Być może wtedy społeczeństwo zaczęło by popierać przedsiębiorców.

Jarosław Dziemian: Ja osobiście nie mam czasu na politykę. Biznesmeni nie mają fachowej kadry pracowniczej i menedżerskiej. Wiele rzeczy muszą zatem robić sami. W mojej firmie była bardzo duża fluktuacja kadr, sięgająca pięćdziesięciu procent. Ludzie nie odpowiadali warunkom. Stąd czasu na inne rzeczy — jak własnie polityka — pozostaje już bardzo niewiele.

Skoro jest tak źle, to czy nie należałoby po prostu spakować do walizki pieniądze i uciekać z tego kraju?

Jarosław Dziemian: Ja bym z Polski nie uciekał. Mimo że miałem wiele kontroli z różnych urzędów i myślałem, żeby zamknąć interes. Ale ucieczki nigdy nie brałem pod uwagę. Firma ma przecież pobudowane obiekty i jakoś funkcjonuje. Szkoda byłoby przekreślać lata pracy. Niemniej, znam firmy, które jeszcze niedawno miały produkcję w Białymstoku, a już ją przeniosły do Grodna czy Wilna. Tam stoją ich maszyny, tam produkują. Przyjeżdżają czasami do Białegostoku i się śmieją.



Ostatnia, styczniowa, sesja Rady Gminy w Sztabinie obradowała pod obstawą policji. Przewodniczący obawiał się, że nauczyciele zakłócą jej porządek. Wcześniej ktoś puścił plotkę, że mieszkańcy zmówili się z księżmi i po mszy w kościele ma paść basto:

WSZYSTCY

JÓZEF BIEGAŃSKI

Szkołę Podstawową w Sztabinie gmina przejęła 1 stycznia 1992 roku.

— Nie takiego losu spodziewaliśmy się — twierdzi dzisiaj Marek Marciniak, jej dyrektor.

— Niektórym ludziom wydaje się, że szkoła to budynek, którego lewe skrzydło można przeznaczyć na przykład na restaurację — dodaje Małgorzata Chilicka, przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego.

Na garnuszkę gminy

Pierwsze lata rządów Daniela Gołębiowskiego, wójta Sztabina, nauczyciele wspominają dobrze.

— Dużo pomógł szkole. Nie było też problemów z dowożeniem dzieci — mówią.

Wójt kupił energooszczędny piec, opalany odpadami z drewna. Rozpoczęto budowę sali gimnastycznej. Kiedy więc padła propozycja, że szkoły zostaną przejęte przez gminę, nikt nie miał obaw. Jak fałszywa nuta, brzmiał wprawdzie przykład jednej z gmin, gdzie wójt pozwał nauczycieli z wyższym wykształceniem, a pozatrudniał ze średnim, żeby mniej płacić. No, ale Sztabin to Sztabin.

— Tutaj mieszkają uczciwi ludzie — twierdzi dalej Małgorzata Chilicka. — Zdarza się, że zapomnę zamknąć drzwi. Nigdy nie nie zgineło.

Gmina kończyła budowę sali gimnastycznej. Tymczasem na nagrody dla nauczycieli, zamiast ubiegłorocznych 12 mln, dyrektor dostał z gminy tylko 2.

— Okazało się, że nie istnieją już dla pracowników szkoły fundusze: socjalny i zdrowotny — twierdzi.

Kolejne starcie przyniosło miesiące wakacyjne. Zdaniem wójta nauczycielom przysługiwało 6 tygodni wolnego. Pozostałe dwa tygodnie wakacji powinni przepracować w szkole. Wójt zażyczył sobie od dyrektora planu pracy w okresie wakacji.

— Prawie wszyscy mieszkamy w Sztabinie. Co roku przez kilka tygodni dobrowolnie prowadzimy zajęcia dla dzieci — mówią nauczyciele.

Ze względu na decyzję wójta, podczas ostatnich wakacji takie zajęcia nie odbyły się.

Mieszkanie dla anglisty

Największą kością niezgody okazało się jednak szkolne mieszkanie przeznaczone dla anglisty. Bezsuk-

ecznie poszukiwano go przez ogłoszenia prasowe. Z władzami gminy dyrekcja szkoły uzgodniła, że będzie oczekiwała na niego do skutku. Decyzję o przyznaniu mieszkania miał podjąć wójt. W bieżącym roku szkolnym anglista ponownie nie zjawiał się.

Dyrektor postanowił wynająć mieszkanie nauczycielce, która mieszkała z mężem w jednym pokoju, w szkole. Radca prawny Urzędu Gminy nie widział przeszkód. Nauczycielka wprowadziła się w wakacje. Okazało się, jednak, że Zarząd gminy, kilka dni przed decyzją dyrektora, sprzedał mieszkanie jednej z pracownic. Decyzję motywowano jej trudnymi warunkami lokalowymi. Kilka dni

przed Dniem Nauczyciela, policjant z ekipą roboczą, zapukał do feralnego M-4 z decyzją wójta „o towarzyszeniu przy przeprowadzce”. Nauczycielka została przewieziona do pokoju w szkole.

Zenon Waśko, Przewodniczący Rady Gminy, zapewnia, że proponowano nauczycielce mieszkanie po pracownicy (M-3), ale się nie zgodziła. Jego zdaniem, gdyby postąpiła inaczej, nie byłoby dzisiaj konfliktu.

Gra w przepisy

Dyrektor, nauczyciele i Komitet Rodzicielski nie zgodzili się z decyzją Zarządu Gminy. Powoływali się na prawo lokalowe, które stwierdza-

ło, że jeżeli mieszkanie znajduje się w budynku szkoły lub w domu nauczyciela, administrowanym przez dyrektora, to dysponentem jego jest dyrektor. Marciniak twierdzi, że przy wydawaniu decyzji zasięgnął opinii społecznej komisji mieszkaniowej.

— Mieszkanie zakładowe to nie jest mieszkanie komunalne — tłumaczy dalej. — Podstawowym kryterium przyznawania go nie są warunki mieszkaniowe, lecz przydatność pracownika i potrzeby kadrowe szkoły.

Zarząd gminy twierdził zaś, że z dniem przejścia szkół, wszelka ich własność stała się własnością komunalną i to on jest jej dysponentem. Poza tym, na otarcie łez, pozostaje do dyspozycji anglisty mieszkanie zwolnione przez pracownicę.

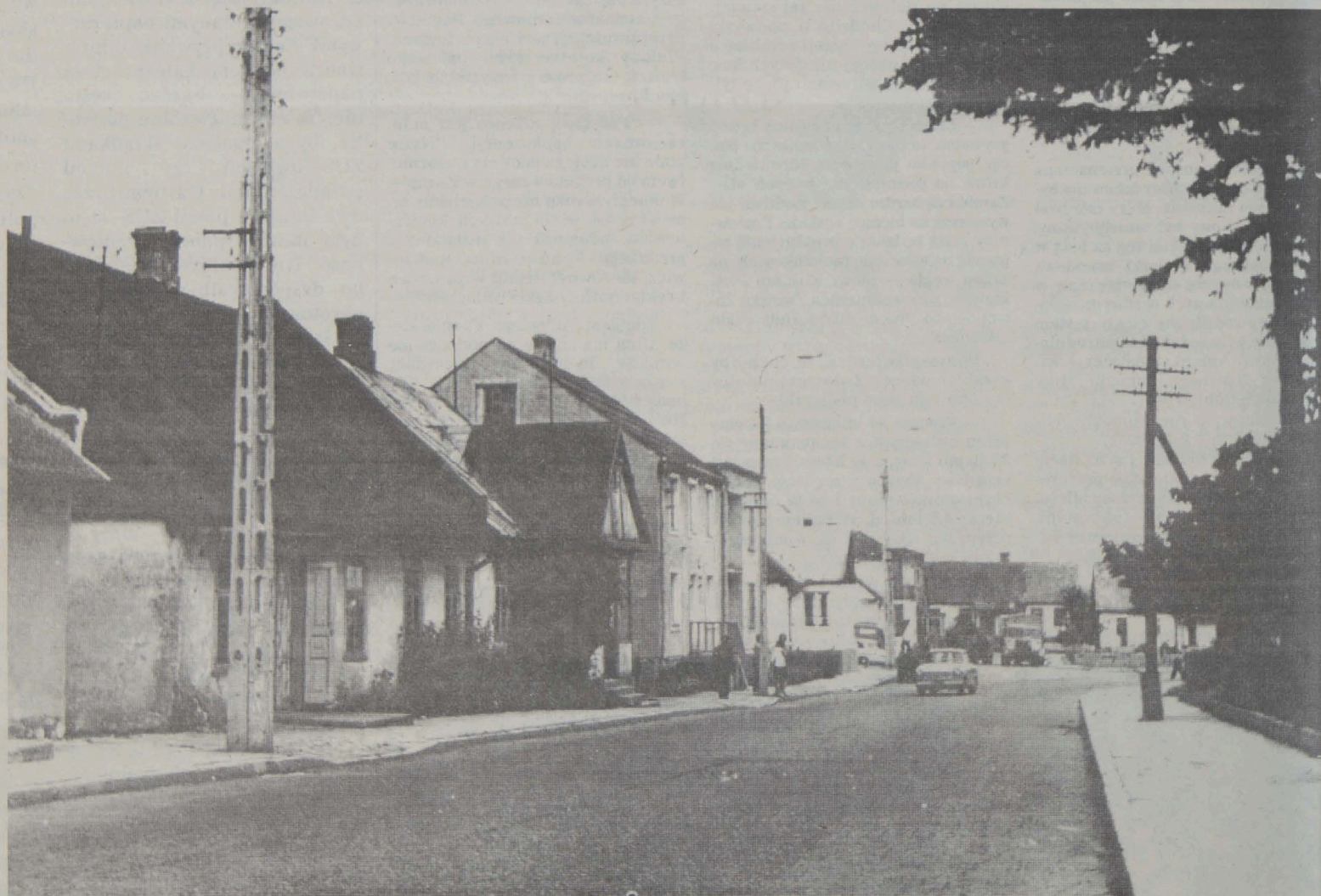
Nauczyciele zwrócili się o opinie do Związku Nauczycielstwa Polskiego w Suwałkach. Związek na działalność Zarządu Gminy w Sztabinie poskarżył się wojewodzie. W odpowiedzi, nadesłanej 1 grudnia 1993, wojewoda stwierdził m.in., że z dniem przekazania mienia szkolnego gminie, prawo dysponowania mieszkaniami szkolnymi należy do zadań Zarządu. Do zawarcia umowy najmu z nauczycielką upoważniony jest wójt, a nie dyrektor szkoły. "Dyskusyjną kwestią jest, czy w obecnym stanie prawnym ma zastosowanie przepis art. 58 Karty Nauczyciela, stanowiący, iż mieszkania w budynku szkolnym i użytkowanym przez szkołę mogą być zajmowane tylko przez nauczycieli i pracowników zatrudnionych w szkołach" — czytamy dalej w wyjaśnieniu. Zdaniem wojewody, skoro mieszkanie szkolne stało się własnością gminy, utraciło charakter szkolnych mieszkań zakładowych.

Radni z obstawą

— Rodzice nadal pytali mnie: Co z tym mieszkaniem? — wspomina przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego.

Poruszyła tę sprawę na zebraniu szkolnym, 5 stycznia tego roku, z okazji choinki. Telefonicznie poproszono na nie przewodniczącą Rady Gminy, wójta i członka Zarządu. Nie przybyli — jak twierdzą — z powodu braku pisemnego zaproszenia.

Burzliwe obrady zakończyły się niemal jednogłośnie zażądaniem od władz gminy zwrotu mieszkania szkole. Wybrano czteroosobową delegację do rozmów z Zarządem.



Sztabin to mała miejscowość, wszyscy dobrze się znają

NA GMINĘ!

PROMOCJA KARNAWAŁOWA FIRMY LEVER

W HURTOWNI COSMETICS - ŁOMŻA ul. NOWOGRODZKA 151 a, tel. 16-22-96. ATRAKCYJNE NAGRODY! G 4817

POLONEZ CARO TRUCK

NYSA TRUCKI PRZEDŁUŻANE I PIĘCIOOSOBOWE

• leasing • raty 1,8% mies.
bez zyrantów

Spectrum

Białystok,
ul. Zwycięstwa 26
tel. 511-297
ul. Wierzbowa 6
tel. 512-556

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE INFORMATYKI
"ZETO" SA w Białymstoku, ul. Skorupska 9,

ZETO
BIAŁYSTOK

ZATRUDNI:

- INŻYNIERÓW ELEKTRONIKÓW,
- INŻYNIERÓW z PRAKTYKĄ w INFORMATYCE,
- INŻYNIERÓW ze ZNAJOMOŚCIĄ SYSTEMÓW KASOWO-KOMPUTEROWYCH,
- SEKRETARKE.

Zgłoszenia osobiste - adres J. w.
Informacja: tel. 416-858 w. 226

NAJTANIEJ!

Hurtownia pod patronatem
Krakowskich Zakładów Armatur
OFERUJE

armaturę sanitarną i grzejniki aluminiowe

w cenach zbytu producenta

oraz wiele innych artykułów z branży instalacyjno-sanitarnej

w atrakcyjnych cenach.

PPUH Eldom Białystok
Armii Ludowej 82, tel. 752-110

ROLNIKU

-Suwalski Związek Hodowców Owiec
Suwałki, ul. Kościuszki 110

prowodzi całoroczny skup jagniąt

od 14 kg wżwyż oraz owiec dorosłych.

Ceny atrakcyjne - eksportowe.

Zgłoszenia przyjmujemy pod. tel.

Suwałki - 665-877 w godz. 8-15,

Olecko - 29-93 od godz. 16,

Suwałki - 666-294 od godz. 16.

G 04678

Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów
w Białymstoku, ul. Krakowska 5

POLECA USŁUGI OCHRONY MIENIA

na terenie woj. białostockiego
i łomżyńskiego

Istniejemy od 42 lat, działamy
na podstawie koncesji MSW nr 656/89.
Jesteśmy największą w regionie
i dobrze zorganizowaną firmą ochrony
mienia. Ponosimy odpowiedzialność
cywilno-prawną za chronione obiekty,
posiadamy pełne zabezpieczenie
finansowe chronionego mienia.

NA ZLECENIE ZAPEWNIAMY:

- strażników ochrony mienia
(na żądanie z bronią gazową)
 - ochronę całodobową biur, placów budów, posesji
- Przyjmujemy do obsługi: centrale telefoniczne,
portiernię, parkingi strzeżone wraz z dozorcami

Informacje i zgłoszenia:

Białystok, ul. Krakowska 5, tel. 254-68

UWAGA! JESTEŚMY ZAKŁADEM PRACY CHRONIONEJ.

KORZYSTAJĄC Z NASZYCH USŁUG, OTRZYMUJESZ ULGĘ W OPŁACACH
NA PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH (Dz.U. Nr 46/91)

"BARBÓRKA"

Łomża ul. Sikorskiego 166 A
/plac PKP/
tel. 160 - 676
po 17.00 tel. dom. 165 - 488

Posiada w sprzedaży:

węgiel
miał

Zapewniamy transport
na każdą odległość.

G 4141

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

251-16
GAZETA
WSPÓŁCZESNA



...I MASZ
SAMOCHÓD!

NA RATY BEZ OPROCENTOWANIA



System autoryzowany przez
Generalnego Importera Skody
„LATOWSKI - SZPAK”



Fiat 126p POLONEZ ŠKODA

Białystok - PZM ul. Zwycięstwa 52 tel. 512 496
Siemiatycze - PZM ul. Kościuszki 10 tel. 55 28 34
Elk - PZM ul. Słowackiego 11 tel. 103 103
Suwałki - PZM ul. Utrata 2b tel. 62 668
Hajnówka - PZM ul. Armii Krajowej 14 tel. 23 04

K 105-D

Urząd Skarbowy w Augustowie

podaje do publicznej wiadomości, że: dnia 03.02.1994 r. o godz. 10 w lokalu Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej "LAS" w Augustowie, ul. Turystyczna 5 celem uregulowania należności Skarbu Państwa

odbędzie się licytacja

należących do PPL "LAS" n/w ruchomości.

Ruchomości należące do PPL "Las" można oglądać w dn. 03.02.1994 r. w godz. 8-10.

Gdyby I licytacja nie doszła do skutku w w/w terminie, termin II licytacji

ogłasza się na 04.02.1994 r. (godz.10).

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 1/10 wartości szacunkowej w dniu licytacji do godz. 10.

Cena wywołania I licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej. Cena wywołania

II licytacji wynosi 1/2 wartości szacunkowej.

Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte, nie uzupełnia braków oraz zastrzega sobie prawo do unieważnienia licytacji bez podania przyczyn. Przyjazd uczestników na własny koszt.

samochody

1. samochód ciężarowy "JELCZ" - chłodnia, nr silnika 118002015, nr podwozia 01440, typ 325, rok prod. 1982,szacunek 86.400.000,-
2. samochód "Polonez - Truck" SUC 426X, rok prod. 1989, nr silnika 630029095, nr podwozia 80400004134,szacunek 47.150.000,-
3. samochód "Żuk" SUN 748H, rok prod. 1988, typ A11B, nr podwozia 486076, nr silnika 1027237,szacunek 27.300.000,-
4. samochód ciężarowy "Star 200", rok prod. 1987, nr silnika 43071, nr podwozia 62848,szacunek 59.400.000,-
5. samochód "Żuk" A11B, SUC 201H, nr podwozia 450659, nr silnika 004243, rok prod. 1986,szacunek 21.840.000,-
6. samochód "Żuk" A11B, SUA 817X, nr silnika 97186, nr podwozia 416224, rok prod. 1985,szacunek 20.280.000,-
7. ciągnik rolniczo - transportowy "URSUS" SUG 548C, C-360, nr podwozia 431850, nr silnika 443492, rok prod. 1981,szacunek 21.641.000,-

inne maszyny

- » 1. przyczepa samochodowa D-50, nr fabr.38039, rok prod. 1975,szacunek 3.947.000,-
- » 2. przyczepa samochodowa D-50, rok prod. 1978, szacunek 5.429.000,-
- » 3. przyczepa dłużycowa PK4, ład. 4,5 t, nr fab. 2026, rok prod. 1975, szacunek 6.429.000,-
- » 4. strugarka grubościówka z przyrządem ustawiania noży, typ DZMN, nr fab. 715, rok prod. 1983, szacunek 10.373.000,- wiertarka pozioma typ DWLA-25, rok prod. 1981, nr fab. 7169,szacunek 1.958.000,-
- » 5. wózek widłowy DV 1733, rok prod. 1984,szacunek 49.856.000,-
- » 6. agregat sprężarkowy ASG-16B, rok prod. 1991,szacunek 8.663.000,-
- » 7. obtaczarka "Beznet" RF-40-140, nr 10286, rok prod. 1987,szacunek 93.840.000,-
- » 8. komora chłodnicza z agregatami KCH 221, rok prod. 1975,szacunek 7.920.000,-
- » 9. cyklon pionowy WT-31, 5-PO, nr fab. 2748, rok prod. 1983,szacunek 3.066.000,-
- » 10. ostrzałka do noży OLNE-7, nr fab. 1501, 10, rok prod. 1970,szacunek 3.105.000,-
- » 11. frezarka uderzeniowa DCFDA, nr fab. 0274, rok prod. 1972,szacunek 3.600.000,-
- » 12. tarczówka stolarska, wyrób własny, rok prod. 1978,szacunek 2.071.000,-
- » 13. strugarko - wyrównarka ALNE 1-4, nr fab. 2553, rok prod. 1969, szacunek 6.653.000,-
- » 14. spawarka elektryczna, wyrób własny, rok prod. 1980,szacunek 1.094.000,-
- » 15. piła przegubowa PSWE, nr fab. 1055, rok prod. 1968,szacunek 2.033.000,-
- » 16. agregat sprężarkowy WANCL, nr fab. 1582, rok prod. 1982,szacunek 3.059.000,-
- » 17. pilarka DPTA-40, nr fab. 3046, rok prod. 1970,szacunek 4.536.000,-
- » 18. pilarka DPTA-40, nr fab. 5175, rok prod. 1973,szacunek 5.143.000,-
- » 19. pilarka DMMA-35, nr fab. 4080, rok prod. 1980,szacunek 7.520.000,-

K 00917

sprzedam

NAMIOTOWE stragany handlowe 1.690.000, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopaliskowa 13 tel./fax 366-21.

G 03803

PARKIET, producent, 753-662.

G 04038

SPRZEDAŻ kontenerowa odzieży używanej z Niemiec, cena 19900 za kilogram. Gdańsk-Oliwa, ul. Bora Komorowskiego 22, tel. 53-25-33.

G 04136

CIĄGNIK Jumz ze spychem -stan dobry (1980), 632-394.

G 04829

KOMBAJN Bizon Z-056 (1983), Szostakowo 5, tel. 134-84 lub tel. w Hajnówce 43-69.

G 04863

TARCICA sucha, świeża, podłógowa, szalówka, boazeria, wyrzynki. Ponad 5 m sześć. Ceny ubiegłoroczne. Tartak Nowosiółki.

G 04866

STAR 28, Żuk blaszak tanio sprzedam. Antoni Radzaj, Dziegiele, 19-406 Gąski, gm. Olecko.

G 04892

PILNIE ciągnik T-25 (1990 rok), Łojki, gm. Grajewo, Szabrawski.

G 04910

C-360. Łapy, tel. 26-38.

G 04920

ZAMIENIE ciągnik 1014 z ładowaczem czołowym na większy z przednim napędem. Ostrowski Paweł, Osowy Grąd k/Augustowa.

G 04925

DETA 75 błotniak 400 mtg stan idealny sprzedam. Marian Górski, Krupin, 19-404 Wieliczki, suwalskie.

G 04950

DESTYLARKE do wody sprzedam. Suwałki, tel. 67-22-14.

G 04951

SPRZEDAM przyczepę "NIEWIADOM" 450 kg. Łomża, tel. 18-53-66.

G 04960

PŁOTY, sztachety impregnowane, tel./fax 220-67.

G 04975

STÓŁ retro, jasna politura, 75-59-36.

G 04976

PEGASUS, 218-32.

G 04978

WYPARZACZ, urządzenia do piwa, stoły, Wasilkowska 1, 752-170.

G 04984

GARAŻ blaszak 612-745.

G 04999

MAGIEL, 610-842.

G 05001

KOMBAJN Anna, nowy -tanio. Zanie 9, gm. Kolaki.

G 05002

2 ha lasu blisko jeziora. Prąd, woda. Grajewo, tel. 31-29.

G 05006

ATRAKCYJNA działka nad jeziorem. Prąd, woda. Grajewo, tel. 31-29.

G 05007

SPRZEDAM ciągnik MTZ-80, 200 godz. i Zetor 7711 2000 godz. Siemiatyże, tel. 55-27-16.

G 05008

PRASĘ 63 t, wózek widłowy akumulacyjny. Tel. 514-801 od godz. 7-31 po 20.

G 05010

TANIO kiosk 30 mkw. /Antoniuk/, 255-92 /8-15/.

G 05014

AKUMULATORY -najtaniej! Łomża, Sikorskiego 194.

G 05020

AMIGÉ 600. Tel. 188-745 Łomża.

G 05023

SPRZEDAM cyklop mało używany. Siemien 42, gm. Łomża.

G 05024

KOMORE chłodniczą /12mkw./ /Rybicki/, 11-730 Mikołajki, ul. 3 Maja 2. Tel. 16-289.

G 05025

FLAT "COMBI" (1985). Giżycko, ul. Rakki 9.

G 05029

SINGER antyk, garaż blaszak, 518-797 po 16.

G 05036

PRZYCZEPE samobierającą jęgosławiańską, dmuchawę. Rogówek 10, gm. Choroszcz.

G 05038

PRZYCZEPE wywrotkę na niskich kołach, Mońki, Leśna 8.

G 05042

MF255, kopaczkę, snopowiązałkę. Czuprynowo 20, gm. Kuźnica.

G 05045

STARA 266 do przewozu dłużycy komplet, Zetor 7211 sprzedam. Tel. 183-882 po 18.

G 05056

PILNIE YAMAHA PSR4600 ROLAND JW50, Tel. grzechn. 162-464.

G 05061

PRASE Z-224 (1988 rok). Sobolewski, Kopyki 39, gm. Prostki.

G 05074

ATMOS elektryczny dwuwózkowy. Tel. Sokółka 23-55.

G 05085

NOWA kamera "Panasonic". Łomża 181-713.

G 05088

DOM drewniany 12x8. Siemiatyże, 55-66-13.

G 05090

SPRZEDAM wyposażenie ciastkarni i 2 piece do wypieku. Łomża, tel. 18-46-43.

G 05095

SPRZEDAM łódź motorową z wozkiem, tel. 16-27-18, Łomża.

G 05107

SPRZEDAŻ kur niosek -Ferma Pniewo, tel. 17-83-77.

G 05108

SPRZEDAM: Bizon, Ursus, C-360 3P lub Ferguson. Skarżyn Nowy 3, gmina Zambrów.

G 05109

CIĄGNIK Ursus 330M (1989), 1400 Mtg. Konopczyn 11, gm. Mońki.

G 05111

SAMOCCHÓD Star 200C z nacząpą, ciągnik Białoruś w wersji rolniczej z osprzętem niekompletnym -sprzedam. Kazimierz Chmielewski, Budowiec, 19-504 Dubeninki.

G 05112

CIĄGNIK DT75M /1988/, rozrzutnik obornika, plug Atlas, beczkowóz 10000 l, przetrząsacz -zgrabiarka sprzedam. Bogdan Lisowski, Kowale Oleckie, tel. 383-44.

G 05116

KWIATY SZTUCZNE z Chin. Kompozycje, bluszcze, drzewka, "wyróbowa". Hurtownia "BOMM", Warszawa, ul. Iskry 2, tel. 37-32-31, tel./fax 36-98-88.

P 00790

CIĄGNIK Forsnit, napęd, 120 km rok 1990. Bielsk Podlaski, 134-64.

P 00800

SPRZEDAM 2,30 ha na pole namiotowe przy trasie, las, jezioro, wodociąg. Giżycko, 52-46 wieczorem.

P 00807

DZIAŁKI w Ogonkach k/Węgorzewa na cele rekreacyjne lub budownictwo jednorodzinne -sprzedam. Tel. 732-51, Węgorzewo w godz. 7-15.

P 00809

SPRZEDAM dom, tel. 434-452.

P 00810

SZLIFIERKĘ taśmową, pilarkę z wozkiem. Augustów, 35-87.

A 00068

DOM wolno stojący. Działka 11a. Zambrów, ul. Świętokrzyska 5/54.

A 00075

REKAW foliowy 60 i 40, zgrzewarkę do reklamówek. Zambrów, 712-393.

A 00076

C-360 Pobojewski. Żarnowo 1, gm. Augustów.

A 00083

SPRZEDAM dyle 13 m sześć. Irena Szklarz, Szumki 8, 17-111 Boćki.

A 00090

DZIAŁKI rekreacyjne nad jeziorem Blizna, wies Danowski, Lipiński Remigiusz, 16-305 Monkinie, tel. 14.

A 00092

FIATA 126p (1979). Augustów, 30-01 cena 8 mln.

A 00099

KOMBAJN buraczany "Neptun". Wyszynski -Zawistyl, gm. Boguty.

A 00100

GARAŻ murowany w Elku. Tanio sprzedam. Silnik do Peugota 75 pojemność 2500 cm sześć. Diesel. Hajnówka, tel. 24-89 do godz. 15.30.

A 00102

kupię

KAZDA kolekcję znaczków i kopert, szczególnie z II wojny i przed. Oferty Biuro Ogłoszeń G 04662.

G 04662

SOSNE, dąb wysezonowany 25, 50, 80, 431-301.

G 04762

SIERRE i OPLA -rozbite i zarejestrowane -1986, 1989. Bartoszyce /0-883/ 26-70.

G 04874

ZIEMIE. Łapy 39-48.

G 04882

AKCJE, 751-759.

G 04971

PRZYCZEPKĘ bagażową o dużej ładowności. Łomża, tel. 182-192 lub 187-848.

G 05019

KRAWĘDZIAK 15x15 dąb, 415-553.

G 05041

SIEWNIK "Poznaniak 6", 15-11-34.

G 05060

KUPIĘ Łaża, Warszawa, 46-19-85.

K 00097

FIRMA "ABS" w Olsztynie zakupi surowiec tartaczny sosnowy i debowy dobrej jakości, telefon w Olsztynie: 277-457 i 130-560.

P 00817

usługi

ŻALUŻJE, 518-409.

G 19

ŻALUŻJE -montaż, naprawa. Skobiej. 325-768.

G 04069

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, zamki, folie ochronne, szyby antywłamaniowe i kuloodporne, ślusarka aluminiowa. 75-12-18 ZAMIS.

G 04236

PRZESTRAJANIE -wszystkie typy, 434-452.

G 03936

DRZWI harmonijkowe drewno ornament, żaluzje poziome pionowe, tapicerka, zabezpieczanie, uszczelnianie drzwi. 325-058 ROZENFELD.

G 04010

TANIO, solidnie ułożę glazurę, terakotę. Wiadomość: tel. 183-402.

G 04967

SYSTEMY alarmowe, 513-453.

G 04819

AUTOALARMY na każdą kieszeń, -dwuletnia gwarancja, -znakowanie, -ubezpieczenia, -radiomontaż. Lipowa 28A, tel. 513-453.

G 04820

AUTOALARMY -zakład autoryzowany inż. Sosnowski -Gedymina 21.

G 04039

ALARMY, autoalarmy, znakowanie "KOMBIT" s.c. 436-095.

G 04092

AUTOALARMY PRESTIGE, znakowanie, Miłnowa 52, 248-66.

G 04179

MERCEDESEM 406D -transzytem przewozy krajowe i zagraniczne. Olecko, tel. 27-79.

G 04377

KOMFORTOWY BUS z video do wynajęcia, 414-653.

G 04916

DEZYNSEKCJA, 214-82, 258-12.

G 04254

OKLEINOWANIE drzwi: jesion, sosna, dąb, 431-301.

G 04760

GLAZURA, hydraulika, malowanie, 762-680.

G 04966

OBREBIANIE, układanie, sprzedaż hurtowo -detaliczna wykładzin. Długość wymiary. Atesty. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34, Grajewo, Wojska Polskiego 53.

G 03381

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa. 755-613.

G 04548

TANIE piece c.o., Księżyno, Witosa 2.

G 04710

ŁODÓWKI, zamrażarki, pralki automatyczne -naprawa. 610-741.

G 04908

VIDEO -filmowanie. Łomża, 18-31-30.

G 04962

POMNIKI, parapety, schody, 762-845.

G 04989

TAPICERSTWO, 327-812, Nowowarszawska 59.

G 05035

nieruchomości

SPRZEDAM dwie działki pod budownictwo szeregowe. Zambrów, tel. 71-19-43.

G 05003

SPRZEDAM willę, 437-746.

G 05004

TANIO sprzedam lub wynajmę nowy segment z telefonem w Wołominie -sklep w parterze, wszystkie przyłącza miejskie. Tel. 776-42-87.

G 04721

DOM w Olecku sprzedam. Suwałki, tel. 67-14-07 po 17.

G 04894

SPRZEDAM dom /szeregówka/. Zambrów, 71-15-50.

G 04961

DOM drewniany, działkę budowlaną w Suchowoli. Tel. Chodorówka 35.

G 05040

SPRZEDAM dom z budynkiem gospodarczym (stan surowy zamknięty -Starosielce), 514-205 po 17.

G 05046

SPRZEDAM dwa domy jednorodzinne w Łapach, Łapy, Szkoła 13 po 13.00.

G 05049

DOM w Hajnówce sprzedam. Suwałki, tel. 68-12-08.

G 05052

SPRZEDAM duży dom, nowy z działką 3100 m kw., w tym 1400 m kw. szklarni w bardzo dobrym miejscu w Wołominie, 300 m od trasy warszawskiej lub propozycja współpracy. Wiadomość: Wołomin, ul. Leszczyńska 21, tel. 776-42-87.

G 05072

SPRZEDAM nowy dom Kolno, tel. 78-20-10 po godz. 15.

G 05077

SPRZEDAM dom /stan surowy/. Osiedle "Medyk", Łomża, tel. 18-33-82.

G 05097

MIESZKANIE 80 i 40 m kw. oraz pomieszczenia na handel wraz z mieszkaniem -sprzedam. Suwałki, Kościuszki 61.

G 05113

DOM jednorodzinny w Suwałkach niedrogo kupię. Suwałki, tel. 67-02-39.

G 05115

DWA gospodarstwa rolne 12,5 ha i 23 ha na trasie Suwałki -Olecko sprzedam. 19-500 Gołdap, skr. pocz. 8.

G 04452

SPRZEDAM działkę 1250 m kw. w Supraślu przy ul. Piaskowej. Oferty "Biuro Ogłoszeń G 04843".

G 04843

SPRZEDAM działkę budowlaną, dom. Zambrów, Obrońców Zambrowa 26.

G 04909

SPRZEDAM działkę gospodarczą. Nowo -Aleksandrowo 30, gm. Dobryńsk.

G 04914

GOSPODARSTWO rolne sprzedam. Gromak Marian, Dąbrowa Białostocka, tel. 121-772.

G 04927

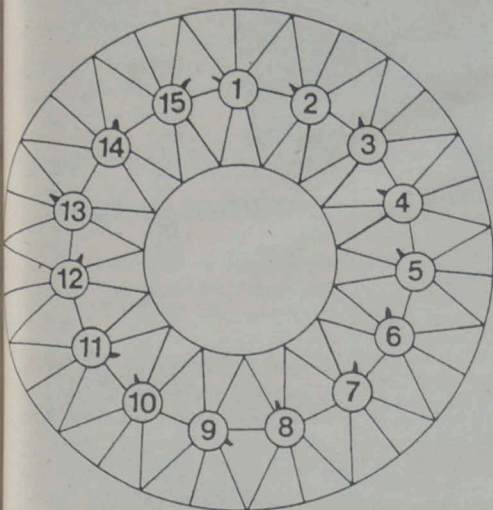
SPRZEDAM działkę budowlaną 810 m kw. z drewnianym domem w centrum Suwałk. Tel. 66-57-31, tel. 66-29-15.

G 04949

SPRZEDAM działki budowlane przy ul. Pułaskiego w Białymstoku, 632-889.

PO ROZUM DO GŁOWY

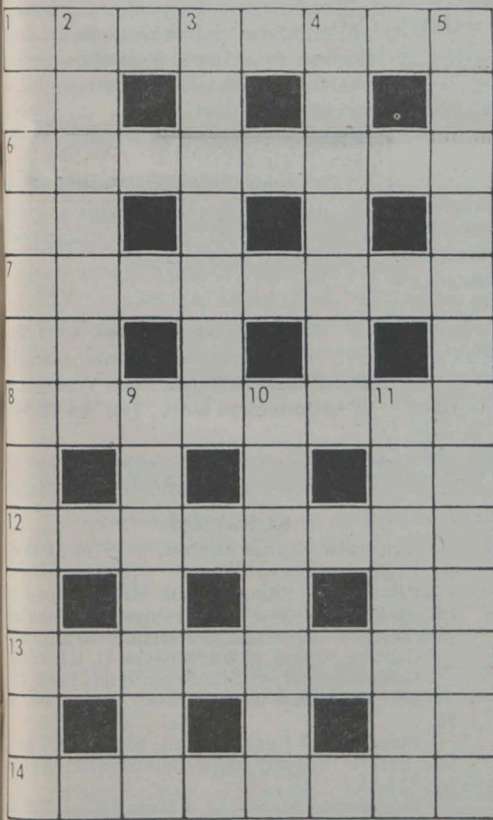
WIRÓWKA (1)



1) Polak starej daty, 2) w starożytnym Egipcie grobowiec faraonów, 3) portowa knajpa, 4) ponoć jest dźwignią handlu, 5) kobieta z pałaty, 6) matacz, 7) stolica Wenezueli, 8) broń ludów pierwotnych, 9) teatralna jaskółka, 10) samochód pogotowia ratunkowego, 11) podstawowa jednostka światłości, 12) kołyska, 13) rys stepowy, 14) remont, 15) chroniona wiosenna cyfryna.

„GENTO”

KRZYŻÓWKA (2)



POZIOMO:

- 1) najslawniejszy bohater mitologii greckiej
6) dział mechaniki
7) korsarstwo
8) tytuł dawnego pana
12) stanie w jednym punkcie
13) zmartwienie, troska
14) dęty instrument muzyczny
PIONOWO:
2) paliwo do samochodu
3) pracuje przy gilotynie introligatorskiej
4) młode króla zwierząt
5) niezmiennosc
8) szok
9) wysmazony kawałek słoniny
10) pierwszy historyczny król dynastii Pionów
11) blask, jasność

„RAYEN”

KUPON „GW” Nr 121

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym bezbłędne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za trafne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 100 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 121.

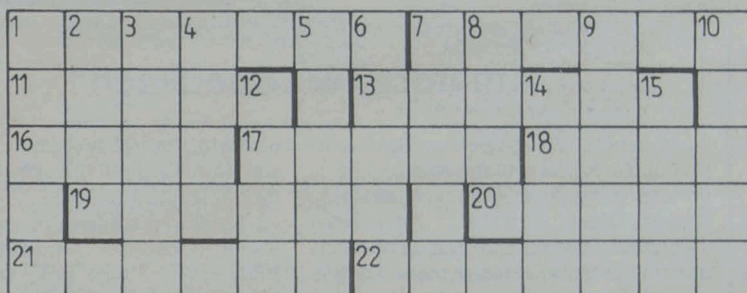
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA (3)

POZIOMO: 1) paciorek, 7) sztywna okładka książki, 11) dramat muzyczny, 13) patronat, kuratela, 16) miasto w pln.-wsch. Maroku, 17) powierzchnia przypominająca kształtem opone lub dętkę, 18) imię amerykańskiej gwiazdy filmowej, 19) miłość, flirt, 20) drobnoustrój żyjący wyłącznie w obecności wolnego tlenu, 21) bogini utożsamiana z grecką Afrodytą, 22) sofa.

PIONOWO: 1) wiązanie używane do wzmacniania budowli, 2) mgła, 3) pewność siebie, śmiałość, 4) imię kompozytora baletu „Gajane”, 5) solenizantka z 23 maja, 6) szeroka ulica do przechadzek, 7) rabat, 8) prawy dopływ środkowej Narwi, 9) imię Kurosawy, reżysera filmu „Rudobrody”, 10) zatoka Morza Czerwonego, 12) olejek różany wyrabiany w Bułgarii, 14) pustelnia, 15) widzialny przejaw boga Re.

„RAYEN”

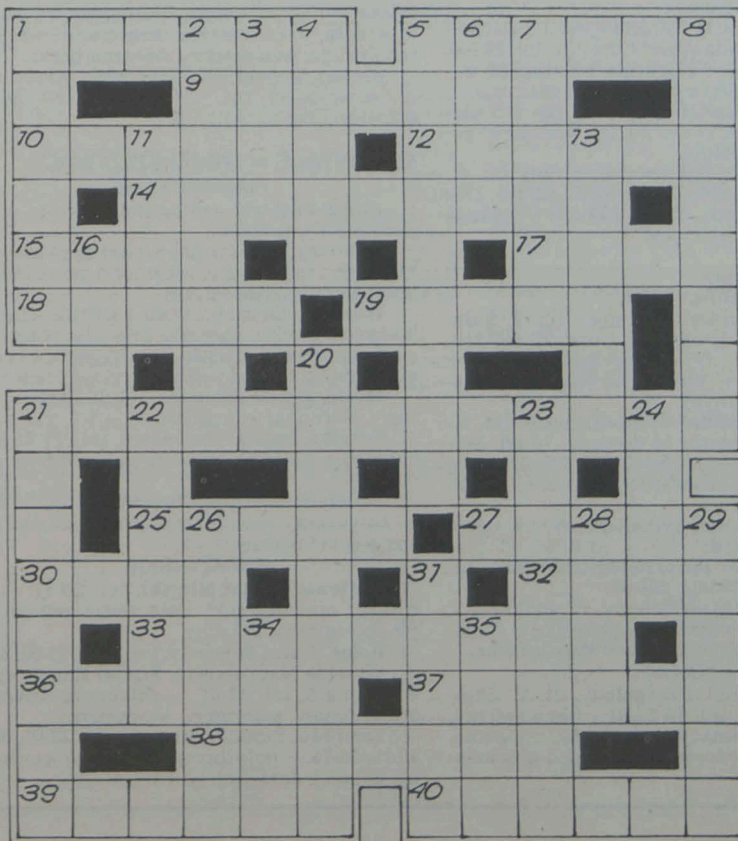


KRZYŻÓWKA (4)

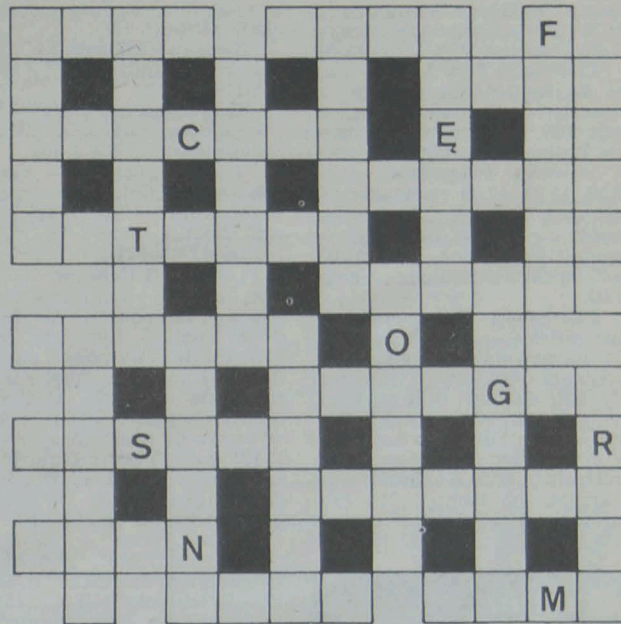
POZIOMO: 1) efekt kreciej roboty, 5) tłuczek do mięsa, 9) stal stopowa używana do wyrobu sprężyn zegarków (anagram słowa rawelin), 10) kolejka, 12) ukryta drwina, 14) swobodna towarzyska rozmowa, 15) grupa państw mających wspólne cele, 17) jedno z imion Kische, 18) „ojciec” słynnych zupek dla biednych, 19) u sanek, 21) postępowanie właściwe młodemu wiekowi, 25) autor „Dzkiej kaczki”, 27) narząd, 30) hak na podkowie, 32) sędzi według zasad islamu, 33) członek załogi statku, 36) reputacja, 37) trawa jak drzewo, 38) liliputka, 39) posługuje się stetoskopem, 40) wersalka.

PIONOWO: 1) nikt nie jest nim we własnym kraju, 2) najmłodsza era w dziejach Ziemi, 3) imię Koszewoja i Blochina, 4) półcieńzarówka mająca zamiast tylnych siedzeń platformę bagażową, 5) wiele treści w niewielu słowach, 6) wprost — piewca, wspak — dryblas, 7) Indianin Ameryki Północnej, 8) cecha smakowa niedojrzałych jabłek, 11) przeciwstawianie się, 13) miasto w Japonii, ośrodek administracyjny prefektury o tej samej nazwie (ona gna), 16) starożytny parlament, 20) pracownik MPO, 21) zartobliwie o potomku, 22) przeorysza, 23) uzależniony od „prochów”, 24) trop, 26) zębate zwieńczenie średniowiecznych murów i baszt obronnych, 28) jeden u dromadera, dwa u baktriana, 29) kura producentka, 31) to, co pociąga, 34) zasila San, 35) rekwizyt kelnera lub kwestarza.

„HELLES”



JOLKA (5)



Określenia podano w przypadkowej kolejności. Dla ułatwienia ujawniono niektóre litery.

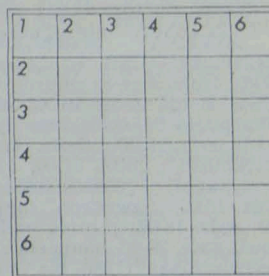
* mała, okrągła czapeczka bez daszka. * włóczykij. * zaliczka. * szaniec. * brat Abła. * gra na szachownicy. * przyjemny zapach. * budowla w ogrodzie. * stygmat, znamie. * ajer. * zakład przeróbki drewna. * laska kościana. * zespół urządzeń technicznych. * demoniczna kobieta. * smar maszynowy. * węgierska złotówka. * znawca sztuki wojennej. * zaprzeczenie. * przysznice. * bożyszcze. * korab. * wędrowny student średniowieczny. * potrzask. * na głowie króla. * opiekun. * zespół barw w obrazie.

„RAYEN”

KWADRAT MAGICZNY (6)

- 1 — ma jeszcze mleko pod nosem,
2 — solenizant z 22 kwietnia lub 10 września,
3 — polskie Orły,
4 — Disney'owski Donald,
5 — opłata za postój wagonu z ładunkiem ponad określony czas,
6 — jeden z dwu w szpale-rze.

„HELLES”



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 119

1. POZIOMO: poszewka, kaszanka, stopka, Dallas, dziennik, imitacja. PIONOWO: kobalt, szczapa, kwintal, kabanos, studnia, odbicie, kliniak, Alicja.

2. POZIOMO: kasowość, wrzawa, narwaniec, dekolt, śródmieście, rozlew, sklep, eden, świnka, pogłos, Idzi, alwar, Lesoto, neopasma, samouk, świniarka, dzoker, octownia. PIONOWO: drzewo, narośl, kantówka, strumień, wianek, świecidełko, ściernisko, kreska, roślinność, związkowiec, morena, plastron, palisada, spoiwo, Samson, trunek.

3. KOŁOWO: dębczak, wstrząs, Ziębice, rezerwa, brzemień, gajówka, rozetka, tętlica, trzaska, kokarda, kontakt. DOŚRODKOWO: szarak, pęczak, minister, debata, brzoza, zamysł, kręta, szatan, orbita, wagant, Tajwan, zawias.

4. POZIOMO: kleska, Dakota, Anna, marynata, koks, gala, baja, susz, Sawa, kapa, mate, baki, barykada, lama, chluba, mantra. PIONOWO: klan, Kama, data, taks, Nagasaki, ryba, naja, kosztela, lawa, suma, kary, paka, Bach, baba, dama, mara.

5. Ambaras, baretka, centrum, Dominik, ekierka, Faraday, gatunek, hulanka, idiotka, Jonatan, klinika, lotokot, łopatką, monolog, nalewka, Okinawa.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z magazynu nr 118 główną nagrodę — suszarkę do włosów wygrał pan Jan Żmudzki z Białegostoku.

Bony oszczędnościowe po 100 tys. otrzymają: Hanna Trojanowska z Białegostoku, Sylwia Wiśniewska z Łomży, Wanda Grauzul z Goldapi.

Bony oszczędnościowe po 50 tys. wylosowali: Zbigniew Jurek z Białegostoku, Barbara Jankowska z Bielska Podlaskiego i Zdzisław Michalski z Zambrowa.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 (pok. 47). Bony oszczędnościowe PKO wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(u)

Teatry

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek „Dwa razy tak” (Mała Scena), godz. 19.00, „Merlin” (Magazyn Dekoracji), godz. 16.00, „Ambasador” (Pałac w Choroszczy), godz. 18.00, sobota „Dwa razy tak”, godz. 19.00, „Merlin”, godz. 17.00, „Ambasador”, godz. 18.00, niedziela koncert na rzecz Fundacji Rodziny Katyńskiej (Duża Scena), godz. 15.30, „Dwa razy tak”, godz. 18.00, „Ambasador”, godz. 18.00.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Za dziesięć tysięcy załatwiam prezenty” — igraszka świąteczna, godz. 9.30, 12.00, sobota „Za dziesięć tysięcy załatwiam prezenty” — igraszka świąteczna, godz. 10.30, 14.00, 17.00 (spektakle zamknięte), niedziela „Za dziesięć tysięcy załatwiam prezenty” — igraszka świąteczna, godz. 11.00, 14.00 (spektakle zamknięte), godz. 17.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert „W karnawałowym rytmie” w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Mirosław Jacek Blaszczyk, śpiewa Zdzisława Sośnicka. W programie: słynne przeboje, musicale, m.in. Anatewka ze „Skrzypka na dachu”, „Nie czekaj mnie w Argentynie” z musicalu „Evita”, godz. 17.00, 19.00.

Kina

W BIAŁYMSTOKU

„POKOJ” — piątek, sobota, niedziela „Bezsenność w Seattle” (USA, 1.12), godz. 13.00, 19.30 (ostatnie dni), „Kalaharii” (USA, 1.12), godz. 10.30, 15.15, 17.30.

„TON” — piątek, sobota, niedziela „Lowca androidów” (pol., 1.7), godz. 9.00, 11.00, 13.30, „Phil Oszust Collins” (austral., 1.15), godz. 15.30, 17.30, 19.30.

„FORUM” — piątek „Ostatnia misja” (USA, 1.15), godz. 15.30, 19.30, „Trzy serca” (USA, 1.15), godz. 17.30, sobota, niedziela „Pan Niania” (USA, dubbing, b.o.), godz. 10.30, 13.30, „Ostatnia misja”, godz. 15.30, 19.30, „Trzy serca”, godz. 17.30.

„SYRENA” — piątek „Denis rozrabiaka” (USA, 1.12), godz. 11.00, 14.00, „Lowca androidów” (USA, 1.15), godz. 16.00, 20.00, „Przypadek Pekosińskiego” (pol., 1.15), godz. 18.00, sobota „Denis rozrabiaka”, godz. 11.00, 14.00, „Przypadek Pekosińskiego”, godz. 16.00, „Szwadron” (pol., 1.15), godz. 18.00, „Lowca androidów”, godz. 20.00, niedziela „Denis rozrabiaka” (USA, b.o. — czyta lektor), godz. 11.00, Świat i k-

no: „Easy Rider” (USA, 1.15), godz. 13.00, „Przypadek Pekosińskiego”, godz. 16.00, „Szwadron”, godz. 18.00, „Lowca androidów”, godz. 20.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE
Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela „Uprowadzenie Agaty” (pol., 1.15).

Bielsk Podlaski „Znicz” — piątek, sobota, niedziela „Na linii ognia” (USA, 1.15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Bohater ostatniej akcji” (USA, 1.12).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Hot Shots II” (USA, 1.12).

Siemiatycze „Chrobry” — piątek, sobota, niedziela „Wschodzące słońce” (USA, 1.15).

Sokółka „Sokół” — piątek, sobota, niedziela „Zakonnica w przebraniu” (USA, 1.12), „Firma” (USA, 1.15).

ŁOMŻYŃSKIE

Łomża „Millenium” — piątek „Trzej Muskietierowie” (USA, 1.12), godz. 16.00, „Szwadron” (pol., 1.15), godz. 18.00, „Wszystkie poranki świata” (franc., 1.15), godz. 20.00, sobota, niedziela „Piękna i bestia” (USA, b.o.), godz. 12.00, „1492 — wyprawa do raju” (hiszp.-franc., 1.12), godz. 14.00, „Trzej Muskietierowie”, godz. 16.00, „Szwadron”, godz. 18.00, „Wszystkie poranki świata”, godz. 20.00.

Kolno „Wrzos” — piątek, sobota, niedziela „Kochanie, zwiększyłem dzieciaka” (USA, 1.12), „Zniknięcie” (USA, 1.15).

Szepietowo „Bajka” — niedziela „Park jest mój” (USA, 1.15).

SUWAŃSKIE

Suwałki „Bałtyk” — piątek, sobota, niedziela „Silver” (USA, 1.15), niedziela „Trzej Muskietierowie” (USA, 1.12).

Augustów „Iskra” — piątek, sobota, niedziela „Adwokat diabła” (USA, 1.15).

Bemowo Piskie „Wrzos” — piątek, sobota, niedziela „Super Mario Bros” (USA, 1.12).

Elk „Polonia” — piątek „Trzej Muskietierowie” (USA, 1.12), sobota, niedziela „Nieuchwytny cel” (USA, 1.15), niedziela „Jurassic Park” (USA, b.o.).

Giżycko „Fala” — piątek, sobota, niedziela „Aladyn” (USA, b.o.).

Kowale Oleckie „Pionier” — piątek, sobota „Ścigany” (USA, 1.15).

Olecko „Mazur” — niedziela „Robin Hood” (USA, b.o.).

Pisz „Stolica” — piątek, sobota, niedziela „Półtora gliniarza” (USA, 1.15).

Sejny „Polonez” — niedziela „Strzelając śmiechem” (USA, 1.12).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Falszywy senator” (USA, 1.15).

Phil Collins
znów na ekranie

Podtatusiały i lysiejący gwiazdor rocka — Phil Collins — uwielbia pokazywać się w filmach fabularnych, podobnie jak niegdyś Elvis Presley. Z tą na szczęście różnicą, że Collins jest rzeczywiście dobrym aktorem. Ostatnio wszedł na nasze ekrany film, którego nikt nie potrafi zaszukadkować. Ni to komedia, ni to thriller. Najpewniej artystyczna prowokacja...

„Phil Oszust Collins” to historia szalonego agenta ubezpieczeniowego, którego niekonwencjonalne metody pracy doprowadzają wszystkich do rozpacz. Jego okrutne żarty, płatane klientom, początkowo widza bawią, jednak już wkrótce zaczynają budzić grozę.

Bezkarność ekranowego Oszusta też ma swoje granice. W końcu trafia na godnego siebie przeciwnika, który podejmuje ryzykowną grę ze zwirowanym agentem.

Film jest debiutem reżyserskim Stephana Elliotta, dlatego może być żadnych zahamowań twórca wykroczył poza wszelkie znane już konwencje. Tym samym powstało dzieło zaskakujące, chwilami szokujące — na pewno interesujące.

(jaw)

„Phil Oszust Collins”, scen. i reż. Stephan Elliott, wyk. Phil Collins, Hugo Weaving, Josephine Byrne i in. W białostockim kinie „Ton” od 28.01.

Amatorzy w „Spodkach”

W sobotę, 29 stycznia w „Spodkach” przy ul. Św. Rocha w Białymstoku o godz. 11 otwarta zostanie wystawa pokonkursowa Wojewódzkiego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Plastycznej. W konkursie wzięło udział 66 twórców, z których najstarszy liczy sobie 87 lat, najmłodszy jest licealista.

Na wystawie w „Spodkach” znajdą się prace zarówno dojrzałe, których nie

powstydziliby się niejeden profesjonalista, jak też typowe dla amatorów tworzących w tradycji ludowej.

Konkurs i wystawę zorganizował Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku. Prace, które znalazły się w „Spodkach” będzie można oglądać do 4 lutego w godz. 13—17.

(jaw)

Prezenty
w teatrze

W najbliższą niedzielę, 30 stycznia o godz. 17 Białostocki Teatr Lalek zaprasza na cieszącą się wciąż dużym powodzeniem przedstawienie Wojciecha Szlachowskiego „Za 10 tysięcy załatwiam prezenty”. Spektakl ten będzie grany przez cały okres ferii zimowych w dni powszednie, aby wszystkie dzieci mogły spędzić czas na rozrywce i dobrej zabawie.

Dzieciom spoza Białegostoku Teatr Lalek proponuje „Małego Tygrysa Pietrka”. Wyjazdowe spektakle organizowane będą w zależności od zapotrzebowania, zgłaszanych przez organizatorów zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży.

(jaw)

Trzy
na jednego

Ned Ravine jest gliniarzem i prawnikiem, powinien więc — zdawałoby się — być przy okazji dużym spryciarzem. Tymczasem żyje w zupełnej nieświadomości, że nastają na niego co najmniej dwie kobiety. Trzecia również, ale ta ma przynajmniej pokojowe zamiary: jest sekretarką beznadziejnie zakochaną w swoim szefie i marzącą o chociaż jednej wspólnej nocy. Natomiast żona i tajemnicza klientka — każda na własną rękę — chcą Neda zabić.

„Fatalny instynkt” jest parodią thrillerów erotycznych. Widz znajdzie w nim aluzje do „Nagiego instynktu” i „Fatalnego zauroczenia”.

(jaw)

„Fatalny instynkt”, reż. Carl Reiner, wyk. Armand Assante, Sherilyn Fenn, Kate Nelligan, Sean Young i in. W białostockim kinie „Ton” od 28.01.

SŁUŻBA ZDROWIA

● AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgiczne dla Dorosłych, ul. Białowży 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodjowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITALA

BIAŁYSTOK

Dyzury ostre
Piątek, 28 stycznia
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Sobota, 29 stycznia
Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — położnictwo.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Niedziela, 30 stycznia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Dyzury codzienne

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyzuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyzuruje oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowży 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe, tel. 761-742 — lek. weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 — wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŃKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. S. pitalna 60, tel. 66-62-546 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczk.

● SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczeńska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekol., chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Monki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57. Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrow, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŃSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, chirurgia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

Ul. Lipowa 45 (całą dobę), niedziela w godz. 10-17: ul. Malmeda 12, ul. Suraska 2.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słomska 15/1 (7.30-15).

ŁOMŻA

Ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŃKI

Ul. Konopnickiej 3, tel. 66-50-91.

Sztuka życia

Najbliższy kurs podstawowy krycia jogi odbędzie się w Białymstoku w sobotę i niedzielę, 29 i 30 stycznia, w Społecznej Szkole Podstawowej przy ul. Mieszka I 5 (końcowy przystanek „5”). Początek o godz. 9.30. Uczestnicy powinni wziąć ze sobą koc lub śpiwór, ciepły sweter i lekkie, jaskie jedzenie.

Na wykład wprowadzający organizatorzy zapraszają w piątek, o godz. 18, również do SSP. Wstęp wolny.

(ota)

Zima w mieście

Miejski Dom Kultury w Gityczku organizuje dla dzieci półzimowisko od 31 stycznia do 11 lutego. Działwa będzie uczestniczyć w zajęciach teatralnych, muzycznych, plastycznych, a także w wycieczkach i wielu innych atrakcjach. Organizatorzy półzimowiska zapewniają dzieciom drugie śniadanie, obiady i dobrą opiekę.

(k.z.)

W Ratuszu

W niedzielę, 30 stycznia o godz. 15 w białostockim Muzeum Okręgowym (Ratusz) wystąpią studenci Filii Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Białymstoku z klasy wiolonczeli (prof. Andrzej Zieliński). Anastazja Domin (II rok) oraz Renata Sagan i Leszek Pelc (oboje z III roku) przy akompaniamencie Violetty Kołpak (fortepian). Wykonają utwory J. S. Bacha, L. Boccheriniego i M. Bruchy.

(jaw)

● RELAKS NA SPORTOWO

I liga koszykówki kobiet. Włókniarz — Stilon Gorzów Wielkopolski. Sobota, 29 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniurowskiej.

I liga siatkówki kobiet (Seria "B"). AZS Białystok — Stal Nowa Dęba. Hala AMB przy ul. Wołodyjowskiego. Początek spotkań: w sobotę o godz. 17.30 i w niedzielę o godz. 11.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99, Dąbrową Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółką — 19-99.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991; Pogotowie Gazowe — 992; Pogotowie Ciepłownicze — 993; Pogotowie Wod.-Kan. — 994; Pogotowie Drogowe — 981; Pogotowie Opiekuńcze — 325-688; Pogotowie Weterynaryjne — 511-542; Straż Miejska — 415-785; Zandarmeria wojskowa — 753-301; Informacja PKP — 910; Informacja PKS — 936; Informacja o usługach — 951; Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22); Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18); Taxi — 919; Zakupy na telefon — 214-02; Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329; Zielony Telefon — 253-78, TONZ — 245-02, 512-670; „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niezdolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22); Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy — 211-46 (7.30-15).

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991; Pogotowie Gazowe — 992; Pogotowie Ciepłownicze — 993; Pogotowie Drogowe — 954; Pogotowie Telewizyjne — 959; Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47; Straż Miejska — 16-45-42; Informacja PKP — 16-34-41; Informacja PKS —

Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

* Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53). II Wystawa Srodowiskowa Członków ZPAP Białystok, Łomża, Suwałki. Sale czynne są codziennie w godz. 10-18, z wyjątkiem poniedziałków. W czwartki wstęp bezpłatny.

* Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych). Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostockizny. Wystawa czasowa: „Jeśli wolność czuć i kochać umieć” — w 75. rocznicę odzyskania niepodległości.

* Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych). Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Polska fotografia prasowa '93”.

* Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), czynne w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków). Wystawy czasowe: Świat, który nie może zagać; Białystok w starej fotografii.

* Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), czynne w godz. 9.30-17 (oprócz poniedziałków; w niedzielę wstęp wolny). Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Sztukowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska.

* Muzeum Miejskie — Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24 A (tel. 517-670), czynna codziennie w godz. 10-17 (oprócz sobót). Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna.

* Galeria Brama — wjazd od Palacu Branickich (tel. 416-413), czynna w godz. 11-17 (oprócz sobót) — malarstwo, szkło użytkowe i artystyczne, ceramika.

* Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), czynna od wtorku do piątku w godz. 12-17. Ekspozycja prac członków Towarzystwa, wystawa rysunków Eugeniusza Samsonowicza.

* Galeria ZPAP-PSU, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13, czynna w dni powszednie w godz. 11-18 — malarstwo, tkanina, biżuteria artystyczna.

* Galeria AK-ART, Al. Pilsudskiego 10 (tel. 289-08), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 — malarstwo, grafika, biżuteria, szkło.

* Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 — malarstwo, tkanina, grafika, biżuteria, szkło artystyczne, lampy stylowe i witrażowe, witrażyki okienne.

BIAŁOWIEŻA

* Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), czynne w godz. 9-15 (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych).

Mecze sparingowe. KP Wasilków — Jagiellonia. Sobota, 29 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Antoniurowskiej. Mazur Elk — Warmia Grajewo. Niedziela, 30 bm. o godz. 12.

Halowy turniej piłkarski o puchar Regionu NSZZ „Solidarność”. Hala Jagiellonii, początek meczów: w sobotę i w niedzielę o godz. 15.

(mar)

BIELSK PODLASKI

* Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), czynny w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych).

CHOROSZCZ

* Muzeum (270-51 w. 252), czynne w godz. 10-15 (oprócz poniedziałków i dni poświątecznych). Ekspozycja wnętrz pałacowych. Rzemiosło artystyczne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

SUPRASL

* Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami, czynna w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie).

TYKOCIN

* Muzeum, ul. Koźcia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26). Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Pokój rabin; Pamiątki po prowizorach farmacji; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabin. Wystawy czasowe: Malarstwo Ninel Kameron-Kos; Światło w kulturze żydowskiej.

(jaw)

ŁOMŻA

* Muzeum Okręgowe w Łomży, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-51-92, 16-29-37, otwarte od wtorku do piątku w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę w godz. 9-16. Wystawy czasowe: „W kręgu kultury Japonii”, „Sztuki walki Wschodu”.

* Galeria „Pod Arkadami” w Łomży, Stary Rynek 1 tel. 16-20-93, czynna w godz. 10-22, w sobotę i niedzielę w godz. 13-23; wystawa „Sztuka dla sztuki” — obrazów i fotografii łomżyńskiej grupy „Degenerat III”.

* Galeria Sztuki Współczesnej w Łomży, ul. Polowa 19 (tel. 16-41-00) czynna od wtorku do piątku w godz. 10-17, w sobotę i niedzielę w godz. 12-16; „Sztuka grafiki barwnej” Tadeusza Łapińskiego — prace ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu.

* Klub Garnizonowy w Łomży, Al. Legionów 145; wystawa malarstwa Grzegorza Gwizdona i rysunków Anny Bureś.

* Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika w Nowogrodzie (tel. 17-65-62) czynny w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę w godz. 10-17.

* Muzeum im. Prymasa Wyszyńskiego w Zuzeli — udostępnione na życzenie zwiedzających.

* Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie (tel. 17-84-81) otwarte w godz. 9-16, w niedzielę w godz. 12-16.

* Gminny Ośrodek Kultury w Bogutach Piankach: wystawa projektów kartek świątecznych i noworocznych.

* Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu, ul. Pałacowa 3 (tel. 328) czynne codziennie w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Zielone Płuca Europy” — pokonkursowa prezentacja prac plastycznych.

SUWAŁKI

* Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Kościuszki 45 — czynne od 10 do 17. Wystawa rzeźby i płaskorzeźby ze zbiorów BWA. Czynna jest także wystawa kompozycji przestrzennych „Eko-Art”.

* Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w piątek 8-16, w sobotę i niedzielę 10-17. Zaprasza na wystawy malarstwa i rysunku Bohdana Urbanowicza oraz rzeźby miniatury Jerzego Siemaszki. Obejrzeć można również ekspozycje pt. „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość” oraz „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”.

* Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71 — wystawa poplenerowa dziecięcych prac plastycznych.

* Minigaleria STA, ul. Kościuszki 76 — wystawa rysunków autorów z koła plastycznego WDK, prowadzonego przez Kazimierza Gomułka.

* Galeria fotografii „Pacamera” WDK, ul. Kościuszki 76 — wystawa fotografii Tomasza Michałowskiego z Augustowa.

POGODA

Meteorolodzy na najbliższe dni zapowiadają zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu i deszczu ze śniegiem, w sobotę i niedzielę także śniegu. Temperatura maksymalna w piątek i sobotę wahać się będzie od +2 do +5 st. C, w niedzielę spadnie do około 0. Minimalna z kolei, wahająca się od 0 do +3 st. C, w nocy z niedzieli na poniedziałek spaść może do około -3 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, w porywach silny, południowo — zachodni i zachodni, w sobotę i niedzielę skracający na północno — zachodni i północny.

Końcówka weekendu będzie więc dość chłodna, ale nie musi to oznaczać trwałego powrotu zimy. W tym roku już kilkakrotnie po krótkim spadku temperatury za oknami znów robiło się wilgotno i ponuro. Jak będzie tym razem — jeszcze nie wiadomo, zupełnie jak w przyszłości: Na Gromniczną Pan Bóg daje czasem mróz, czasem roztaje. Na święto Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego) mawiano również: Jeżeli na Gromnicę mróz trzyma, znak to, że krótką jest zima, a jeśli deszcz pada, długą zimą zapowiada. Co będzie można sprawdzić...

● NOTOWANIA REGIONALNE USD

DATA	20 stycznia czwartek	21 stycznia piątek	24 stycznia poniedziałek	25 stycznia wtorek	26 stycznia środa
białostockie	21 150 21 300	21 200 21 300	21 250 21 350	21 250 21 350	21 300 21 350
łomżyńskie	21 250 21 300	21 250 21 300	21 270 21 330	21 300 21 350	21 300 21 350
suwalskie	21 220 21 400	21 250 21 400	21 320 21 450	21 350 21 500	21 350 21 500
NBP	21 222 22 088	21 257 22 128	21 195 22 061	21 303 22 153	21 326 22 196

* Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalskiej, ul. Wojska Polskiego 21, czynne od 10 do 14. Wystawa malarstwa batalistycznego. Ekspozycja: „Kapelani wojskowi II Rzeczypospolitej” — pamiątki, dokumenty, fotografie.

OLECKO

* Miejski Ośrodek Kultury — wystawa litografii Magdaleny Gozdek.

AUGUSTÓW

* Miejski Dom Kultury: 28 stycznia, godz. 16 — wieczór płytowy. Wystawa Fotograficzna Tomasza Michałowskiego „Gdzie nie ma tęsknoty”. Poniedziałek, 31 stycznia, godz. 16.30 — koncert zespołu „Złota Jesień”.

* Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — czynne w godz. 8-15, ekspozycja etnograficzna (stroje, narzędzia rolnicze i rybne, wyposażenie chat, warsztaty tkackie).

* Dział Historii Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5A — ekspozycje można obejrzeć po uprzednim zgłoszeniu pod nr tel. 27-54 (Muzeum Ziemi Augustowskiej).

PISZ

* Miejski Dom Kultury — wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży pt. „Gwiazdka”. Sobota, 29 stycznia, godz. 10 „Karnawałowy wieczór seniora”.

* Muzeum Ziemi Piskiej — stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej”.

WĘGORZEWO

* Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Wystawa Kultury Suwalszczyzny i Mazur.

ELK

* Miejski Dom Kultury — wystawa fotograficzna pt. „Elk lat trzydziestych”.

(m)



- * od 1 grudnia przelicznik x 500
- * przewozy taksówkami osobowymi
- * przewozy taksówkami bagażowymi
- * przewozy międzynarodowe osobowe i bagażowe
- * dowóz dzieci do szkół i przedszkoli
- * dowóz lekarza do domu chorego
- * zakupy całodobowe
- * nietypowe zakupy dla zmotoryzowanych
- * 10% bonifikaty na kartę stałego klienta
- * holowanie pojazdów
- * serwis firmy RADMOR
- * obsługa przewozowa wszelkiego rodzaju imprez

TO PARTNER

NA KTÓREGO MOŻESZ LICZYĆ!!!

STACJE BENZYNOWE

BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę: — stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego; — stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”); — stacja przy ul. Kawalerskiej; — stacja w Dojlidach Fabrycznych

REGION

Czynne całą dobę: — w Jezewie (Szosa Warszawska — Białystok); — w Sokółce przy ul. Białostockiej; — w Piątnicy (województwo łomżyńskie); — w Zambrowie (woj. łomżyńskie) ul. Ostrowska; — w Suwałkach (woj. suwalskie) ul. Wojska Polskiego; — w Augustowie (woj. suwalskie) ul. Wojska Polskiego

INNE STACJE BENZYNOWE W BIAŁYMSTOKU:

— ul. Baranowicka: w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00, — ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00

NIEKTÓRE INNE STACJE

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

— w Białowieży, ul. Krzywe: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — nieczynna; — w Białymstoku przy ul. Brańskiej: piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00; — w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00; — w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00; — w Mońkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00; — w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.00; (RAF)

● IMIENINY

Piątek — Tomasz, Piotr, Walerego, Augustyna, Karola, Radomira, Radomierza
Sobota — Franciszka, Zdzisława, Salezego, Józefa, Zenona
Niedziela — Martyny, Macieja, Felicjana, Hiacynta, Teofila, Dobiegiewa

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA
17
DZIECIOM

TO I OWO...

CO KROK ŻARARAKA

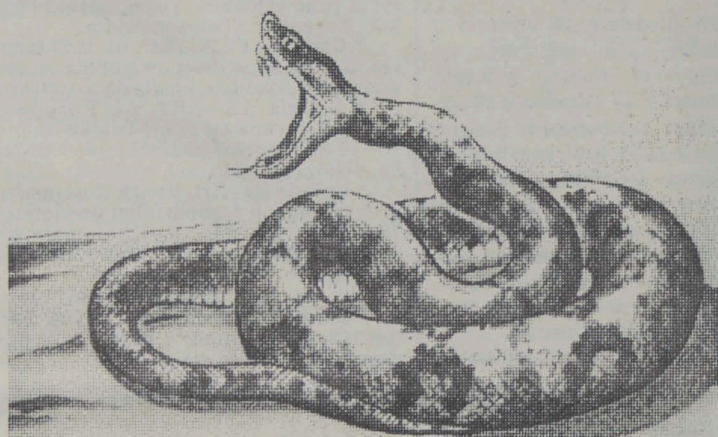
Dziś kolejne zadania dla Was. Jeśli rozwiązanie przynajmniej dwa z nich, a prawidłowe rozwiązania z naklejonym na kopercie lub karcie pocztowej kuponikiem dostarczycie do redakcji GW (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) w ciągu dwóch tygodni od ukazania się tego odcinka, weźmiecie udział w losowaniu PIĘCIU NAGRÓD NIESPODZIANEK.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 14 otrzymują: Miłosz Popławski z Białegostoku, Urszula Kiluk z Krynek, Mariusz i Piotr Wojsz z Łomży, Basia Rekuć z Olecka i Jarek Moćko z Sokółki.

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku prześlemy je pocztą.

MAREK

Utrapieniem mieszkańców Ameryki Południowej i Środkowej są pospolite na tych terenach węże ŻARARAKA. Są one bardzo jadowite i napastliwe. Ich długość waha się od 80 cm do 2 m. ŻARARAKI bywają przepięknie ubarwione. Choć polują nocą — na szczury, ptaki i inne niewielkie zwierzęta — za dnia nie ukrywają się, tylko leżą wygrzewając się na słońcu. Są wtedy bardzo czujne i w każdej chwili gotowe do ataku. Bardzo nie lubią gdy ktoś lub coś wchodzi na ich teren, wtedy atak ŻARARAKI jest nieunikniony. Trzymanie się od nich z daleka jest bardzo trudne ponieważ rozmnażają się licznie i wszędzie ich pełno. Dlatego przypadki ukąszeń ludzi przez te węże są częste. Działanie jadu ŻARARAKI jest straszne: pojawiają się obrzęki, bóle serca, drgawki, częstokroć śmierć. Jedyną skuteczną bronią przeciw ukąszeniu takiego węża jest surowica przeciwjadowa. Na szczęście takie surowice są dostępne w krajach Ameryki Południowej i Środkowej. Jak to dobrze, że u nas z węży najczęściej spotykany jest niejadowity i niewielki zaskroniec.



ŚCIĄGAWKA

TRAKTAT — poważna umowa międzypaństwowa dotycząca polityki lub handlu, zawierana w szczególnie uroczysty sposób.

SYLABÓWKA		1
	2	
3		
4		

Do kratek diagramu wpisuj nie pojedyncze litery poszczególnych rozwiązań lecz sylaby, np. ko-per-ta, drze-wo itd.

POZIOMO: 2. Na twarzy podczas balu przebierańców. 3. Metalowy pieniąż. 4. Ciągnik.

PIONOWO: 1. Podpiera się nią dziadek. 2. Walczą na niej zapaśnicy lub judocy. 3. Inaczej motocykl. 4. Ważna umowa międzynarodowa albo dzieło napisane przez naukowca.

KRZYŻÓWKA panoramiczna

można z niej wystrugać łódkę	można z niej wystrugać łódkę	można z niej wystrugać łódkę	można z niej wystrugać łódkę	można z niej wystrugać łódkę	można z niej wystrugać łódkę
bzy-czy i kłuje					
wielka tama na rzece		nazwa proszku do prania			
		nieje-den na loterii			

Teraz ja...

Nazywam się Tomek Poznański i mam 11 lat. Chodzę do IV klasy w Szkole Podstawowej nr 2 w Wasilkowie. Moim hobby jest rozwiązywanie krzyżówek. Lubię jeździć na rowerze i grać w piłkę nożną.

Przygotowałem wam krzyżówkę z hasłem, które trzeba ułożyć z liter oznaczonych cyframi rzymskimi. To będzie rozwiązaniem zadania.



POZIOMO: 1. Ryba z wąsami. 4. „Harmonijny” instrument. 6. Pokonał Goliata. 8. Najdłuższa rzeka w Afryce. 10. „... to nie wypada”. 11. Warzywo. 12. Samochód albo dziki konik, którego można spotkać w Białowieży. 14. Od dwójek do asów. 17. Zgubił go Kopciuszek. 19. Ma rudą kitę. 20. Czarny ptak.

PIONOWO: 1. Przysmak myszy. 2. Jeden za Smerfów. 3. Czyści kominy. 5. Pierwsza kobieta na ziemi. 7. Na kopercie. 9. Roślina strąkowa. 13. Mała nuta. 15. Fotograficzny lub telefoniczny. 16. Nasza Ojczyzna. 18. Zabawka dla dziewczyn.

1		VIII	2		3
			4		II
III					
			5		
			6	7	X
			8		VII
9	I		10		
11		V			
	IX				
12					13
				VI	
14			15		16
			17		18
					XI
			19	IV	
			20		

sklepy



VERLOCKI, MASZYNY SZWAŁNICZE, DZIEWIARSKIE, HAFIARSKIE niemieckiej firmy PAFF, Białystok, Broniewskiego Tel. 521-725 /pawilon handlowy/ G 04264

samochody



SUPER OKAZJA!

Wyjedź nowym samochodem zostawiając swój w rozliczeniu. Korzystne raty do 3 lat również na samochody używane. Aktualnie w sprzedaży: Fiat 126p, Cinquecento, Polonez Caro i Truck, przyczepy Niewiadów. FIAT UNO, TIPO, TEMPRA z kontyngentu 94 r. Zapraszamy: MOTOZBYT ELK, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00, 10-41-81. SALON FIAT w Suwałkach, ul. Pułaskiego 4H, tel. 676-903, 676-950. K 00867

AUTOHANDEL "FUTURA": samochody używane na raty, ubezpieczenia WARTA, autoalarmy, blokady DAN-LOCK, MARWAK, CEL PROTECTOR, WIM-STOLL, Wysokiego 20, 75-10-15. G 04109

FABRYCZNE części zamienne, akcesoria - Polonez, FSO, Fiat 126p, Skoda: Sklep "Auto- Części, Łomża, ul. Sikorskiego 194, tel. 18-21-92. G 04418

"TIMEX" sprzedaje nowe "ŻUKI", "LUBLINY", "STARY" (także z załadunkami specjalnymi), raty, leasing. Horodniańska 1, tel./fax 63-28-70. G 04474

SPRZEDAM Poloneza 1600 (1988), Zalewski, Konopki Pokrzywice 39, woj. łomżyńskie. G 04824

PRZYCZEPKE samochodowa sprzedam. Augustów, 45-302 po 17. G 04835

SILNIK do Volkswagena Busa kupię. Olecko, Orzeszkowej 28, tel. 26-96. G 04891

CIAGNIK siodłowy LIAZ naczepy sprzedam, Tel. 121-772. G 04926

FIAT Ducato Turbo /1987/ sprzedam. Suwałki, 66-69-12. G 04948

ŁADE SAMARE /1989/ sprzedam. Suwałki, 67-30-17. G 04952

ŁADA 2107 /1992/, 76-28-88. G 04953

PRZYWOŻĘ i pomagam w zakupie samochodów w Niemczech i Holandii. AUTO -holowanie. Łomża, 188-154. G 04958

SPRZEDAM: Łada 2107 (1300 cm sześć.) rok produkcji 1988 /po wypadku/ -tanio. Łomża, tel. 188-976 po 19. G 04963

SILNIK Star 200 /8 tys. km/ od remontu, kompletne podłączenie do wywrotu Star 200. Łupianka Stara 54, tel. 15-52-91. G 04981

SPRZEDAM Stara 200L /1990 wrzesień/, tylny most, skrzynię biegów, oś przednią, inne części Stara. Łupianka Stara 54, tel. 15-52-91. G 04982

PASSAT Combi /1986/ -tanio, 516-092. G 04994

SPRZEDAM samochód BMW521 /1983/. Sokółka, tel. 20-51. G 04996

SPRZEDAM uszkodzone nadwozie Volkswagena Passata Combi /1978/, tel. 121-936. G 04998

AUTO -BEST -KOMIS. Części samochodowe /polskie i zagraniczne/. Grajewo, Kilńskiego 4. Tel. 35-42. G 05005

MERCEDES 207D (1979), po wypadku lub na części sprzedam. 281-87. G 05012

TOYOTA COROLLA -1600. Tel. 188-975 Łomża po 14. G 05022

JELCZ siodłowy zamienię na wywrotkę, 752-342. G 05032

JELCZ PR110 wersja miejska -szt.2, sprzedam lub zamienię na osobowy. Suwałki, 66-78-23. G 05043

FORD FIESTA 1,3 /1991/, 515-621. G 05053

NISSAN SUNNY diesel /1990/ sprzedam, 521-428. G 05054

STAR 200 skrzyniowy plus chłodnia /1992/ sprzedam. Olecko, tel. 47-57 po 20. G 05055

125p /1984/ sprzedam, 633-470. G 05066

FSO /rocznik 1980/ stan dobry. Choromański Marek, Choromany, 18-220 Czyżew. G 05075

SPRZEDAM Ładę Samare /rocznik 1990/, wiśnia, 5 drzwi, wersja eksportowa, alarm centr. zamek -pilot, pierwszy właściciel, bezwypadkowa. Łomża, 18-33-46. G 05078

FORD ESCORT 1,6D /1985/ sprzedam, tel. 510-096. G 05080

BMW518 /1981/. Tel. Suchowola 417. G 05082

SPRZEDAM VW Garbusa. Tel. wieczorem Kolno 78-24-15. G 05083

FIAT Ducato /1992/ sprzedam lub zamienię. Łomża, tel. 185-231. G 05087

WYJAZDY po samochody wypadkowe. Łomża, tel. 185-231. G 05089

SPRZEDAM Poloneza 1,9D Truck /rok produkcji 1992/ lub zamienię na osobowy combi. Łomża, tel. 16-46-43. G 05096

126p /rocznik 1982/, 11.000.000.-, Łomża, 18-92-14. G 05104

SPRZEDAM 126p /rocznik 1988/ Łomża, 16-35-27. G 05110

OKAZJA! Fiat 126p i Cinquecento tylko do 31.01.94 -bonifikata 4 mln. Polonez Caro, Fiat -Uno, Tipo, Tempa -atrakcyjne warunki sprzedaży. Największy wybór w regionie oferuje POLMOZBYT. Zapraszamy do salonów w Białymstoku, tel. 754-550, 512-540, Łomży 164-948, Suwałkach 665-044 i Giżycku 23-76. K 00878

SPRZEDAM Opla Kadetta 16S, rok 1986, pięciodrzwiowy, dodatki okazynie tanio. Tel. Sztabin 92 /wieczorem/ zam. Kamień 34. P 00793

AUTO- SERWIS TOS w Elku ul. Słowackiego 11 oferuje sprzedaż samochodów: Polonez Caro, Truck, Zuk, Lublin za gotówkę, na raty, w leasing. Tel. 10-31-03, 10-48-40. P 00801

BMW 325E (1987) 6-cio cylindrowy granat metalik, extra wyposażenie, zadbane /z powodu wyjazdu - tanio/. Elk, tel. 10-90-70, wieczorem 10-16-02. P 00813

SPRZEDAM tanio Kamaz 5320 i przyczepę D-83, rok produkcji 1981. Bielsk Podlaski, tel. 42-88. A 00104

praca



USA -praca, mieszkanie, odbiór z lotniska. 515-512. G 04870

KRAWCOWE do szycia skór, 196-039. G 04898

KIEROWCÓW kawalerów do lat 23 z praktyką z kategorią B, C pilnie zatrudnię na bardzo dobrych warunkach. Tylko poważne oferty składać natychmiastowo w Biurze Ogłoszeń G 04907. G 04907

ZATRUDNIĘ wszystkich. Łomża, 18-66-67. G 04959

ZLECĘ przewóz pracowników, 32-01-01 po 16. G 04969

DO szycia odzieży ze skóry zatrudnię, 431-997. G 04986

KIEROWCA -42 lata ABCDE, aktualna książeczka zdrowia, paszport poszukuje pracy. Suwałki, 67-76-61. G 05050

"DOM -BUD" s.c. w Suwałkach organizuje w Giżycku kurs na specjalistów wycen nieruchomości. Informacje: tel. 66-37-67, Suwałki. G 05093

nauka

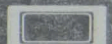


EGZAMINY na prawo. 2-72-52. G 02818

OLC -kursy komputerowe, sekretarek, maszynopisania, księgowości komputerowej, języka angielskiego, 324-958. G 03874

MATEMATYKA, fizyka, 245-46. G 05000

RTV



TELENAPRAWA, 331-780 Turcowski. G 04245

LOT BRITISH AIRWAYS Lufthansa DELTA AIR LINES KLM MALEV AirCanada

... z nami w świat, zawsze po najniższej cenie!

bilety roczne
NEW YORK 545 \$
CHICAGO 640 \$
bilety w jedną stronę
NEWARK 390 \$



MOVADO

REZERWACJA

Elk

ul. Armii Krajowej 9 tel. 104-717

INFORMACJA

ŁOMŻA

ul. Polowa 45, tel. 160-200

SPRZEDAŻ

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 6, tel. 953 lub 241-71

turystyka



DO USA tylko przez "NEW YORK". Wycieczki New York, Dallas, Floryda, Hawaje. Biuro Turystyczne, Białystok, ul. Warszawska 21, tel. 436-000.

G 04294

PRZEWÓZ osób i paczek na trasie Białystok - Łomża - Madryt i powrót. Łomża, tel. 18-34-94, Madryt, tel. 565-11-85.

G 04506

"ALFA" przejazdy autokarowe do Brukseli /Wc, Video/ -800.000, tel. 75-34-39.

G 04845

USA - wycieczki, wycieczki z okazji JUBILEUSZU "PREMESSY" Piłsudskiego 11/2 /budynki Banku PKO SA/ 10 - 16.

G 05016

zwierzęta



SZCZENIĘTA BOKSERY sprzedam. Suwałki, tel. 66-73-32.

G 04890

ZAGINAŁ amerykański cocker spaniel, złoty. Nagroda. tel. 281-87.

G 05013

różne



SUSZARKE do bielizny sprzedam. Olecko, tel. 33-67.

G 04888

KAMAZ 5320, dom w Augustowie, Wiśniowa 67, Bizun 2056, Polonez /1988/ sprzedam. Józef Dietczyk, Białowieża, 16-506 Giby, suwałskie.

G 04954

KUPIĘ odpady styropianu, sprzedam agregat tynkarski. Łomża tel. 16-25-60.

G 05105

matrymonialne



"HALSZKA" Żary skrytka 12 kojarzy małżeństwa.

K 00495

NIE ZAWIEDZIEMY! - Pomagamy samotnym, kojarzymy trwałe małżeństwa "DYSKRECJA", 21-300 RADZYN PODLASKI SKRYTKA 26.

P 00814

mieszkania



"DOMINIUM" - kompleksowa obsługa nieruchomości - wynajem - LIPOWA 16a, 219-40.

G 02757

AGENCJA "AMICUS" - kupno - sprzedaż mieszkań, domów, działek. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208.

G 04016

Spółdzielnia Mieszkaniowa Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych w Suwałkach posiada w sprzedaży mieszkania typu M-1, M-2, M-3 i M-4 w budynku na Osiedlu Północ IV w Suwałkach. Ceny konkurencyjne. Telefon 665-468, ul. Utrata 2A.

G 04477

STUDENTOM, 512-082.

G 04869

KUPIĘ duże mieszkanie lub wille w Białymstoku. tel. 61-24-27.

G 04883

KUPIĘ trzypokojowe mieszkanie, wysoki standard, tel. 615-595.

G 04915

KAWALERKE w centrum Łomży sprzedam. Wiadomość: Zambrów, tel. 71-30-01.

G 04964

60 m, osiedle Białostoczek, VI piętro, tel. 519-653, 755-241.

G 05048

KOMFORTOWE M-5 sprzedam. Łomża, tel. 185-231.

G 05064

SPRZEDAM mieszkanie M-3 z telefonem. Grajewo, tel. 26-22.

G 05076

MIESZKANIE własnościowe 36 m kw., pierwsze piętro - na większe. Kolno, tel. 78-24-15.

G 05079

SPRZEDAM M-2 w Białymstoku. Łomża, tel. 18-33-82.

G 05098

ZAMIEŃ 49 m kw. w Sokółce na podobne w Białymstoku (spółdzielcze). Tel. Białystok 615-958 po 15.

G 05101

M-3, 44 m kw. - sprzedam. Augustów, 37-43.

A 00091

hurt



MATERIAŁY BUDOWLANE styropian, papa, lepek, wapno, cement, blacha, wełna mineralna, wodomierze METRON (ceny fabryczne), TOPKAPI, ul. Nowowarszawska 32 (teren Spółdzielni Elektryki), tel. 410-145.

G 04022

WODOMIERZE, liczniki ciepła, armatura termostatyczna, automatyka węzłów cieplnych, naczynia wzbiorcze ciśnieniowe, pompy, zawory kulowe - MARK-BUD, ul. Młynowa 21, tel. 220-07, 266-31, godz. 8-16, soboty tylko pracujące.

G 04310

OKAZJA! Nowe przyczepy samobieżne do siana i zielonek - 38.000.000. "Perkorol", Roszki Sączki 2, 18-218 Sokółki.

G 05084

KOMUNIKAT

Posiadamy w sprzedaży rowery i części zamienne w cenach 1993r. /ilość ograniczona/

HURTOWNIA OLYMPIC

w godz. 8.00 - 18.00, sobota 8.00 - 14.00 ul. Wasilkowska 89 tel. 750 - 768 WYGODA dojazd liniami 3/9/27



Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Sprzedaż ratalna

G 4432

OGŁOSZENIA I REKLAMY

do "Gazety Współczesnej"

przyjmują:

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 9, tel. 52-61 - NSZZ "Solidarność"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 251-16 - Biuro Ogłoszeń
- Białystok, ul. Grochowa 2a, tel. 247-73 - "AGRED"
- Białystok, ul. Starobojarska 18, tel. 325-460 - "PUBLIKATOR"
- Białystok, ul. Sienkiewicza 84, tel. 329-551 - "HOT"
- Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4, tel./fax 35-22 - "ADVOCAT"
- Grajewo, ul. Przekopka 6, tel. 33-97 - J. Sarnacki (po godz. 16)
- Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80 - Oddział "GW"
- Hajnówka, ul. 3 Maja 12, tel. 23-86 - ZHP
- Łomża, Al. Legionów 7, tel./fax 16-56-97 - Oddział "GW"
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26 - Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. 727-46 - "EKOMAZUR"
- Zambrów, Al. Wojska Polskiego 37c, tel. 71-27-99 - MOK

GAZETA Współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Imię i nazwisko:

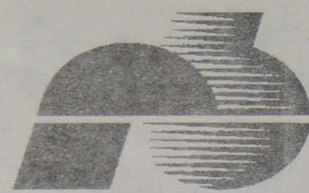
Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przelać pod adres:
"Kresy BG" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok
Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136,

Cena netto 4.000 zł słowo;
podmioty gospodarcze: +22% VAT,
osoby fizyczne: +7% VAT (4.280 zł).
W wydaniu magazynowym dopłata 100%.

POLSKIE RADIO
BIAŁYSTOK
PIĄTEK

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

5.00 FAKTY I MUZYKA - prow. Marek Liberadzki; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejść granicznych; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO - prow. Dorota Zelechowska; 9.17, 10.20, 11.23, 12.23, 12.49 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory; „Matthew” - czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA - prow. Cezary Makarewicz; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 - prow. Marek Liberadzki; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni - aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Krzyżówka Radiowa - prow. Marek Liberadzki i Eugeniusz Jacel; 20.05 Dobranoc, 20.15 Weekendowy Informator Kulturalny - aud. Teresy Kudelskiej; 21.05 Portrety: „Założyciel nogi na nogę” - aud. Teresy Kudelskiej; 21.30 Koncert (CD); 21.45 Pod spółdzielczym sztyłem - aud. Tadeusza Haładyja; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Drzazgi - prow. Karol Poznański; 23.05 Nocne Radio SOWA - aud. Barbary Cirk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

SOBOTA

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

5.00 FAKTY I MUZYKA - prow. Dorota Zelechowska; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejść granicznych; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO - prow. Dorota Zelechowska; 9.17, 10.20, 11.23, 12.23, 12.49 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory; „Matthew” - czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA - prow. Cezary Makarewicz; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 - prow. Marek Liberadzki; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni - aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Krzyżówka Radiowa - prow. Marek Liberadzki i Eugeniusz Jacel; 20.05 Dobranoc, 20.15 Weekendowy Informator Kulturalny - aud. Teresy Kudelskiej; 21.05 Portrety: „Założyciel nogi na nogę” - aud. Teresy Kudelskiej; 21.30 Koncert (CD); 21.45 Pod spółdzielczym sztyłem - aud. Tadeusza Haładyja; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Drzazgi - prow. Karol Poznański; 23.05 Nocne Radio SOWA - aud. Barbary Cirk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

SOBOTA

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

5.00 FAKTY I MUZYKA - prow. Dorota Zelechowska; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejść granicznych; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO - prow. Dorota Zelechowska; 9.17, 10.20, 11.23, 12.23, 12.49 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory; „Matthew” - czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA - prow. Cezary Makarewicz; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 - prow. Marek Liberadzki; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni - aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Krzyżówka Radiowa - prow. Marek Liberadzki i Eugeniusz Jacel; 20.05 Dobranoc, 20.15 Weekendowy Informator Kulturalny - aud. Teresy Kudelskiej; 21.05 Portrety: „Założyciel nogi na nogę” - aud. Teresy Kudelskiej; 21.30 Koncert (CD); 21.45 Pod spółdzielczym sztyłem - aud. Tadeusza Haładyja; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Drzazgi - prow. Karol Poznański; 23.05 Nocne Radio SOWA - aud. Barbary Cirk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

SOBOTA

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

5.00 FAKTY I MUZYKA - prow. Dorota Zelechowska; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejść granicznych; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO - prow. Dorota Zelechowska; 9.17, 10.20, 11.23, 12.23, 12.49 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory; „Matthew” - czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA - prow. Cezary Makarewicz; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 - prow. Marek Liberadzki; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni - aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Krzyżówka Radiowa - prow. Marek Liberadzki i Eugeniusz Jacel; 20.05 Dobranoc, 20.15 Weekendowy Informator Kulturalny - aud. Teresy Kudelskiej; 21.05 Portrety: „Założyciel nogi na nogę” - aud. Teresy Kudelskiej; 21.30 Koncert (CD); 21.45 Pod spółdzielczym sztyłem - aud. Tadeusza Haładyja; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Drzazgi - prow. Karol Poznański; 23.05 Nocne Radio SOWA - aud. Barbary Cirk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

SOBOTA

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

5.00 FAKTY I MUZYKA - prow. Dorota Zelechowska; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejść granicznych; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO - prow. Dorota Zelechowska; 9.17, 10.20, 11.23, 12.23, 12.49 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory; „Matthew” - czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA - prow. Cezary Makarewicz; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 - prow. Marek Liberadzki; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni - aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Krzyżówka Radiowa - prow. Marek Liberadzki i Eugeniusz Jacel; 20.05 Dobranoc, 20.15 Weekendowy Informator Kulturalny - aud. Teresy Kudelskiej; 21.05 Portrety: „Założyciel nogi na nogę” - aud. Teresy Kudelskiej; 21.30 Koncert (CD); 21.45 Pod spółdzielczym sztyłem - aud. Tadeusza Haładyja; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Drzazgi - prow. Karol Poznański; 23.05 Nocne Radio SOWA - aud. Barbary Cirk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

SOBOTA

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

5.00 FAKTY I MUZYKA - prow. Dorota Zelechowska; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejść granicznych; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO - prow. Dorota Zelechowska; 9.17, 10.20, 11.23, 12.23, 12.49 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory; „Matthew” - czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA - prow. Cezary Makarewicz; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 - prow. Marek Liberadzki; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni - aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Krzyżówka Radiowa - prow. Marek Liberadzki i Eugeniusz Jacel; 20.05 Dobranoc, 20.15 Weekendowy Informator Kulturalny - aud. Teresy Kudelskiej; 21.05 Portrety: „Założyciel nogi na nogę” - aud. Teresy Kudelskiej; 21.30 Koncert (CD); 21.45 Pod spółdzielczym sztyłem - aud. Tadeusza Haładyja; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Drzazgi - prow. Karol Poznański; 23.05 Nocne Radio SOWA - aud. Barbary Cirk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

SOBOTA

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

5.00 FAKTY I MUZYKA - prow. Dorota Zelechowska; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejść granicznych; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO - prow. Dorota Zelechowska; 9.17, 10.20, 11.23, 12.23, 12.49 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory; „Matthew” - czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA - prow. Cezary Makarewicz; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 - prow. Marek Liberadzki; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni - aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Krzyżówka Radiowa - prow. Marek Liberadzki i Eugeniusz Jacel; 20.05 Dobranoc, 20.15 Weekendowy Informator Kulturalny - aud. Teresy Kudelskiej; 21.05 Portrety: „Założyciel nogi na nogę” - aud. Teresy Kudelskiej; 21.30 Koncert (CD); 21.45 Pod spółdzielczym sztyłem - aud. Tadeusza Haładyja; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Drzazgi - prow. Karol Poznański; 23.05 Nocne Radio SOWA - aud. Barbary Cirk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

SOBOTA

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

5.00 FAKTY I MUZYKA - prow. Dorota Zelechowska; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejść granicznych; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO - prow. Dorota Zelechowska; 9.17, 10.20, 11.23, 12.23, 12.49 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory; „Matthew” - czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA - prow. Cezary Makarewicz; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 - prow. Marek Liberadzki; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWOŃ DO NAS: 230-70; 18.30 Pod znakiem Pogoni - aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Krzyżówka Radiowa - prow. Marek Liberadzki i Eugeniusz Jacel; 20.05 Dobranoc, 20.15 Weekendowy Informator Kulturalny - aud. Teresy Kudelskiej; 21.05 Portrety: „Założyciel nogi na nogę” - aud. Teresy Kudelskiej; 21.30 Koncert (CD); 21.45 Pod spółdzielczym sztyłem - aud. Tadeusza Haładyja; 22.00 Dziennik BBC; 22.30 Drzazgi - prow. Karol Poznański; 23.05 Nocne Radio SOWA - aud. Barbary Cirk; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

SOBOTA

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

5.00 FAKTY I MUZYKA - prow. Dorota Zelechowska; 5.15 Przegląd prasy regionalnej; 5.20 O tym się mówi...; 5.40 Informacje z przejść granicznych; 5.45 Zielone Studio; 5.55 Sport; 6.08 Moto Radio; 6.20 Przegląd prasy; 6.38 Jak minęła noc; 6.55 Sport; 7.00 Dziennik BBC; 7.07 Moto Radio; 9.05 TU TWOJE RADIO - prow. Dorota Zelechowska; 9.17, 10.20, 11.23, 12.23, 12.49 REPORTERZY INFORMUJĄ; 9.45 E. Mallory; „Matthew” - czyta Adrianna Biedrzyńska; 10.40, 11.40, 12.20 KONKURS; 11.10 Regionalne notowania giełdowe; 14.05 FAKTY I MUZYKA - prow. Cezary Makarewicz; 14.08 Po południu w regionie; 14.21 Co niesie dzień; 14.45 W kraju i za granicą; 15.20 REPORTERZY INFORMUJĄ; 15.40 Dziś w regionie; 16.08 Co niesie dzień; 16.23 Regionalne notowania giełdowe; 16.48 Moto Radio; 16.55 Sport; 17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 230-70 - prow. Marek Liberadzki; 18.00 Dziennik BBC; 18.05 cd. ZADZWOŃ DO NAS: 230

Na zebraniu padały zarzuty m.in. pod adresem przewodniczącego Rady.

— Proszę mi powiedzieć co to za głosowanie, na którym nie sporządzono protokołu czy listy obecności — pyta przewodniczący Zenon Waśko.

Dzień po zebraniu spotkał się z dyrektorem i nauczycielami, by potwierdzić dotychczasowe stanowisko Zarządu i powiedzieć, że najbliższa, niedzielna sesja Rady Gminy będzie tajna, więc delegacja nie zostanie na nią wpuszczona.

— Dyrektor potwierdził, że podczas zebrania, jeden z rodziców nazwał mnie "naganiaczem łapówkarstwa w gminie". Wystąpiłem w tej sprawie do sądu — opowiada przewodniczący Waśko.

W obawie, o bezpieczeństwo obrad sesji, poprosił o ochronę miejscowy posterunek Policji.

W niedzielę, radni obradowali z policjantami przy drzwiach. Delegacja rodziców spotkała się tymczasem w szkole.

— Policjanci pytali nas, czy nie zamierzamy czegoś zorganizować. Ktoś puścił plotkę, że zmówiliśmy się z księżmi i po mszy w kościele, ma paść hasło: Wszyscy na gminę! — opowiada zbulwersowana Przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego.

Zamieszek w Sztabinie tego dnia nie było. Radni natomiast odwołali wójta. Grupa rodziców obradowała w szkole, a po ulicach niewielkiego Sztabina krążyły policyjne radiowozy.

Prawo i etyka

Trzyosobowy Zarząd Gminy w Sztabinie (wójt po odwołaniu natychmiast poszedł na urlop), nie widzi żadnego problemu.

— Mieszkaniami dysponuje gmina. Pracownica dostała M-4 ze względu na trudne warunki mieszkaniowe, ale oddała do dyspozycji M-3. To mieszkanie oczekuje na anglistę — wyjaśnia jeden z członków Zarządu.

— Dyrektor jest na bakier z prawem. Fundusze nadal istnieją — dodaje inny. — W gminie jest kilka szkół i tylko z tą są kłopoty.

Zdaniem Zarządu kres sporu jest bliski.

— Sztabin to mała miejscowość, wszyscy się dobrze znają. Będzie jeszcze kilka kłótni, a potem porozumienie — takie głosy przeważają wśród członków miejscowych władz.

21 stycznia, na sesji Rady Gminy, Zarząd pytany przez delegację rodziców, o stanowisko w sprawie spornego mieszkania, stwierdził, że nie będzie go zmieniać.

— Powiedziano nam, że sprawę tę najwyżej rozstrzygnie sąd. Spotkamy się więc w sądzie — stwierdził dyrektor Marciniak.

Eurosam, czyli Rubikon

Na ulicę Upalną zawitała Europa. Nie dlatego jednak, że w dawnym Domu Handlowym „Promyk” rozgościł się teraz sklep pod nazwą „EUROSAM”. Towarów w nim wszelakich co niemiar, od chleba po małe w sosie własnym; kulturalna obsługa, estetyczny wystrój i ceny jak u Aldi’ego w Niemczech, niższe o 5-10% niżli w sklepie „na rogu”, a jednak nie to stanowi o jego europejskości. Do „EUROSAMU” przychodzą sami Europejczycy. Nikogo z kupujących nie dziwi, że wszystko w nim toczy się normalnie. Kółka wózków nie skrzypią, a w sklepie o powierzchni 1100 m kw. łatwiej odnaleźć poszukiwany towar, niż wydostać się z labiryntu półek. Piszczą te słowa jest białostoczaninem i jeszcze nie potrafi wyjść z podziwu. Bo, czy to zwyczajne, że coś jest u nas normalne? Normalny sklep! Normalni sprzedawcy! Normalni klienci! A może by tak wybrać się do „EUROSAMU” z dziećmi? Niech uświadamiają swoją europejskość bez kompleksów. Nikt im nie zwróci uwagi: „Łapki przy sobie, proszę!” Wprost przeciwnie. Platoniczny związek, wszechwładny niegdyś w polskich sklepach między towarem i kupującym, w „EUROSAMIE” nie istnieje. Towar można obracać w palcach, niczym pie-

NASZ POMNIK

MARCIN RĘBACZ

Jan Beszta-Borowski uważa, że Białystok jest najlepszym miejscem do tego, by powstał tu pomnik ofiar komunizmu.

Stanisława Korolkiewicz wie, że pod wieloma względami różni się z Janem Besztą-Borowskim. Jednak uważa go za żarliwego patriotę i — jak twierdzi — oprócz swojego męża nie spotkała nikogo bliższego sobie pod względem ideologicznym. Jej zdaniem Jan Beszta-Borowski nie zmienia się od lat i podobnie jak ona jest osobą kontrowersyjną. W ten sposób widziani są wszyscy, którzy od lat reprezentują stałą, zdecydowaną postawę.

— Zawsze wierzyłam, że kiedyś nasze drogi się zjedzą. Beszta-Borowski jest antykomunistą i ja jestem antykomunistką. Chociaż niby komunizm już nie ma, coś po nim pozostało; szara, biedna Polska, groby, kaleki, ofiary zbrodni i to straszne spustoszenie w mózgach — mówi Stanisława Korolkiewicz, która z Janem Besztą-Borowskim spotkała się w Komitecie na rzecz budowy Pomnika Ofiar Komunizmu.

Znaleźli się tam również: Antoni Michalczyk, Jerzy Tartak, Jarosław Garczewski, Józef Raciewicz, którego ojciec lata 1944—1947 spędził w sowieckich łagrach i który sam uważa się za żyjącą ofiarę komunizmu; Zdzisław Panasiewicz, którego zdaniem na zapomnieniu nie można budować nowej Polski i Tadeusz Sosnowski cytujący słowa poety mówiące, że jeżeli ludzie zamilkną, o przeszłości będą wołać kamienie.

Bezbronność krzyża

Historia powstania tego pomnika sięga 1988 roku. W siódmą rocznicę ogłoszenia stanu wojennego przed ówczesnym budynkiem KW PZPR członkowie KPN—u wbił brzozy krzyż. Miał on upamiętnić ofiary panującego jeszcze w Polsce systemu komunistycznego.

— Ten krzyż wymienialiśmy zawsze jak tylko się niszczyl. Na Wszystkich Świętych, w inne rocznice chodziliśmy tam palić świece. W zeszłym roku tuż przed świętem zmarłych mąż powiedział mi, że krzyż zginął. Pytałam prezydenta Rutkowskiego, pracowników wydziału humanistycznego, kobiety z okolicznych sklepów.

Nikt nie wydał polecenia usunięcia tego krzyża, nikt też nie potrafił powiedzieć kto go zniszczył — opowiada Stanisława Korolkiewicz.

Wydarzenie to zdopinguowało ją do rozpoczęcia realizacji dawnego pomysłu zorganizowania budowy Pomnika Ofiar Komunizmu, czegoś co byłoby bardziej trwale niż bezbronny brzozy krzyż.

Józef Raciewicz nie ma wątpliwości. Ten pomnik powinien być skromny. Wymaga tego jego martyrologiczna wymowa. Wstępną koncepcję pomnika opracował Artur Chaciej. Do ostatecznej wersji projektu jeszcze daleko, jednak wiadomo już, że będzie się on składał z kilku elementów: krzyża lub kilku krzyży, głazu jako symbolu trwałości narodu, orla i znicza.

Głaz już wybrali. Trzeba tylko go przetransportować. Stanisława Korolkiewicz nie chce powiedzieć skąd, ponieważ obawia się, że ktoś może go podebrać. W każdym razie pochodzi z Białostocczyzny i jest duży. Ma wymiary dwa na dwa na trzy metry.

Jan Beszta-Borowski uważa, że Białystok jest najlepszym miejscem do tego, by powstał w nim taki pomnik.

— Stąd pochodzi najwięcej ofiar wywózek i deportacji. Na tych ziemiach po wojnie najdłużej trwał zbrojny opór. Ale pomnik ten ma być symbolem nie tylko zamordowanych, także tych którzy przeżyli i dzisiaj mają głodowe renty — mówi Jan Beszta-Borowski.

Na tablicy pamiątkowej pomnika zostaną wymienione fale komunistycznych zbrodni. Widnieć ma też napis: "Ofiarom komunizmu 1939-1989".

Członkowie komitetu zaczęli załatwiać formalności w grudniu zeszłego roku. W Urzędzie Miasta uzyskali już wskazanie lokalizacyjne. Pomnik powinien stanąć na skwerku pomiędzy jezdniami ulic Marii Curie-Skłodowskiej, Liniarskiego i Kalinowskiego.

— To jest symboliczne miejsce — mówi Stanisława Korolkiewicz. — Budynek dawnego KW PZPR nadal się z czymś kojarzy. Poza tym miejsce to jest dobrze oświetlone, trudno byłoby tam o dewastację.

Stanisława Korolkiewicz przyznaje, że jak dotychczas nie ma problemu z załatwianiem formalności.

— Chyba trafiliśmy na dobry moment — mówi. — Wiele osób rozumie potrzebę przypomnienia historii. Sprawili to wyniki ostatnich wyborów.

Organizatorzy pomnika chcą zakończyć jego budowę do maja. Obawiają się, że jeżeli SLD wygra wybory samorządowe, atmosfera wokół tego projektu może się pogorszyć. Poza tym także, że w Białymstoku ma powstać także pomnik Jana Pawła II i Żołnierzy Polski Podziemnej.

Ofiary

Stanisława Korolkiewicz przyznaje, że pod względem finansowym za komuny żyło się jej łatwiej.

— Siedmiokrotnie wyrzucano mnie z pracy, a jednak nigdy nie miałam problemu z pieniędzmi na jedzenie i podstawowe opłaty — mówi.

Teraz jest trudniej. Nie stać ją na opłacenie czynszu, ma problemy z uregulowaniem rachunku za prąd, nie może znaleźć pracy. Tylko 1990 rok był niezły. Wtedy stać ją było na to, żeby jej dzieci jadły regularne



Brzozy krzyż przed budynkiem KW PZPR miał upamiętniać ofiary systemu komunistycznego
Fot. M. Kość

posiłki, mogła kupić im nowe ubranie, szkolne podręczniki. Prowadziła wówczas kawiarnię "Królewska", która po roku zbankrutowała.

— Zjadły nas odsetki od kredytu. Na początku 1990 roku umawialiśmy się na 40%, po roku okazało się, że musimy spłacić 80%.

Stanisława Korolkiewicz ma więc pełne dane do tego, by komunizm wspominać z leką w oku. Nie robi tego, ponieważ uważa, że ustrój ten nie dając umrzeć z głodu zabijał dusze. Z jej zdaniem wszyscy politycy powinni otrzymać od życia klapsa, tak, żeby przez jakiś czas zobaczyli, jak to wygląda, kiedy żyje się na pograniczu nędzy. Nie odrywaliby się wówczas od rzeczywistości.

Józef Raciewicz sam czuje się ofiarą komunizmu. Nie zrobił kariery zawodowej ponieważ, jak twierdzi, nie chciał iść na ideowe ustępstwa. Z jego pracy magisterskiej poświęconej prawom człowieka wykreślono całe akapity.

— Musiałem wybrać czy jestem wierny sobie, czy idę na kompromis — opowiada.

Jan Beszta-Borowski obawia się eksponowania wątków osobistych.

— To może zostać odczytane jakbyśmy chcieli postawić pomnik sami sobie, a przecież ma być to pamiątka o tych, którzy cierpieli dużo więcej — mówi były poseł.

Wiele ofiar komunizmu znali osobiście i są z nimi związani emocjonalnie. Stanisława Korolkiewicz wymienia księża Jerzego Popiełuszki i Stanisława Suchowolca. Osobiście znala też Zbigniewa Simoniuka, w domu swojej matki gościła księżda Józefa Zycha. Jan Beszta-Borowski wspomina wydarzenie z 1941 roku, kiedy niedaleko jego wsi NKWD rozstrzelało 13 przypadkowych cywilów, którzy akurat szli pobliskimi leśnymi drogami. Członkowie komitetu podają też przykłady znajomych, którym pobyt w więzieniu, internowaniu pogłębił chorobę, skrócił życie.

— Nie chcemy wymienianić nazwisk, bardzo łatwo byłoby kogoś pominać — mówią. — Wielu osobom komunizm zabrał życie przypadkowo. Na przykład ciężarnej kobiecie, która w dniu wprowadzenia stanu wojennego nie mogła skontaktować się z lekarzem, ponieważ odcięto telefony. To ma być także jej pomnik.

— Będzie to również pomnik nas wszystkich, którym komunizm odebrał prawdę o naszym narodzie — mówi Jan Beszta-Borowski. — Czy polskie dzieci znają historię rotnistrza

Witolda Pileckiego, który na ochotnika dał się wywieźć do Oświęcimia, gdzie stworzył siatkę konspiracyjną i skąd przysyłał meldunki o tym, czym jest Oświęcim? Podręczniki milczały o nim, ponieważ po wojnie został zamordowany przez UB.

Stanisława Korolkiewicz wie, że system niszczył również swoich przedstawicieli. W jakimś sensie oni również stali się ofiarami komunizmu. Jednak tego pomnika im nie zadedykuje. Działali z własnego wyboru i przegrali. Gdy w 1990 roku prowadziła "Królewska", do jej kawiarni przez trzy wieczory z rzędu przychodził pewien mężczyzna. Pił strasznie. Trzeciego wieczoru zwrócił się do niej półprztyłymi i zaślinionymi:

— Czy pani wie kim ja jestem? Ja za panią przez cztery lata chodziłem.

Sięgnął do kieszeni i wyjął z niej garść zdjęć.

— Czy pani się ze mną napije?

Powiedział też, że został zweryfikowany negatywnie i jest bez pracy.

— Widziałam, że jest przegrany, że skoro przez trzy dni pije, żeby do mnie podejść, to znaczy, że cierpi. W tych okolicznościach mogłam z nim wypić — opowiada Stanisława Korolkiewicz.

Jednak pomnika stawiać mu nie będzie.

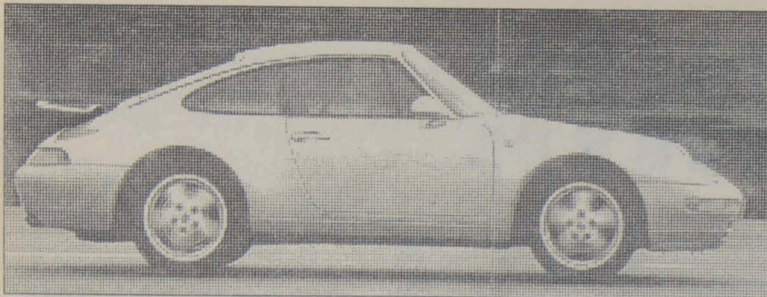
Po oczach

Pomnik będzie miał za zadanie kluczyć w oczy, przypominać przeszłość, o której ludzie wśród kłopotów dnia codziennego zapominają. Dla Stanisławy Korolkiewicz ma on być realizacją przesłania Stefana Żeromskiego, który uważał, że należy nieustannie rozdrapywać polskie rany, aby nie zasklepiły się błoną podłości.

Można powiedzieć, że obecność przeszłości miewa również negatywne aspekty, że czasami lepiej zapomnieć, by łatwiej żyć i to niekoniecznie podłe. Stanisława Korolkiewicz z taką oceną się nie zgadza.

— W takim razie po co chodzimy na groby matek i dziadków? Żyjąc w społeczeństwie chrześcijańskim powinniśmy wiedzieć, że granica pomiędzy żywymi a umarłymi jest zaznaczona lekko. Jeśli naród zapomni z jakich korzeni wyrasta, spodłże — mówi Stanisława Korolkiewicz.

Pomniki nie przerazają jej, wprawiają w zadumę, poprzez pamięć o zmarłych czuje się lepsza, dzięki kontaktowi z nimi rozumie, że człowiek to coś więcej niż brzuch.



■ Cztery koła

PORSCHE 911 — POWRÓT DO PRZYSZŁOŚCI

Porsche 911, jak rzadko który samochód, stał się prawdziwą legendą, obiektem marzeń bardzo wielu fanów motoryzacji. Najciekawsze w tym fenomenie samochodowym jest to, że prawie od trzydziestu lat pozostaje w jednej linii nadwoziowej, tak bardzo charakterystycznej, że trudno to auto pomylić z jakimkolwiek innym samochodem sportowym.



Mamy rok 1994 i okazuje się, że renomowana firma Porsche ma kłopoty, że może ją finansowo uratować dobra sprzedaż właśnie modelu 911, nie 924, 944 i innych nowych wcieleni tej marki. Historia lubi się powtarzać. Z podobnych tarapatów już raz Porsche wykarało się dzięki klasycznemu 911.

Zmodyfikowany model 911 Carrera, "skazany jest na sukces". Mamy zatem kolejny powrót do przyszłości. Nie sprawdziły się nowinki, a zatem w trosce o przyszłość, wracamy do przeszłości. Model roku 93 — taki MR 93 ma bardzo płasko ułożony przód i szeroki tył. Pokrewieństwo z programem rozwojowym jest całkiem klarowne. Klasyczna linia nadwozia pozostaje poza sporem.

Mimo oczywiście niższej linii błotników przednich i bardzo płasko ustawionych reflektorów (w nowej technice) aktualna wersja jest natychmiast rozpoznawana w lusterku wstecznym jako 911. Również tył z wybujałymi błotnikami i większym — biegnącym przez całą szerokość nadwozia — pasem świateł, ukazuje jego charakter. Można by powiedzieć, że jest bardziej harmonijny niż dotychczasowa tylna część w wersji turbo. Czy zmiany tego zaprzysiężonego 911 nie są zbyt radykalne? To okaże się po sukcesach rynkowych.

Poprawie optyki towarzyszy lepsza aerodynamika nowej 911-ki. Ma ona korzystniejszy współczynnik oporu powietrza i wyraźnie mniejszą siłę wyporu — dzięki jednolitej obudowie podłogi. Przy tym powiększono pojemność bagażnika znajdującego się w części przedniej — do 123 litrów.

We wnętrzu samochodu dokonano zmian kosmetycznych. Niektóre przełączniki stały się bardziej funkcjonalne. O wiele więcej zmian nastąpiło pod blachą. Instalowany silnik o mocy 200 kW (272 KM) i maksy-

malnym momencie obrotowym wynoszącym 330 Nm przy 5000 obr./min., jest o ponad 10 proc. silniejszy od dotychczas montowanej jednostki napędowej. Najważniejszymi zmianami są: hydrauliczne wyrównywanie luzu zaworowego, nowe elektroniczne sterowanie silnikiem, dwururowa instalacja wydechowa.

Zakres prędkości od 270 km/h pomaga uzyskać doskonale ustawiona sześcioprzełożeniowa skrzynia biegów, choć alternatywną dla niej jest kolejna wersja ulepszonej automatyki Porsche — Tiptronic. Regulacja położenia pedału nie stanowi już dla Porsche żadnego świętokradstwa. Ona pracuje z wykorzystaniem mechanizmu różnicowego tylnej osi z dodatkowym zabezpieczeniem hamulca.

Zmiana najbardziej wyraźna jest niewidoczna, a polega na wprowadzeniu kompletnie nowej osi tylnej. Przez 30 lat koła tylne w 911-tce prowadzone były na wahaczach i amortyzatorach teleskopowych. Teraz to zadanie przejęła oś z wieloma wahaczami. Nowe rozwiązanie to cztery wahacze połączone aluminium wózkami jezdny, który poprzez gumowe tuleje połączony jest z nadwoziem. Ma to zaowocować znacznie wyższym komfortem jazdy w 911 Carrera.

Ulepszono również kierownicę i hamulce będące i tak na najwyższym poziomie. Większa średnica tarcz hamulcowych i do tego — robiący duże wrażenie — system przeciwblokujący, obiecują krótszą drogę hamowania, wierne trzymanie się toru jazdy i lepszą stateczność.

Nawet dla zaprzysięgłych fanów Porsche, coraz bardziej istotną staje się cena auta. I pod tym względem zadano sobie wiele trudu, który się opłacił. Otóż cena nowego modelu 991 Carrera wynosi 125.760 marek, a więc tyle samo co jego poprzednika.

Pierwsze zmodyfikowane 911-ki pojawiły się w sprzedaży w październiku 1993 roku, a początek tylko w wersji coupe. Kabriolet prawdopodobnie pojawi się na wiosnę bieżącego roku. Nie przewiduje się natomiast wytwarzania nadwozia typu targa. Premiera następcy turbo przewidziana jest jesienią 1994 roku.

(jag)

Władimir Żyrinowski:

WIELKA ROSJA ZARYGLOWANA

Przede wszystkim — granice!

O swojej filozofii „narodowego socjalizmu z ludzką twarzą” Żyrinowski pisał: — Już prawie od półtora wieku panuje wokół idea międzynarodowości. Im mocniejszy stawał się kapitalizm, tym słabsze stawały się granice narodowe. Przemysłowcy wszystkich państw świata zjednoczyli się. Odpowiedzią na to straszdyło było inne — widmo komunizmu, idea zjednoczenia wszystkich proletariatusz.

To braterstwo, poza braterstwem Rothschildów i Rockefellerów, żyje i stale przybiera na sile — przez swój duch, swoją ideologię. Tylko jednemu, Leninowi, los wyznaczył rolę kierownika jednej z największych rewolucji światowych i dzięki temu z teoretyka zmienił się w praktyka. On stawał międzynarodowe interesy klasy robotniczej ponad interesami narodowymi. Stale powtarzał: — Nie chodzi o Rosję, na to pluje, to tylko jeden etap, przez który będziemy musieli przejść, krocząc do rewolucji światowej.

Z tych spodni, skrojonych przez zawodowych rewolucjonistów, jego następcy już nie mogli wyskoczyć. Chruszczow chciał zostać papieżem komunistycznych internacjonalistów, nawet miliardowy Chiryczków chciał wytłumaczyć, jak powinni żyć. Breżniew udzielał pomocy „walczącym narodom”. Dawał miliony dolarów mikroskopijnym partiom komunistycznym w państwach, których w ogóle nie potrzebujemy, odległych od nas jak księżyc — Wietnam, Laos, Kuba, Mozambik i Angola.

Pod rządami Gorbaczowa internacjonalizm jako polityka zaczął pękać. Zalamanie rozpoczęło się w ZSRR, zahaczyło o Europę, w końcu ogarnęło cały świat. Osobliwość Gorbaczowa polegała na tym, że nie starał się zaspachlować tego pęknięcia, wolał płynąć z prądem.

Dlaczego świat odrzuca internacjonalizm, czy to kapitalistyczny, czy też komunistyczny? Jego flagi powiewały nad naszą planetą przez prawie cały wiek XX. Co się właściwie stało? Internacjonalizm jest idea pomieszaną. Nacjonalizm jest idea jakości. Nacjonalizm są własne cztery ściany — zamiast wspólnego mieszkania lub wspólnej sypialni. Jeżeli mieszkacie we własnym mieszkaniu, to będziecie z przyjemnością odwiedzać sąsiadów i zapraszać ich do siebie. Nie ma wspólnego stołu, wspólnej ubikacji, jest zatem mniej powodów do kłótni i robieńia świnia.

Co praktycznie z tego wynika? Jeżeli uznamy, że zbudowaliśmy własne, narodowe państwo, z narodową ideologią, bez tych wszystkich „euro-sizmów” i „atlantyzmów”, to przede wszystkim musimy ustalić granice tego państwa. I te granice powinnyśmy dobrze zarygłować. Rosja powinna odciąć się od Kaukazu murem — na wzór berlińskiego. Powinniśmy obserwować rozwój wypadków i każdej partii sprzedawać broń. Dawno, kiedy nie było jeszcze nowoczesnej broni masowej zagłady, car wykorzystywał Kaukaz jako bufor i fortoczek. Obecnie nie potrzebujemy Kaukazu.

W każdym razie powstają dwa ważne pytania: w jaki sposób wyprowadzimy z tego piekła nasze oddziały wojskowe i naszych krajan? I dru-

gie pytanie: czy wrócimy do naszych wojennych doświadczeń? Sprawa dotyczy ewakuacji zakładów przemysłowych i milionów ludzi na wschód, i to w ciągu kilku miesięcy. Uważam, że teraz trzeba postępować przy użyciu podobnych metod i w podobnym tempie. Wszystkich chętnych do powrotu do Rosji musimy zabrać w jeden, szybko zorganizowany operacji. Kiedy już nie będzie tam Rosjan, to oznacza, że nie pozostanie w tych krajach ani jeden inżynier, lekarz, czy inny fachowiec.

Wycofamy się zewsząd, zakończymy tę burzę w szklance wody z Ukrainą, opuścimy Azję Środkową i Kaukaz, pozostawiając te narody ich wodzom i kapłanom ormińskim. Po pewnym czasie oni sami wrócą do nas. Przyjdą na kłęczkach — pobici, głodni, chorzy na noszach. Będą nas błagać, aby dać im przynajmniej ciepłej wody, żeby mogli się umyć.

Niektórych przyjmijmy, np. braci słowiańskich. Nie będzie żadnej samodzielnego Ukrainy, będą dwa tuziny guberni bezpośrednio podlegających centrum. I jeszcze jedno — nie powinniśmy dale wciągać się w ten konflikt. Tłuc powinniśmy w Turcję, Iran i Pakistan. W następstwie tego te państwa utracą własny niepodległy byt. Wessie je to całe bagno południa.

Później my przyjdziemy. Nasi żołnierze umyją swoje buty w wodach Oceanu Indyjskiego, a tubylcy będą nas witać z kwiatami. Przyjdziemy jako wybaczyć, obrońcy przed głodem i wzajemnym wyniszczeniem. Kiedy dotrzemy na południe, nie będziemy już bolszewizm urządzić w stepach poligonów rakietowych. Weźmiemy te nowe ziemie

pod plugi, nawodnimy pola. Poza tym wszystko pozostawiamy w takim stanie, jaki będzie odpowiadał tubylcom — stada bydła, szaszłyki, świeże powietrze i pielgrzymki do Mekki.

Mając świadomość, że na naszych granicach może powstać strefa niestabilności, podniemiemy efektywność naszej obrony. Utworzymy mobilną gwardię prezydencką, wyposażoną w różnego rodzaju broń. W skład wejdą wybrani profesjonaliści. Będzie to czujna formacja z możliwością podjęcia walki — w ciągu godziny! — w dowolnym punkcie Ziemi.

A cóż złego on zrobił?

W naszej, nie tylko polskiej opinii, tkwi przekonanie, że ludzie w Rosji wybierając Żyrinowskiego, postąpili bardzo nierozwiednie. Przyjmijmy się zatem motywowym, jakim kierowali się wyborcy.

Aleksiej Polewiczukow (30-letni mechanik) — Wszystkie inne partie zmierzają do kapitalizmu. Żyrinowski myśli o Rosjanach. On nie jest żadnym faszystą, po prostu — występuje w interesie narodu rosyjskiego.

Walerij Szogow (28-letni bezrobotny) — Żyrinowski stoi najbliżej narodu, jego największe części — ubogich, zawiędzonych i tych, którzy okazali się zbędnymi. Bronią praw Rosjan pozostających za granicą. On jako jedyny zaproponował twarde rozwiązania. Rząd Jelcyna całkowicie utracił zaufanie społeczeństwa. Przystępczość kryminalna i bezrobocie należą do zjawisk powszechnych, człowiek jest pogardzany. Niektóre państwa Żyrinowskiego mogą mieć wydziałek nacjonalistyczny, ale co w tym złego? Przecież on stara się pomóc tym, którzy dziś padli na kolana. Rosja dla Rosjan — to właśnie jest patriotyzm. To naprawdę boli wstydzić się za własny kraj. Żyrinowski powinien zostać prezydentem.

Jewgienij Trofimow (52-letni kierowca) — Partia Żyrinowskiego jest najlepszą programowo. Oni chcą w Rosji zaprowadzić porządek. To mi nie podoba. Życie pod rządami komunistów to nie było liżanie miodu, nie też nie było takiego gangsterstwa, nie było takiej niebezpieczności. W przypadku Jelcyna i jego otoczenia najgorsza jest korupcja. Jest to plaga niosąca spustoszenie, czyhała na wszystkich biednych. To właśnie dlatego Żyrinowski jest dziś w parlamencie.

Władimir Klimow (27-letni sprzedawca komputerów) — Liberalni demokraci są jedynymi, którzy stawiają prawdziwy opór pseudodemokracji. Kierownictwo Jelcyna nie ma żadnego uczucia dla narodowych problemów Rosji, w przeciwnym wypadku znalazłby większe poparcie w czasie wyborów. Zagrańca bardzo łatwo przykrył Żyrinowskiemu Etykiecie „faszysty”. Gdyby to Rosja posiadała Żyrinowskiego pilnującego polityków, prawdopodobnie zająłby się tym różnie organizacje, nie wyłączaając sądów.

Maria Kenig (46-letnia nauczycielka) — Na miejscu Jelcyna już dawno bym ustąpiła. Umieć odejść we właściwym momencie, to duża sztuka. Zamiast tego nasz prezydent usilnie czepta się władzy, mimo że naród głosował przeciw niemu. Kto Żyrinowskiego wyzywa od faszystów, ten jest po prostu głupi. A cóż złego on zrobił? Ja mogę mu zaufać, uwierzyć mu. Taki Żyrinowski jest dobry dla politycznej stagnacji. W latach mojej młodości życie było piękne.

Janusz pokazał, że ma głowę na karku. Błędem było mówienie, że ma głowę na karku. Błędem było mówienie, że ma głowę na karku.

Planowana wizyta Żyrinowskiego obojętna jest Marii Grabskiej: — Pana Błędowskiego znam słabo. We własnym domu może podejmować kogo chce.

Miasto uwodziciela

W Żyrinowski uzyskał swój mandat w Szeckolowie, mieście w pobliżu Moskwy. Tu, na tego hałaśliwego, prawnicowego polityka głosowały całe oddziały wojska. Szeckolowo jest miastem przemysłowym, oddalonym od Moskwy o trzydzieści minut jazdy samochodem. To właśnie tutaj W. W. Żyrinowski, wódz prawnicowych ekstremistów z rosyjskiej Partii Liberalno-Demokratycznej uzyskał mandat z przewagą wysokości domu.

Żyrinowski wlewa balsam w okaleczoną duszę rosyjską. Powiada: — Ja wielką Rosję znów postawię na nogi!

Szeckolowo, największe miasto w okręgu wyborczym nr 114, ma olbrzymie potrzeby. Na 110 tysięcy mieszkańców jest jedno kino, dwie restauracje i basen kąpielowy — zamknięty od dwóch lat. Niektóre dziesięciopiętrowe bloki mieszkalne buduje się i wykańcza już od dziesięciu lat... Woda gruntowa skażona jest metalami ciężkimi, powietrze zanieczyszczone fabrycznymi dymami ulatującymi — bez żadnych filtrów — prosto do atmosfery. W ubiegłym roku w Szeckolowie zmarło o 800 osób więcej niż się urodziło!

Władimir Moroz pożywia się zupą w kuchni dla ubogich. Wystrzępiony płaszcz, utrudzona twarz 50-letniego inżyniera, który od pół roku jest bezrobotnym, wywołuje odruch litości. Jeszcze nie tak dawno temu w fabryce „50 lat ZSRR” montowali telewizory do odbioru w kolorze i części zamienne na potrzeby wojska. Obecnie fabryka stała się całymi tygodniami, pracownicy zmuszani są do brania urlopów bezpłatnych. W taki sposób stopa bezrobocia oficjalnie utrzymywana jest na poziomie jednego procenta. W. Moroz mówi: — Każde zwolnienie z pracy stanowi prezent dla Żyrinowskiego.

Na pięciu wiecach wyborczych w tym okręgu Żyrinowski, mistrz prostych rozwiązań, zachwalał swój program, krzycząc o konieczności zahamowania konwersji. Wrzeszczał, że

TWARDZIEL LIBERAŁ

Władimir Władimierz Żyrinowski, 43-letni prawnik, na scenie rosyjskiej pojawił się niedawno. W grudniu 1989 r. postanowił założyć nową partię. Cztery miesiące później odbył się zjazd założycielski Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji, w którym uczestniczyło podobno 13 osób. Podobno, bo okoliczności powołania nowego ugrupowania nie są jasne. Według spekulacji rosyjskich publicystów właściwym akuszerem partii Żyrinowskiego było KGB, a człowiekiem odpowiedzialnym za całe przedsięwzięcie był ówczesny szef gabinetu przewodniczącego KGB Nikołaj Galtuszko (obecny min. bezpieczeństwa Rosji).

General Oleg Gordijewski, funkcjonariusz radzieckiego wywiadu, utrzymuje, że partia „Hibernalnych demokratów” została powołana w schyłkowym okresie władzy Gorbaczowa przez Komitet Bezpieczeństwa Państwowego, który zasilił nową grupę polityczną również pieniędzmi. Sam Żyrinowski tym rewelacjom oczywiście zaprzecza.

Pierwszy sukces polityczny Władimir Władimierz odniósł w wyborach prezydenckich w 1991 r.: otrzymał wówczas 6 mln głosów. W grudniowych wyborach parlamentarnych jego LDPR zdobyła jedną czwartą głosów. Ta zwykła tendencja świadczy o tym, że Żyrinowski może być najpoważniejszym konkurentem Borysa Jelcyna w wyborach prezydenckich, które mają się odbyć w 1996 r. Żyrinowski już teraz zapowiada łatwe zwycięstwo („Na 50. urodziny zrobię sobie prezent i zostanę prezydentem”).

Strategia Żyrinowskiego jest dość prosta, choć jej szczegóły bywają zmienne i wzajemnie sprzeczne, ponieważ Władimir Władimierz wyraża opinie w zależności od nastroju i okoliczności dnia. Raz mówi o granicy rosyjsko-niemieckiej, innym razem powiada, że nie ma nic przeciwko Polsce, że Polska może istnieć dalej. W wywiadzie dla „Wprost” powiedział: „Na razie Polacy mogą śpiewać. Jeszcze Polska nie zginęła...”

Program Żyrinowskiego jest czytelny dla milionów zdeorientowanych i rozczarowanych Rosjan. Potęgą rosyjska została zniszczona; doprowadził do tego nie-Rosjanie: Żydzi, Azjaci, Baltowie, komuniści, demokraci; balagan i anarchia osiągnęły poziom zatrważający, przestępczość bije wszelkie rekordy. Jedynym lekarstwem na rozpąg państwa jest silna władza, która dzięki odbudowaniu (to na początku) eksportu broni zapewni rosyjskie portfele. W kampanii prezydenckiej 1991 r. Żyrinowski obiecywał też, obok silnej władzy, „tanią wodkę”.

W procesie odbudowywania rosyjskiej potęgi potrzebna jest również „odnowiona i wzmocniona armia oraz potencjał atomowy”, który może być użyty w razie potrzeby. Jednak kokietowanie armii nie przyniosło liderowi LDPR spodziewanych efektów — wbrew pierwszym prognozom powybiorczym okazało się, że wojskowi głosowali na LDPR w takim samym stopniu jak cywile.

Po wyborach moskiewscy psychologowie przestali do Państwowej Komisji Wyborczej protest, w którym utrzymywali, iż Żyrinowskiemu pomógł Kaszpirowski, który... zaaprobował część wyborców. Sugestia ta, jakkolwiek niezbyt poważna, nie bierze pod uwagę, że część wyborców — i Żyrinowskiego, i komunistów — została „zahipnotyzowana” sytuacją społeczno-gospodarczą Rosji. Bilans rządów reformatorskich nie wydaje się bowiem pozytywny. Zalamanie „dumy człowieka radzieckiego”, drastyczne obniżenie stopy życiowej, dezorganizacja administracji, konflikty etniczne, przerzająca przestępczość (wg raportów zachodnich Rosja jest najniebezpieczniejszym krajem na świecie) — to w oczach wielu Rosjan skutki poczyną ekip reformatorskich. Właśnie takie przeświadczenia rosyjskich wyborców zdecydowały o sukcesie Żyrinowskiego.

SŁAWOMIR RAUBE

(na podstawie Sterna i Spiegla — jag)

Władimir Żyrinowski w poniedziałek rozpocznie swoją wizytę w Polsce. Odwiedzi m. in. Niedźwiedzi Róg.

PRYWATNA SPRAWA

W Niedźwiedzim Rogu spie śnieg. Jak popada do rana, nie dojeżdżają tu nawet czołgiem. Nie dojeżdżają Żyrinowski, który woli bardziej luksusowe środki lokomocji.

— Chyba, że Błędowski dotrzyma obietnicy i wynajmie helikopter — miejscowi nie kryją sceptycyzmu wobec deklaracji swego sąsiada, od niedawna szefa Frontu Narodowego Samobrony.

Posiadłość Błędowskiego pilnują dwa wilczury. Podobno tylko jednemu jest groźny, ale sprawdzać nie warto. Właściciel i tak nieuchwytny, od kilku dni bawi w Warszawie.

Cały Niedźwiedzi Róg, to raptem, nie licząc sezonowych dach, siedem chałup. Każdy, jak twierdzi soltys Józef Iglasz, żyje własnymi sprawami.

— Do polityki się nie mieszam. Żyrinowski mnie nie obchodzi — twierdzi.

Błędowskiego chwali jego szwagier, Jerzy Urban, podkreślając, że poza nazwiskiem nie go nie łączy z redaktorem naczelny „Nie”.

— Janusz pokazał, że ma głowę na karku. Błędem było mówienie, że ma głowę na karku. Błędem było mówienie, że ma głowę na karku.

Jan Skulmowski, burmistrz Rucianego-Nidy wcześniej zapowiedział, że nie zamierza witać wodza rosyjskich „brunatnych”.

— Nie chce i, na szczęście, nie muszę. Triumfalnego wjazdu do gminy nie przewiduję.

Mieszkańcy Rucianego-Nidy mają na głowie poważniejsze problemy. Miasto funkcjonuje dzięki Fabryce Płyt Pilśniowych i Wórowych, teraz wyraźnie zmierzająca do bankructwa. Setkom osób grozi przejście na zasiłek.

— Jak ktoś ma forszę, może sobie pozwalać na wylupę. Błędowskiego widocznie na to stać. Ja patrzę, co włożyć do garnka, żeby dzieciom ugotować obiad — mówi spotkana na ulicy kobieta.

Przed sklepem spożywczym panowie pokrzepiają się piwem. Wszyscy na kuriony, nieuchronnie zbliżającej się do końca.

— A kto to ten Żyrinowski? — pyta pierwszy.

— Telewizji nie oglądasz? Ruski premier czy prezydent — poucza go drugi.

— Pies mu mordę lizal — komentuje trzeci.

Janusza Błędowskiego doskonale, choć niekoniecznie z dobrej strony, znają w Państwowym Banku Kredytowym w Pisz.

— Ciągłe jest nam winien około pięćdziesięciu milionów. A co sądzę o zaproszeniu Żyrinowskiego? — śmieje się jeden z pracowników. — Na pewno, trafił swój na swego...

Piską policję postawiono na nogi w lecie ub.r., kiedy komornik licytował posiadłość Błędowskiego.

Obawiano się przyjazdu bojówek „Samobrony”. Do akcji zaangażowany został nawet wilczur „Cezar”. W dwa miesiące później Błędowski publicznie obwiniał stróżów porządku o brutalną interwencję po spotkaniu przedwybiorczym Lepeckiego z redaktorem naczelny „Nie”.

— A kto to ten Żyrinowski? — pyta pierwszy.

— Telewizji nie oglądasz? Ruski premier czy prezydent — poucza go drugi.

Wizyta jest nieoficjalna i nie mamy obowiązku, aby zapewnić Żyrinowskiemu ochronę — informuje Ewa Przelomska, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Suwałkach.

W poważnej piskiej instytucji krąży z rąk do rąk tygodnik „Angora”. Urzędniczy z wyciekami na twarzy czytają przedruk z niemieckiej prasy bulwarowej, zatytułowany „Rozprawy na Wigilię rosyjskiego Hitlera”.

— Takiego zbrocena należałoby zamknąć w więzieniu — podsumowuje erotyczne dokonania Żyrinowskiego młodsza z pań.

— I tak nie miałabyś u niego szans. Pisz, że lubi tylko blondynki — żartuje z niej koleżanka.

Zapada zmierzch. Droga do Niedźwiedziego Rogu pokrywa coraz grubszą warstwę śniegu. Od Śniardw dmucha solidna „szóstka” w skali Beauforta. Pusto. Nikt nie buduje bramy triumfalnej, nie zawieszają chorągiewek na sosnach. Żyrinowski przędzie i wyjedzie. Miejscowych to ani ziębi, ani grzeje. (yes)

FH "MARKO" zaprasza
do nowego sklepu AUTO-CZĘŚCI
przy ul. Sikorskiego 194 w Łomży, tel. 182-192.

Oferujemy:

- części zamienne i obłacowanie do samochodów: SKODA 100, 105, 120, FAVORIT, FIAT 126P, FSO
- akumulatory, ogumienie, autochemię i akcesoria niemieckiej firmy AROSO
- rabaty cenowe dla stałych klientów i warsztatów samochodowych
- bezpłatny transport blacharki i części do wybranego warsztatu.

Zapraszamy codziennie od 8 - 17, w każdą sobotę od 9 - 13.
W wypadkach awarii samochodu tel. 187-848 czynny całą dobę.

KOMU W DROGĘ - TEMU CZĘŚCI Z FIRMY "MARKO"!

G 05018

Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Łomży, ul. Spokojna 9 a, tel. 160-338 ogłasza przetarg nieograniczony ofert pisemnych na sprzedaż pralni w Łomży przy Al. Legionów 94a.

— cena wywoławcza nieruchomości będącej w wieczystym użytkowaniu wraz z zabudowaniami wynosi 800 mln zł.

Oferty w kopertach z podaną ceną należy składać w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi 15.02.1994 r. o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu. Wadium zwraca się natychmiast po przetargu.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zaliczone będzie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy kupna, wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Zastrzega się prawo wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

G 05026

SPECJALISTYCZNA HURTOWNIA SŁODYCZY

OFICJALNY DYSTRYBUTOR-ZAPRASZA

Białystok, ul. Tysiąclecia PP 2 tel./fax 75-40-50.

CENY FABRYCZNE

- Gopłana - Poznań
- Olza - Cieszyń
- San - Jarosław
- Gryf - Szczecin
- Pomorzanka - Słupsk
- Skawina - Kraków
- Śnieżka - Świebodzice
- Solidarność - Lublin
- Bahia - Poznań
- Wawel - Kraków
- Skawa - Wadowice
- Kujawianka - Włocławek
- Magnolia - Lubsko

VIKAM

g 5092

Tartak w Nowym Lipsku

gmina Lipsk

Zakupi:

- ☞ drewno tartaczne iglaste; sosna, świerk
- ☞ drewno liściaste; dąb, jesion, brzoza, olcha

ATRAKCYJNE ceny płatne przy odbiorze. Możliwość odbioru własnym transportem przy ilościach powyżej 14 m sześciennych.

Sprzedaż:

- ☞ tarcicę stolarską suchą 50 i 75 mm
- ☞ deski; szalunkowe, podłogowe, boazerijne, siding drewniany
- ☞łaty; dachowe i ogrodzeniowe
- ☞krokwie, kantówki i inne profile w/g potrzeb
- ☞gotowe wyroby; podłogę, boazerię, siding oraz stolarkę budowlaną "Stolbud" 0 7% taniej od ceny producenta.

Kontakt; na miejscu w Nowym Lipsku lub w Augustowie pod telefonem 45879 po godz. 18.

A 00059

§

RADA IZBY NOTARIALNEJ
w Białymstoku
informuje, iż z dniem 1 lutego br.
uruchomiona zostanie br.

KANCELARIA NOTARIALNA w HAJNÓWCE
NOTARIUSZA
STEFANA WASILUKA
ul. Buczka 2, tel. 28-06

(1 piętro nad "Hajnowianką")

g 4101

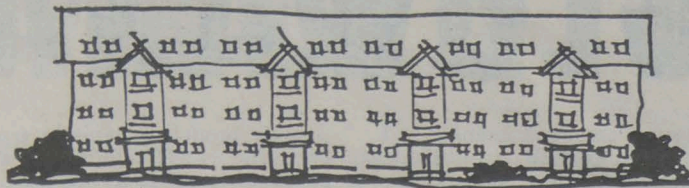
§



MIESZKANIA!

w Bielsku Podlaskim

unibud JUŻ W MAJU 1994 r



Budynek wielorodzinny przy
ul. Białowieskiej w Bielsku Podl.
CENA JUŻ OD 190 mln

Informacja: Biuro firmy "UNIBUD"

w Bielsku Podlaskim ul. Brańska 132

tel. 42-41, 42-42

A 105

Państwowe Przedsiębiorstwo Usług Rolniczych w Bystrym ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż:

Nazwa i symbol	rok produkcji	cena wywoławcza
Fiat Pick-up FSO-125	1985	12.650.000.-
Żuk - furgon A-13	1977	16.000.000.-
Żuk furgon A-06	1978	7.000.000.-
Spychacz "Staliniec"	1976	25.500.000.-
Piła taśmowa PTe-7	1956	8.640.000.-
Frezarka górnorzecionowa	1971	15.168.000.-
Ciągnik siodłowy Star 200		
z naczepą 10t produkcji NRD	1978	50.000.000.-
Autosan H-10	1986	190.000.000.-

Przetarg odbędzie się 18 lutego 1994 r. o godz. 10.00 w Bystrym k/Giżycka.

W razie nieodbicia się I przetargu, odbędzie się II przetarg w dniu 25 lutego 1994 o godz. 10.00.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej najpóźniej godzinę przed przetargiem.

Wadium to przepada na rzecz zbywcy w przypadku uchylenia się nabywcy od uczestnictwa w przetargu.

Sprzet można oglądać 5 dni przed przetargiem od godz. 8.00 - 10.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

K 00923



Przedsiębiorstwo Importowo-Eksportowe
Biuro Handlowe - HURT
Białystok, ul. Młynowa 21,
tel./fax 220-08, 241-56,
tlx 85-26-19, komertel 39-12-42-01.

WYKŁADZINY DYWANOWE I PCV,

DYWANY

SKLEPY FIRMOWE "SUŁTAN"

- Białystok, ul. Mickiewicza 44, tel. 416-531,
- Białystok, ul. Jurowiecka 21, tel. 754-847,
- Łomża, ul. Polowa 51, tel. 164-540,
- Suwałki, ul. Noniewicza 93, tel. 663-110,
- Biała Podlaska, ul. Kolejowa 5, tel. 435-116,
- Ostrołęka, ul. Zawadzkiego 8, tel. 153-62,
- Włocławek, ul. Toruńska 87, tel. 360-333.

g 4987

**BEZPOŚREDNI IMPORTER GWARANCJA
NAJNIŻSZYCH CEN !**

**ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ
REDAKCJA NIE ODPOWIADA**

**GLAZURA
TERAKOTA**

ponad 200 wzorów

"CHATA"

Elk, ul. Kilińskiego 16 tel. 10-99-01;
Suwałki, ul. Kościuszki 128 tel. 66-70-33;
g 3792-4

**SUWALSKA
SZKOŁA BIZNESU**
organizuje
**ROCZNE STUDIUM
FINANSÓW
i RACHUNKOWOŚCI**

Zajęcia w dwie soboty miesiąca.
Zapisy do 4 lutego br.
w Suwałkach, Pl. Piłsudskiego 2,
tel. 66-59-20.

G 04931

TANI OPAŁ

MIAŁ

**węgiel groszek
węgiel orzech
węgiel gruby**

oraz

CEMENT i WAPNO

oferuje
Hurtownia "FLORIAN"
Łomża, ul. Sikorskiego 166 a
stacja PKP
tel. 160-128
Istnieje możliwość do 150 km.
g 5100

SPRZEDAM!

**Budynek administracyjno-handlowy 490 m kw.
wraz z działką 1400 m kw.**

położony w śródmieściu Suwałk nadający się do prowadzenia działalności handlowej, biurowej, gastronomicznej — możliwość zakupu w ratach. Szczegółowe informacje:
Suwałki, tel. 67-19-53,
66-34-82, 66-39-54.

G 05114

KOPIARKI i TELEFAXY

Canon

**AUTORYZOWANY SERWIS
i DYSTRYBUCJA**

BIFAX®

Białystok, ul. 1000-lecia PP 10
tel. 75-34-34
fax 75-21-88

g 925



HURTOWNIA OPAŁU
Stanisław Popławski
Łomża, ul. Sikorskiego 166 a,
tel. 160-240, dom 189-305.

oferuje:

**WĘGIEL
WYSOKOKALORYCZNY**

- gruby 31,5 KJ
- orzech 30,5 KJ
- groszek 27,5 KJ
- miał 19-24 KJ /od 600.000 zł./
- koks

CENY KONKURENCYJNE!

g 5103

- Czym się różni śnieg od piekarza?
a śnieg może se poleżeć...
- Bo piekarz musi ustać o trzeciej.

POCZET WIROSÓW WŚCIEKŁYCH

INVADER — jak sama nazwa wskazuje jest to stwór napastliwy i wszelkim dyskom z założenia niechętny. Jest duży na 4096 bajtów, ale wraz z wieloma mutacjami mógłby zająć niezłej wielkości dysk (tyle, że ich nie lubi...). Nie lubi też wszelkiego rodzaju dyskietek i plików tzw *.com i *.exe. Ale to nic nadzwyczajnego, bo wirusy to z natury hołota plikom programowym i w ogóle programom nieprzyjazna. Ten przypadek pochodzi z Tajwanu, więc nic dziwnego, że spowalnia przebieg komputera do tempa ślimaka i gra różne melodyjki (o zgrozo — najchętniej walczyki!). Przy okazji dużo niszczy, ale co, dowiesz się dokładnie kupując komputer i kradnąc programy. Trzeba dodać, że jest na swój zbrojecki sposób uczciwy, tzn. ostrzega przed użyciem programu, który mu wybitnie pomaga w kreciej robocie (konkretnie acad.exe). Czyli w skrócie: uczciwy, ale upierdliwy.

(ar)



Poradnik pisania piosenek

HEAVY METAL

Może z wyjątkiem Antarktydy. Nawet w Australii trwa wojna z kangurami i królikami. W Ameryce Północnej policjanci z Miami prowadzą krwawą wojnę z mafią narkową. Na pozostałych kontynentach trwają już „normalne” regularne wojny. Krew naprawdę leje się strumieniami. Fakty powodują u prawdziwego metalowca frustrację lub wywołują agresję. Załóżmy, że wywołały agresję. Metalowiec wyrusza więc na „swoją” wojnę, najlepiej tam, gdzie jej jeszcze nie ma. Biorę więc dzideł na Antarktydę. Zostałeś wojownikiem. Zawlokłeś wojnę na spokojny kontynent. Możesz być z siebie dumny, teraz niech się ciebie boją. Dodaj: *Strzeż się Eskimosie/Wojnę ci przynoszę.* Po tych słowach powinna wejść jakaś gigantyczna gitarowa solówka, żeby słuchacze mieli trochę czasu na chłodną analizę tekstu. W zasadzie można by było piosenkę zakończyć, ale milidność nakazuje od nas zamknięcia tematu kawalkiem, który na długo utkwie w pamięci publiki jak choćby: *gdy świat zawojuje/Manatki spakuje/Na Księżyc polece/Tam też zrobię hecę.* Po tych słowach zbędna jest już nawet solówka. Krytycy oszaleją, a ty zostaniesz okrzyknięty prekursorem demoniczno-apokaliptycznego nurtu heavy metal. Słowo daję: ariera będzie twoim udziałem.

ARKADIUSZ GMITRZAK



Fotomoto: J. HNIDZKO

Śladami odjazdu

MAREK MATEUSZ PROCHOR —

Oj panie postać to niespotykana, co mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, bo i w Malkinii byłem, Zubkach Białostockich, nawet w Mławie na zielonej trawie i nikogo podobnego tam nie spotkałem. A wystarczyło raz kiedyś wpaść do NOT-u...i jest.

Nikt do końca nie wie, czym się ów jegomość zajmuje. Może dlatego, że robi wszystko, wszystko co chce. Z wykształcenia chemik, z zawodu luzak. Trochę manager-organizator, trochę muzyk-wokalista i to ostatnie najbardziej mi się w nim podoba. Pożytku trochę z niego jest, bo i dzieciom bezdomnym pomagał, psom na budy zbierał, a i paru artystów do Białego sprowadził, bo czy taki Porter przyjechałby tu gdyby nie Marek.

Jako osoba publiczna pojawił się w latach 80-tych (znaczy się chłop to już nienajmłodszy, choć przyznawać się do tego nie lubi). W ciągu tych parunastu latek współpracował, organizował, śpiewał, kwiczał, rozdzwiewiał. Z wielkim trudem współpracował z PRÓŻNYM TRUDEM zmagistrował grupę FUFU, na biesiadach studenckich odprawiał drobne PERFORMANCE, które teraz dedykowałby z pewnością Ance. No, a potem... potem koleś ten związał się (mówiąc między nami) z HERKULESAMI, w których jak sam mówi wymyślił trwające do dziś, ale już bez niego, PIĄTKOWE ZADYMY. No i nastąpił wreszcie czas słynnej w całej gminie Agencji Artystycznej (w skrócie AA) NEW POWER GENERATION, która po roku działalności straciła dwóch współudziałowców i jeden wyraz z nazwy. Tak więc teraz Marek szefuje swojej autorskiej agencji NEW POWER, a co z nią pocznie... usłyszą w Opocznie.

A my pasmotrim i uwidim.

KIREJ

IRA WÓDKI NIE KIRA

Plakaty na całym mieście zapowiadały moc atrakcji, jeszcze na kilka godzin przed koncertem konferencja prasowa z zespołem, całkiem fajne chłopaki, na pytanie o ulubione pozycje seksualne wymieniali jaja na boczkach i banan w musztardzie, zauważa się także że nie mogą pić zbyt wiele z powodu nawału pracy, już wtedy na konferencji dy-

ferencji widać było jak wyglądać będzie widownia podczas koncertu — szesnastolatnie dziewczuszki.

Czyż można się było oprzeć? W hali Akademii Medycznej zimno jak w psiarni, ale kilku świrusów śmigających w samych podkoszulkach i laseczki o niewyobrażalnie pięknych piersiach pozwalało zapomnieć o chłodzie. Jako pierwsi na scenę wkroczyli chłopaki z olsztyńskiej kapelki Medium, rozpoczęli zgrabnie standardem "girl your'e realy get me now", ale potem coś osłabli, jeszcze raz udało im się zawibrować przez krótki moment, ale to wszystko, muszą jeszcze popra-



cować. Publika nie podzielała mego zdania i podskakiwała we flanelowych koszulkach cały czas. Niezła forma naprawdę. Ira rozpoczęła jak na zawodowców przystało: solóweczka perkusisty, szybciutki podrywający ładunek energii, i raz dwa trzy już grają, bez nudzenia i smucenia, cała sala śpiewa "Mój dom". Grali i grali. Temperatura otoczenia wzrosła, przegrzało się też kilka bezpieczników w młodych głowach i już tłuką się dzieciaki w kacie. Koncert się kończy, na bis jeszcze nieśmiertelne "Knock, knock, knock on the heavens door", od kilku lat kończą tak koncerty, a później jeszcze jeden bis i można do domku. Był to jeden z ostatnich koncertów IRY tej wiosny, w czerwcu wchodzi do studia, by nagrać piątą już płytę. Następna trasa dopiero jesienią, czy zahaczą o Białystok, jeszcze nie wiedzą. Pożegnali się z klasą.

W. M. KORONKIEWICZ



■ Dziwy świata roślin

MANNA
Z NIEBA

Jedną z najciekawszych grup roślin stanowią porosty. Są przykładem symbiozy, czyli ścisłego partnerstwa dwóch odmiennych organizmów, w tym przypadku: glonu i grzyba. Licza ponad 15 tysięcy gatunków (w Polsce około 2000). Występują na różnorodnych podłożach od biegunów po równik, od poziomu morza po granicę wiecznych śniegów w górach. Jako organizmy pionierskie opanowują siedliska, na których inne rośliny nie mogą utrzymać się przy życiu. W strefie polarnej pokrywają olbrzymie powierzchnie tworząc tundrę mszysto-porostową. Słowo „Lapoczyk” pochodzi od określenia „lappo”, którym nazywa się pastwisko reniferów porośnięte wyłącznie porostami. Wiatry afrykańskich i azjatyckich pustyni unoszą plechy jadalnego porostu *Lecanora esculenta*. Botanicy twierdzą, że właśnie ta roślina była legendarną manną z nieba, karmiącą Żydów w drodze do Ziemi Obiecanej.

Porosty żyją na ziemi, skalach i korze drzew. Rejonów dużych miast przemysłowych są prawie całkowicie ich pozbawione. Tereny takie nazywamy „pustyniami porostowymi”, a przyczyny leżą w zanieczyszczeniu środowiska pyłami i gazami (zwłaszcza SO₂). Porosty są więc doskonałymi wskaźnikami czystości powietrza.

W suchych borach sosnowych i świerkowych żyje *PLUCNICA ISLANDZKA* (*Cetraria islandica*). Jest to porost tworzący naziemne murawy, o plesze brunatnej, białe nakrapiane, wyrastającej do wysokości 10 cm. Jej właściwości lecznicze wykorzystywano od wczesnego Średniowiecza, a działa osłaniająco na błony śluzowe dróg oddechowych i przewodu pokarmowego, hamuje rozwój bakterii i grzybów, reguluje przemianę materii. Badania na zwierzętach wykazały hamujący wpływ wyciągów z *Plucnicy* na tkanki nowotworowe.

Plucnica, obok 27 innych wysuszonych i sproszkowanych ziół tworzy preparat *PADMA 28*. Lek powstał w Szwajcarii w oparciu o założenia medycyny tybetańskiej. Jego działanie sprowadza się do usprawniania funkcji układu odpornościowego i naczyniowego. Poleca się go w ciągłej nawracających zakażeniach dróg oddechowych, astmie infekcyjnej, przewlekłym zapaleniu wątroby, mięśnia sercowego i zyl, a także w miażdżycy zarostowej tętnic.

■ W poniedziałek złe branie

NARODZINY "KOZULKI"

Wydany po raz pierwszy w roku 1780, trzeci tom dzieła, noszący tytuł „O gadzie i rybach” autorstwa ks. Krzysztofa Kluka uznawany jest za datę narodzin i uporządkowania tematyki rybacko-wędkarskiej. W małym podlaskim miasteczku nad Nurcem, Ciechanowcu, dzisiaj leżącym w woj. łomżyńskim, przyszedł w roku 1739 na świat Jan Krzysztof Kluk. W roku 1770 został proboszczem w swoim rodzinnym miasteczku i poświęcił się badaniom fauny i flory. Wiedzę swą uzupełniał między innymi w bogatej bibliotece i gabinecie przyrodniczym księżnej Anny Jabłonowskiej w Siemiatyczach.

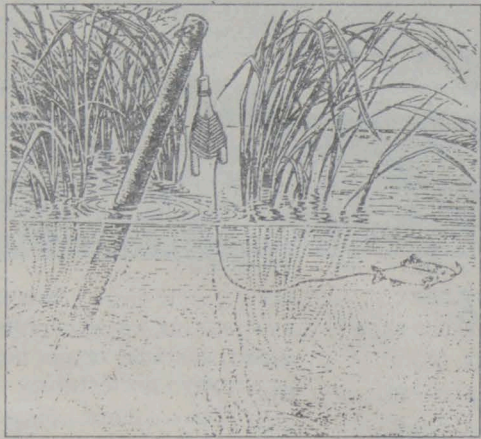
Pierwszy polski opis wędkę pochodzi sprzed 210 laty, właśnie od ks. Kluka. „Wędkę składa się z gibelki i na końcu jak najcieńszej laski, pospolicie leszczynowej, z nicią kręconą z końskich włosów, do cieńszego końca laski przywiązanej, na końcu jest wędka, szczególnie tak zwana — to haczyk żelazny”.

Kluk spolszczył wiele terminów w tym gatunków ryb. Wielki szperacz i miłośnik osobliwości, Julian Tuwim w „Grochu z kapustą” wydanym w 1952 r., napisał: „Przytoczone przez Kluka i bodajże stworzone nazwy ryb (z wyjątkiem sztokfisz, miętusa i dorsza), utrzymały się w dzisiejszym słownictwie ichtiologicznym”. Sztokfisz nie należy do słownictwa ichtiologicznego, nie jest bowiem rybą lecz produktem z niej. Kluk nazywał tak dorsza. Ryba zwana przez Kluka *lupacz* to płamiak inaczej *wątlusz srebrzysty* z rodziny dorszowatych. Według prof. Siedleckiego, ryba nazwana przez Kluka *kopciuch*, dziś ma nazwę *witlinek czarny* inaczej *czerniak*. Ryba ta ma bardzo ciemne pletwy i czarne wnętrza jamy gębowej, stąd Kluk żartobliwie zwał ją *kopciuch* (od słowa *kopeć, sadza*), stąd i *czerniak*. U Kluka jest też ryba *polak*. Opis ryby wskazuje na angielską *polack* i niemiecką *Pollack*. Chodzi o *Polachius*

polachius a przyjętą przez prof. Siedleckiego nazwę *rdzawiec*.

Dorsz, lupacz, czerniak, rdzawiec mają trójdzielną pletwę grzbietową i dwudzielną brzuszna — należą do rodziny dorszowatych. W opisach sprzętu wędkarskiego Kluka nie występuje pojęcie kołowrotka do wedy, gdyż nie był jeszcze w jego ojczyźnie znany. W Polsce kołowrotek pojawia się u schyłku ubiegłego stulecia. Podobno w Chinach pojawił się w użyciu w końcu XIII w. Nazwa *węda* jest prastowiańska i pochodzi od haczyka. Wędzisko albo wędliśko pochodzi od nazwy wędzica jak biczysko od bicia, siekierzyśko od siekiery.

Ks. Kluk za granicę nigdy nie wyjeżdżał a dzieła swe opracował na podstawie gruntownej znajomości literatury naukowej. W uznaniu zasług otrzymał tytuł doktora nauk wyzwolonych uniwersytetu wileńskiego.



Żywiec na kozulce

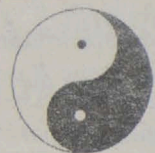
Węda do połowów nocnych, zwana motowiazem została wprowadzona w kilkanaście lat po śmierci doktora Kluka. Prawdopodobnie przywędrowała z rejonu zakaukaskiego. Motowiaz, z czasem zwany Kozulka, pozwalał na łowienie ryb drapieżnych, będąc prawozorem kołowrotka, umożliwiał zmęczenie ryby. Wieszcz Adam o kozulce napisze:

„Jak szczupak, gdy mu hak pysk przekole,
Pluska się i nurtuje, myśląc że uciecze,
Ale wszędzie motowiazowy sznur z sobą
wleczę.”

Tak Tadeusz ciągnął za sobą zgryzoty”.

Kozulka składa się z rogatki wyciętej z jutowca i kilku metrów linki nawiniętej na rogatkę. Nawijanie polega na ścisłym układaniu zwójów w ośmke na rozwidleniach rogatki. W jednym z ramion rogatki, obojętne którym, jest rozszczepienie, przecięcie wzdłużne służące do zablokowania linki — sznurka. Blokada ma być bardzo „czujna”. Drapieżnik atakując zahaczony żywca, nie powinien wyczuć oporu przy wysuwaniu linki w trakcie ucieczki. Blokada jednak powinna być tak „czujna” by żywec nie mógł sam rozwinąć linki. Całość przytoczona jest przegubowo do „laski leszczynowej”.

REMIEŻ



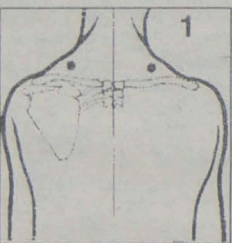
■ Pomóż sobie sam

AUTOMASAŻ PUNKTOWY (1)

Proponuje dr Zenon Chwieśko

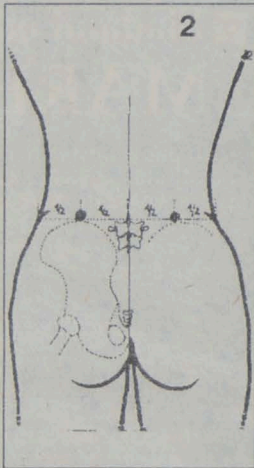
W ostrym bólu wskazany jest na początek leczenia delikatny, lekki masaż okolicy punktu z częstotliwością od 1 do 2 ruchów na sekundę. Najlepiej użyć opuszka palca wskazującego i kontynuować od 1 do 2 minut.

W dolegliwościach przewlekłych stosuje się najbardziej efektywny średni, do silnego ucisku masaż punktu, powtarzając kilka razy dziennie przez 30 sekund. Należy unikać zbyt silnego ucisku kciukiem.



1. Punkt: Fei-yan.

Wskazania: bóle napięciowe mięśni karku, szyi (relaks mięśniowy). Stosujemy na początku lżejszy nacisk opuszkami palców wskazujących, stopniowo zwiększamy jego siłę, powtarzamy w razie potrzeby.



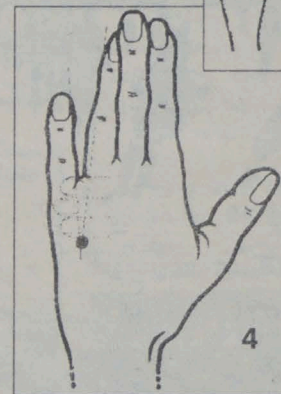
2. Punkt: Ka-te.

Wskazania: dyskopatia międzykręgową odcinka lędźwiowego kręgosłupa (rwa kuszłowa). Stosujemy silny nacisk opuszkami obu kciuków przez 2 minuty.

3. Punkt: Ying-chau.

Wskazania: bóle stawów. Stosujemy silny nacisk w bólach przewlekłych, w ostrych bólach lekki nacisk

— czas trwania do skutku.



4. Punkt: trójnogi ogrzewacza.

Wskazania: bóle reumatyczne. Stosujemy stały, lekki nacisk do 7 minut opuszkami palca wskazującego.

HOROSKOP EMOCJONALNY

■ 28.I-4.II.94

WODNIK 21.I-20.II

Twoim szczęśliwym dniem może okazać się sobota. Powrót kogoś bliskiego radykalnie poprawi nastrój. Systematyczne dążenie do zgody pomoże w rozwiązaniu pewnego zawodowego problemu. Nie działaj pochopnie w kontaktach z Wagą, jeszcze niechący popełnisz poważny błąd.

RYBY 21.II-20.III

Dobre prognozy w interesach, przed tobą znaczna poprawa sytuacji finansowej. Masz szansę na udany, obfitujący we wrażenia wyjazd w sprawach służbowych. Propozycja Skorpiona jest warta przemyślenia. Zamęt w uczuciach, tylko bez nerwów, wkrótce wszystko się wyklaruje. W sobotę odwiedzi cię ktoś dawno nie widziany.

BARAN 21.III-20.IV

Względy finansowe staną na przeszkodzie w realizacji dość istotnego planu. Rozczarowanie pójdzie w niepamięć, gdy tylko spotkasz Lwa, jak zwykle pełnego energii i dobrych pomysłów. W domu zamieszanie, nie pozwól się wpędzić w poczucie winy. Wieczór piątkowy bardzo udany, twoje niejasne podejrzenia na pewno są bezpodstawne.

BYK 21.IV-21.V

Nic nie powinno popsuć ci humoru nawet drobne nieporozumienia, które zresztą sam prowokujesz. Rozpoczyna się okres wypełniony towarzyskimi spotkaniami z ciekawymi i sympatycznymi ludźmi. Będziesz dobrze się bawił, rozluźnisz się i od razu życie nabierze innego wyglądu.

BLIŹNIĘTA 22.V-21.VI

Zadbaj o kondycję fizyczną, to niewyspanie i niedotlenienie tak źle wpływa na twoje samopoczucie. W najbliższych dniach postaraj się powstrzymać od większych transakcji finansowych, czas właściwych decyzji jeszcze nie nadszedł. Weekend spędzony daleko od domu, nawet samotnie, dobrze ci zrobi. Na spokojnie przemyślisz pewne trudne rzeczy.

RAK 22.VI-22.VII

W pracy mało spokojnie, nerwowa sytuacja potrwa co najmniej tydzień. Postaraj się zapomnieć o tych problemach, otwórz się przed rodziną. Bliskie osoby znajdą sposób na to, by poprawić ci nastrój. W środku tygodnia jakaś ważna wiadomość, kto wie, może chodzi o wymarzone,

większe pieniądze. Daj się zaprosić na spędzenie szalonego wieczoru.

LEW 23.VII-22.VIII

Dobry czas na nadrobienie różnych zaległości. Zrobiłeś na kimś duże wrażenie i twoje notowania znacznie wzrosną. Niedługo może trafić się okazja, aby zbliżyć się do kogoś, o kim myśliłeś od dawna. Jednak wstrzymaj się z podejmowaniem wiążących decyzji, kto wie, czy nie zmęczysz się nagłymi zobowiązaniami.

PANNA 23.VIII-22.IX

Skoncentruj się trochę na własnych sprawach, ktoś czy coś może niepostrzeżenie przejść ci koło nosa. Będzie zdecydowanie lepiej niż się spodziewasz. Twoja pozycja zawodowa nie jest zagrożona. Pieniądze w normie. Spokojnie możesz liczyć na życzliwość Strzelca.

WAGA 23.IX-22.X

Chyba zbyt mało wymagasz od partnera. Zmęczenie zaczyna być u ciebie normą. Wchodzisz w pomyślny okres, znajdziesz siły na dokonanie zmian w swoim związku. W sferze finansowej korzystniejszy powinien być przyszły miesiąc. Z pomocą

szefa załagodzisz nieporozumienia zawodowe.

SKORPION 23.X-22.XI

Pohamuj wybuchy niezadowoloności, brakiem cierpliwości ostatecznie do siebie kogoś zrazisz. Tydzień przyniesie ci ważne rozmowy. Pertraktacje finansowe będą udane. W uczuciach trochę bałaganu, nie wiesz dokładnie o co chodzi. Wśród przyjaciół pozwól sobie na odpoczynek i relaks.

STRZELEC 23.XI-22.XII

Nadejdzie niezwykła propozycja od sympatycznej osoby. Zbyt długie wahania nie będą dobrze widziane. Nowy tydzień i nowy zasób energii, sukces w sprawach zawodowych. Przyjazny i wielce pomocny — na pewno ktoś spod znaku Barana. Strzeż się Koziorożca.

KOZIOROŻEC 23.XII-20.I

Nareszcie skończą się niepewne dni. Ciekawie ułożą się stosunki w pracy, a poza nią zwariowane, karnawałowe dni. Niespodziewany napływ gotówki jeszcze podniesie nastrój. Więcej odwagi w kontaktach z interesującym Bykiem. Przynosząca szczęście cyfra — 2.

Biało-czerwoni na Zimowych Igrzyskach

CO TO BYŁ
ZA SKOK

O Sporcie, tyś jest Sprawiedliwością! Stuszną miarą zasług, której daremnie poszukują ludzie w ustanowionych prawach rodzi się sama z siebie w tym kręgu.

Nikt nie wzleci wyżej nad poprzeczkę, nie pobiegnie dłużej o chwilę niż naprawdę zdoła:

tylko moc ciała i ducha wyznaczyć może granice zwycięstwa.

„Oda do Sportu” Pierre de Coubertin

Polscy reprezentanci nie odnosili tak znaczących sukcesów na Zimowych Olimpiadach jak podczas Letnich Igrzysk. Poza wyjątkiem Wojciecha Fortuny nigdy nie było głośno o wyczynach biało-czerwonych. Nie możemy się więc równać z takimi potęgami sportów zimowych jak Norwegia, Szwecja, Finlandia, Rosja, Austria, Niemcy czy Stany Zjednoczone. Każde wywalczone miejsce punktowane przez Polaka jest już sporym wyczynem, największe szanse na zdobycie, może nawet i medalu, w Lillehammer ma Jaromir Radke w łyżwiarstwie szybkim. Lecz póki będziemy trzymać kciuki za występy naszych reprezentantów, prześledźmy ich starty w dotychczas rozegranych Zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

Nowicjusze

Ośmiu narciarzy, w tym Elżbieta Ziętkiewicz oraz jeden łyżwiarz wyjechało z Polski na I ZIO do Chamonix w 1924 roku. Pierwszy występ naszej reprezentacji wypadł gorzej niż źle. Jedynie Leon Jucewicz wywalczył najwyższe — ósme miejsce w łyżwiarskim wieloboju. W biegu na 50 km Szczepan Witkowski przbiegł jako ostatni ze stratą do złotego medalisty prawie trzy godziny. Lecz nie ma się czemu dziwić. Polacy dopiero stawiali pierwsze kroki w narciarstwie, po prostu byli nowicjuszami w tym sporcie.

Gdyby nie nerwy

Bronisław Czech wywołał małą sensację podczas II ZIO w Sankt Moritz (1928). W kombinacji klasycznej po biegu Polak był piąty, a po imponujących skokach treningowych upatrywano go jako kandydata do medalu. Niestety, Bronisław Czech nie opanował nerwów. W pierwszej

serii upadł, a w drugiej przekroczył zaledwie 60 metrów i ostatecznie uplasował się w kombinacji na 10. miejscu. Dobrze wypadli również hokeiści, którzy w pierwszym meczu mając dużą przewagę zremisowali 2:2 z późniejszymi wicemistrzami olimpijskimi — Szwedami. W drugim pojedynku biało-czerwoni ulegli nieznacznie Czechom 2:3.

Pierwsze punktowane

W III ZIO w Lake Placid Polacy zajęli pierwsze punktowane miejsce. Lecz nie ma powodów do dumy, gdyż było to IV miejsce hokeistów w turnieju, w którym wystąpiły cztery drużyny. Po raz drugi na Olimpiadzie wystartował Bronisław Czech, a po raz pierwszy Stanisław Marusarz. Czech był siódmy w kombinacji norweskiej, a Marusarz został sklasyfikowany na XIX miejscu.

Niepobity rekord

W ostatnich ZIO rozegranych przed II wojną światową w 1936 r. w Garmisch-Partenkirchen Bronisław Czech ustanowił niepobity do dziś rekord. Wystartował w sześciu konkurencjach: biegu zjazdowym, slalomie, kombinacji norweskiej, biegu na 18 km, konkursie skoków i sztafecie narciarskiej. Przyjacielem Bronisława Czechy był Marusarz. Również i on był wyróżniającym się polskim narciarzem, który w Garmisch-Partenkirchen odniósł największy sukces w narciarstwie lat międzywojennych. Był piąty w konkursie skoków i siódmy w kombinacji norweskiej.

Jeden punkt

Czternastu narciarzy i drużyna hokejowa stanowiła skład reprezen-

tacji Polski na V ZIO 1948 roku w St. Moritz. Odradzający się sport naszego kraju nie mógł liczyć na sukcesy. Najwyższe — szóste miejsce i to wskutek dyskwalifikacji drużyny USA zajęli hokeiści. Również najlepiej z naszych zawodników cztery



Czołowi polscy narciarze ostatnich Igrzysk przedwojennych. Od lewej: S. Marusarz, M. Górski, M. Woyna Orlewicz, B. Czech, I Łuszczek

lata później, w Oslo w 1952 r., wypadli ponownie hokeiści. Wywalczyli oni jeden punkt zajmując szóste miejsce.

Jest medal

Pierwszy medal — brązowy w historii Zimowych Igrzysk Olimpijskich zdobył dla Polski Franciszek

HISTORIA IGRZYSK

- I ZIO — CHAMONIX (1924) — FRANCJA
- II ZIO — SANKT MORITZ (1928) — SZWAJCARIA
- III ZIO — LAKE PLACID (1932) — USA
- IV ZIO — GARMISCH-PARTENKIRCHEN (1936) — NIEMCY
- V ZIO — SANKT MORITZ (1948) — SZWAJCARIA
- VI ZIO — OSLO (1952) — NORWEGIA
- VII ZIO — CORTINA D'AMPEZZO (1956) — WŁOCHY
- VIII ZIO — SQUAW VALLEY (1960) — USA
- IX ZIO — INNSBRUCK (1964) — AUSTRIA
- X ZIO — GRENOBLE (1968) — FRANCJA
- XI ZIO — SAPPORO (1972) — JAPONIA
- XII ZIO — INNSBRUCK (1976) — AUSTRIA
- XIII ZIO — LAKE PLACID (1980) — USA
- XIV ZIO — SARAJEWO (1984) — JUGOSŁAWIA
- XV ZIO — CALGARY (1988) — KANADA
- XVI ZIO — ALBERTVILLE (1992) — FRANCJA

Groń-Gasienica. W 1956 roku w Cortinie d'Ampezzo był trzeci w kombinacji norweskiej. Złoto zdobył Norweg Sverre Stenersen, a srebro Szwed Eriksson. Po skokach Polak był dziewiąty. W biegu zajął siódme miejsce co dało mu ostatecznie brązowy medal. Ponadto nasza kobieca sztafeta 3 x 5 km w składzie H. Buk Gasienica, J. Peksa, Z. Krzeptowska uplasowała się na 5 miejscu.

A to ci pech!

Do Doliny Indianki — Squaw Valley w 1960 roku wyjechała

ty, mając najlepszy czas w biegu na 1000 metrów tuż przed metą upadła i wyleciała z toru. Zamiast medalu były łyzy.

Najlepsi saneczkarze

W 1964 roku w Innsbrucku najlepiej wypadli saneczkarze. Czwarte miejsce zajęła Irena Pawełczyk w biegu jedynek. Również cztery lata później reprezentanci tej dyscypliny sportu wypadli najlepiej. Zajęli aż pięć punktowanych miejsc. W biegu jedynek Helena Macher i Zbigniew Gawior uplasowali się na 4 miejscu.

Co to był za skok

Wojciech Fortuna — to nazwisko zna każdy polski kibic. W 1972 roku jego skok na odległość 111 metrów zadziwił cały sportowy świat. Do dziś złoty medal Fortuny z Sapporo jest uważany za największą sensację w historii polskiego sportu.

Rozczarowania

W 1976 roku bardzo dobrze spisała się para taneczna Teresa Weyne-Urban i Piotr Bojańczyk, która zajęła 9 miejsce. W 1980 roku w Lake Placid bardzo liczyliśmy na Józefa Łuszczka. Niestety, mimo iż był mocny, nie stanął na podium ZIO. W Sarajewie w 1984 r. oczekiwaliśmy dobrej postawy ze strony sióstr Małgorzaty i Doroty Tłalek. Jednak skończyło się tylko na szóstym miejscu w slalomie Małgorzaty. W Calgary w 1988 r. Erwina Ryś-Ferens była piąta na 3000 metrów, a w Albertville w 1992 r. o Polakach prawie nikt już nie słyszał.

Dziś liczymy na Jaromira Radke. Może on przerwie pasmo olimpijskich rozczarowań biało-czerwonych.

MARIUSZ KLIMASZEWSKI

Olimpijskie ciekawostki

● W I ZIO w Chamonix w 1924 roku wzięło udział 294 uczestników, w tym 13 kobiet. Reprezentowali oni 16 państw. W XVI ZIO w Albertville wystartowało 1808 sportowców.

● Do programu II ZIO w 1928 r. w Sankt Moritz wprowadzono nową dyscyplinę sportową — wyścigi na skeletonach. Skeletony były to niske sanki metalowe o ciężarze około 50 kg i rozstawie płóz do 38 cm. Osiągały prędkość około 125 km/h. Dziś sport skeletonowy nie jest już uprawiany.

● Najlepszy łyżwiarz szybki w erze międzywojennej Fin Clas Thunberg nie przyjechał na III ZIO do Lake Placid. Fin zaprotestował przeciwko wprowadzeniu przez organizatorów zbiorowego startu w przedbiegach i międzybiegach w łyżwiarstwie szybkim.

● Na pierwsze powojenne Igrzyska Zimowe nie zaproszono ekipy ZSRR, która nie akceptowała takiej olimpiady oraz państw odpowiedzialnych za wybuch II wojny światowej: Niemcy i Japonia.

● Konkurs skoków, rozegrany na słynnej skoczni w Holmenkollen (VI ZIO Oslo 1952) obserwowało około 180 tysięcy widzów.

● Biathlon jako olimpijska konkurencja po raz pierwszy pojawiła się w Squaw Valley w 1960 roku. Pierwszym złotym medalistą został Szwed Klas Lestander. (mark)

POLACY NA OLIMPIJSKIM PODIUM



FRANCISZEK GROŃ-GASIENICA — brąz w kombinacji klasycznej w 1956 roku w Cortinie d'Ampezzo



HELENA PILEJCZYK — brąz w jeździe szybkiej na 1500 m w 1960 r. w Squaw Valley



ELWIRA SEROCZYŃSKA — srebro w jeździe szybkiej na 1500 m w 1960 r. w Squaw Valley



WOJCIECH FORTUNA — złoto w konkursie skoków na dużej skoczni w 1972 r. w Sapporo

PROBLEMY LOKALNE

Rysuje J. Hnidziejko



■ Poli-pstryk

GDZIE SĄ ONI?

Nie ma to jak staruszkowie przedwojennej jeszcze daty, jasny umysł, tegie zdrowie — tak jak mego ojca tato. Osiemdziesiąt lat już liczy i to ze sporym okładem, mały, czerstwy jak pierniczek, to jest właśnie dziadek Władek. Siadzie sobie on na przyzbie (tak nazywa fotel z łatką), zatrze ręce, głośno gwizdnie

i zaczyna zwykłą gadkę: Powiedz wnusiu czemu teraz tacy kiepscy politycy, chłopczyk robi za premiera, jakiś fryzjer jest za vice. A prezydent, bój się Boga, kudy mu do Mościckiego, ciągle gada coś o nogach, ma platforma, albo czego? Na marszałka wzięli łyska, Rataj — ten to miał czuprynę!

Rzecznik rządu — zwykła misska, jak nasz kraj ma tu nie zginąć? Gdzie Piłsudskie? Gdzie Witosa? Gdzie Dmowskiego dzieci chrzestne? — tutaj dziadzio siąknął nosem, łzę uронił, głośno westchnął. Ja zaś, dziadka wnuk rodzony, wzrost i rozum mając po nim, także pytam ze swej strony: właśnie, kurde — gdzie są ONI?

S. WOJAK

■ Chora sprawa

PARE DNI

Rozmowa z Czeskim TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słyhać, panie Czesiu?
— Powiem tak: licha przed nami perspektywa. Kalepitu sie dla nas szykuje. Ogólny.
— Co się znowu stało?
— Czy on oszlep? Co sie wyrabia, tego nie widzi? Ktorej zimki nie ma po kolei, myśli, że to przypadek jest bynajmniej albo przyrody wybryki? Kiedyś mówili, że wszystko bez te atomy, no sie dla mnie terez zdaje, że atom to pestka, że sie on nie liczy. Najgorsza rzecz — taksówki i wszystkim inne samochodowe maszyny.
— Samochody?
— Sam swój zadek ciongle wozi, no to już oszlep od tego wożenia i nie nie widzi. Stanie kiedyś na jakim skrzyżowaniu większej ulicy. Co sie tam wyrabia, to świat nie widział. Alł musi wiecej niż ludzi na piechote chodzonych, jeden długi

szniur ogromny, a każdy jeden z rury smrodem dymi. Dzie sie oni podziwajo, te smrody, jak myśli? Krasnoludki ich zbierajo i do jamy zakupujo?

— No cóż, chyba ma pan rację.

— Na pewno, nie chyba. Postal ja ostatnio na swiatlach przy Sienkiewicza. Wszystkiego musi z pienę minut, bo wiecej już nie wytrzymał. Ropniaki dymio na czarno to lepiej zanieczyszczanie widać, no ale i benzynowcy wcale nie zostajo w tyle. Dymek u ich niebieskawy, w powietrzu sie rozłazi, no to wypatrzeć trudno, ale postój i powonchaj — nosem wyczujesz. A najwienc słyhać, jak przy ruszaniu gazem gazują. Zaodraz sinia sie taka mgielka robi przy ziemi i potem do góry idzie. A to wszystko w jednym tylko Białymstoku, co z jego nie jest miasto za duże. W telewizji

weś popacz — wszendzie take same lichy. I jak uważa, długo świat take cywilizacje wytrzyma?

— No faktycznie, to jest problem.

— To niżaden problem, tylko kłapa całkowita. Musi pionta czy nawet szósta zimka bez mrozu i sniegu, deszczy padajo w styczniu, tylko patrzeć jak drzewa liści puszczo. To nie przypadek, to przyroda poczontek konca oglosila!

— I samochody są wedle pana wszystkiemu winne?

— A co może być inne, jak skoro fabryki już nie trujo? Znaczy, dymem. Starsze pamientajo jak nad Białymstokiem sie wenglowe chmury unosili. Kto Elektryczno ulico był idoney, dajmy na to na ten przykład, chustko cale gembe musiał przykrywać, bo kamieni wenglne do oka wpadali, trzaby ich było potem wydłubywać. Przy Orzeszkowej musi garbarnia smrodzila, bliżej Zwierzynica dzisiejsza Biruna tak zwana taki czad dawała, że mowy ni ma. A i lekomotywy parowozowe też nieźle ruro sadzy gonili... tylko sie dla mnie zdaje, że tamte smrody mniej dla ludzi i świata szkodliwe byli. Sadza brudzi, no za bardzo nie truje. Nie to, co olowiane benzyny. Taaak...! Co z naszymi tramwajami, co ich pa-

■ Złote usta — srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: SMALEC Holandia, JAJA Finlandia — po-e-ta, po-e-ta!

MÓWIĄ POLITYCY

Ja, jako praktyk polityk uważam, że należy zmienić geografie Europy — Lech Wałęsa, prezydent RP.

Usłyszałem w jakiejś stacji radiowej, że przystąpienie do „Partnerstwa dla Pokoju” to sukces naszej polityki. Pan Bóg jest cierpliwy: słyszy i nie grzmi — acz solidne wyładowanie elektryczne dobrze zrobiłoby niektórym rozgłośniom — Janusz Korwin-Mikke, lider UPR.

Lewica nie bardzo może wzywać do cierpliwości, bo przecież w dużej mierze wygrała na niecierpliwości społecznej — Józef Oleksy, marszałek Sejmu.

Ja nie miałem odwagi powiedzieć: nie, ale to nie wynikało z bojaźni przed Lechem Wałęsą, lecz z przeświadczenia, że jak prezydent państwa mnie o coś prosi, nie mam prawa odmówić — Zbigniew Religa, profesor, senator, o swoich motywach kandydowania do parlamentu z ramienia BBWR.

To będzie małżeństwo z miłości — Olga Krzyżanowska (UD) o przyszłej fuzji Unii Demokratycznej z Kongresem Liberalno-Demokratycznym.

Wobec wszystkich bitych, krzywdzonych, prześladowanych i poniżanych przez komunistów my, politycy prawicy zaciągnęliśmy olbrzymi dług wdzięczności, to my powinniśmy powiedzieć przepraszamy za to, że dopuściliśmy do recydywy komunizmu — Stefan Niesiołowski, wiceprzewodniczący ZChN.

W GAZETACH PISZA

Pójdziemy do Europy, lecz wyłącznie jako misjonarze. I pokażemy tym zgnilkom, ile mogą skorzastać. Nareszcie diabeł zostanie przepędzony, kobiety przestaną decydować o swoim brzuchu (...) Seks przestanie kusić do grzechu stając się świadczeniem usług małżeńskich, rządy i parla-

menty zajmą się zawieraniem konkordatów, korzystając z porad prawnych udzielanych gratis przez panią Suchocką — Ryszard Marek Groński, „Polityka”.

Byłoby to zgodne z logiką „okrągłego stołu” i „umową z Magdalenki”, że po uwłaszczeniu się nomenklatury PZPR-owskiej (co już się w zasadzie dokonało) będzie się teraz uwłaszczać nomenklatura ZSL-owska. Szmaciak już się uwłaszczył, Nikodem Dyżma — jeszcze nie całkiem — Marian Miszański, „Najwyższy Czas”.

W sklepach monopolowych najszybciej schodzą z półek wódki przeważnie paskudne, ale snobujące się na intymne związki z rytuałem koszerem. Przed wojną handlarz sprzedawał lody z nadrukiem: „Nie dla Żydów”. Ktoś zarzucił mu antysemityzm. — To spróbuj pan te lody, ale nie radzę... — Andrzej Zięba, „Przegląd Tygodniowy”.

Odkryte zostały rezerwy naszego bogacenia się. Okazało się, że gdybyśmy płacili wszystkie należne państwu podatki, jako społeczeństwo od razu staliibyśmy się bogatsi o 200 bilionów złotych. Gdybyśmy zaś płacili zdecydowanie więcej za każde pudełko papierosów i butelkę alkoholu, poprawiłoby to naszą sytuację w jeszcze większym stopniu — Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

Areszt Śledczy w Gdańsku poszukuje współnika, który wyłożyłby pieniądze na dokonanie budynku więziennego w centrum miasta — „Wieczór Wybrzeża”

ARTYŚCI O SOBIE

Gdybym przestał być „oszołotem”, wówczas ojciec wstałby z grobu i dał mi po pysku — Walde-mar Łysiak, pisarz.

O NAS ZA GRANICĄ

Wszystko, co Europa Wschodnia zrobiłaby w ramach Paktu, to ustawiłaby przed domem znak „Uwaga NATO” — spodziewając się, że inni zapłacą za resztę — Les Aspin, sekretariat obrony USA.

(waj)

FOTKI — PLOTKI



Dystrybucja etosu.

Fot. M. Olkowski

Na niejednej myśli można znaleźć odciski po czyichś palcach.

Kazimierz Stomiński